



GAZETA
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 27 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 275.11072, 1 | Nakład 37 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kraków ma nowego metropolitę

RYŚ ZA JĘDRASZEWSKIEGO

Papież Leon XIV zdecydował: na czele Kościoła w Krakowie stanie kardynał Grzegorz Ryś. Zastąpi arcybiskupa Marka Jędraszewskiego. – To jest rewolucja – komentują księża. ► 3 i 12

Wojna w Ukrainie

Kto napisał plan Trumpa

Ujawniona wczoraj rozmowa wysłannika prezydenta USA Donalda Trumpa Steve’a Witkoffa z doradcą Władimira Putina Jurijem Uszakowem świadczy, że plan pokojowy Trumpa był rosyjską wrzutką.

Wiktoria Bieliaszyn

– Osiągnęliśmy ogromny postępek w sprawie zakończenia wojny – zapewnił Trump. Oznajmił, że pierwszy, 28-punktowy plan pokojowy opracowany przez USA, został uzupełniony o propozycje obu stron i pozostało jedynie kilka spornych kwestii. Wyjaśnił też, że pierwsza (skrajnie niekorzystna dla Ukrainy) wersja dokumentu, nie była planem, ale „konceptem”.

W przyszłym tygodniu do Moskwy uda się Witkoff. Ze stroną ukraińską ma się spotkać sekretarz armii USA Dan Driscoll.

Jednak nie te wiadomości wywołały wczoraj największe poruszenie, ale publikacja Bloomberg. Dziennikarze dotarli do nagrania rozmowy Witkoffa z Uszakowem. Z opublikowanego tekstu wynika, że wysłannik

USA ustalił w październiku z Uszakowem, że Rosja wspólnie z USA opracuje plan pokojowy dla Ukrainy na wzór porozumienia ws. Strefy Gazy.

Jak pisze Bloomberg, 14 października Witkoff poradził Uszakowowi, by wyjaśnił Putinowi, jak powinien omówić tę kwestię z Trumpem: ma pogratulować Trumpowi sukcesu w Gazie, nazwać go „człowiekiem pokoju” i zasugerować, że podobny plan mógłby się sprawdzić i w przypadku wojny w Ukrainie. Witkoff poinstruował też rosyjskiego kolegę, że dobrze by było, gdyby prezydent Rosji porozmawiał z Trumpem przed wizytą Wołodymyra Zełenskigo w Białym Domu.

Ze stenogramu dowiadujemy się, że Uszakow zgodził się na tę propozycję, co zresztą potwierdziło się w kolejnych działaniach Kremla, bo już dwa dni później media donosiły

o dwugodzinnej rozmowie telefonicznej Putina i Trumpa.

Dziennikarze dotarli też do zapisu rozmowy Uszakowa z Kirillem Dmitrijewem, specjalnym wysłannikiem Putina. Rosjanie rozmawiali o swojej wersji planu pokojowego. – Wydaje mi się, że dokument przedstawimy po prostu jako nasze stanowisko i ja go nieformalnie przekażę. A oni niech zrobią to jako swoją wersję. Myślę jednak, że nie wezmą naszej wersji w całości, ale przynajmniej możliwie zbliżoną – mówił Dmitrijew.

Kilkanaście dni później Witkoff spotkał się z Dmitrijewem.

Ustalenia Bloomberg, z których wynika, że plan pokojowy Trumpa był rosyjską wrzutką, potwierdził Reuters. Według źródeł agencji strona amerykańska przygotowała pierwszą wersję planu na podstawie dokumentu opracowanego przez Rosjan.

Sam Trump zdaje się nie widzieć w sytuacji nic zdrożnego. – Witkoff musi sprzedać to Ukrainie, a następnie sprzedać [propozycję] Ukrainy Rosji. Tak postępuje ten, kto potrafi zawieść umowy (...). Każda ze stron musi coś dać i coś otrzymać – tłumaczył. ●

• **Komentarz 2**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Ekonomia

21 zł straty na minutę

Place rosną, wydobycie w przeliczeniu na górnika spada. Polska stała się jedynym na świecie poletkiem doświadczalnym nowej, surowcowej ekonomii. Koszt tego eksperymentu obciąża nas wszystkich.

► 10-11

REKLAMA

Kraj/34406796

LOTTERIA Świąteczna

Prawie 4000 nagród!

4x Sztabka złota 100 g

2x Toyota C-HR

Winto!

18+

Szczegóły i regulamin na lotteriaswiateczna.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 listopada do 31 grudnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Bartosz T.
Wieliński

Trump rządzi Ameryką. Kto rządzi Trumpem?

Bloomberg ujawnił, że Steve Witkoff, miliarder, przyjaciel Donalda Trumpa i jego wysłannik na Bliski Wschód i do Rosji, doradzał swoim rosyjskim rozmówcom, jak Putin powinien rozmawiać z Trumpem, by przekonać go do swoich argumentów w sprawie Ukrainy.

Biorąc pod uwagę, że Rosja traktuje USA oraz inne państwa NATO jak swojego wroga, rozmowa z doradcą Putina Jurijem Uszakowem powinna być uznana za akt zdrady. Tak samo powinno być potraktowane przyjęcie przez Witkoffa od wysłannika Putina Kirylla Dmitriewa listy rosyjskich postulatów (to też ujawnił Bloomberg) i przedstawienie ich jako propozycji wspólnych. Tak właśnie powstał słynny 28-punktowy plan, przewidujący w zasadzie kapitulację Ukrainy i rzucenie jej na pastwę Rosji.

Co z tymi rewelacjami robi Trump? Na razie wysłał Witkoffa i swojego zięcia Jareda Kushnera na Kreml, by dalej negocjował

z Putinem. Możemy sobie wyobrazić, w jakich warunkach będzie się to odbywać, Witkoff nie bierze ze sobą tłumacza, korzysta z pomocy człowieka podstawionego przez Rosjan...

Trudno nie odnieść wrażenia, że Witkoff nie działa w imieniu swojego kraju, lecz w interesie grupy amerykańskich oligarchów, którym marzą się wielkie inwestycje w Rosji:

w wydobywcie metali ziem rzadkich, ropy i gazu. Putin, który coraz bardziej desperacko walczy o przetrwanie swojego reżimu, tej przynęty używa z pełną świadomością. A amerykańscy miliarderzy wiedzą, że bez zawarcia „pokoju” w Ukrainie, nieważne, na jak bardzo niekorzystnych dla Kijowa warunkach, nie da się doprowadzić do zdjęcia nałożonych na Rosję sankcji, co byłoby wstępem do urzeczywistnienia ich inwestycyjnych planów.

Czy właśnie dlatego Witkoff doradzał, jak brać Trumpa pod włos, by zgodził się na kolejne rozmowy i dał sobie wcisnąć rosyjskie postulaty, które potem sprzedawał jako własne? Dlatego z rozmów z Dmitriewem wykluczono profesjonalnych dyplomatów?

Ta skandaliczna sprawa podważa nie tylko sojuszniczą wiarygodność USA. Podważa bowiem fundament amerykańskiej demokracji. Sekretarz stanu prowadzi politykę zagraniczną państwa w oparciu o mandat, jakiego udzielił mu amerykański parlament. Witkoff, który próbuje na własną rękę rozwiązać największy kryzys bezpieczeństwa w historii istnienia NATO, sojuszu, którego twórcą w zasadzie były USA, takiego mandatu nie ma.

Czy to jedynie incydent, który zostanie surowo rozliczony? A może wstęp do prywatyzacji polityki państwa przez bliskich Trumpowi oligarchów? ●



*To już tylko kwestia czasu,
aż ludzie bez opieki
[zdrowotnej] zaczną umierać
w swoich domach*

cytat z filmiku wrzuconego na X przez
MATEUSZA MORAWIECKIEGO (PIS)

Hongkong

Pożar kompleksu wieżowców Wang Fuk Court

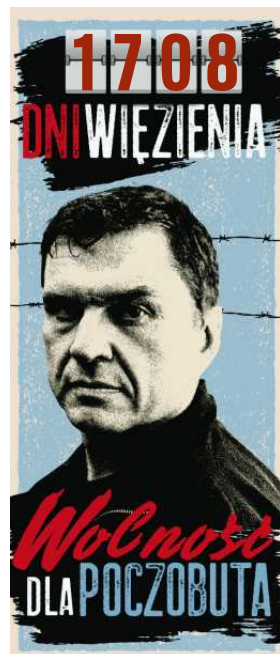


Co najmniej 13 osób (dane w wczorajszego popołudnia, gdy trwała jeszcze akcja gaśnicza) zginęło w pożarze, jaki wybuchł w kompleksie wieżowców. Ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie, bo wokół budynków rozstawione były bambusowe rusztowania, powszechnie używane w Hongkongu w budownictwie.

Liczba dnia

10

MLN
tytu widzów obejrzało
w kinach od 7 listopada
„Dom dobry” Wojciecha
Smarzowskiego. To naj-
lepszy wynik w polskich
kinach w 2025 roku
► 14-15



Jair Bolsonaro zaczyna odbywać karę 27 lat więzienia za próbę zamachu stanu

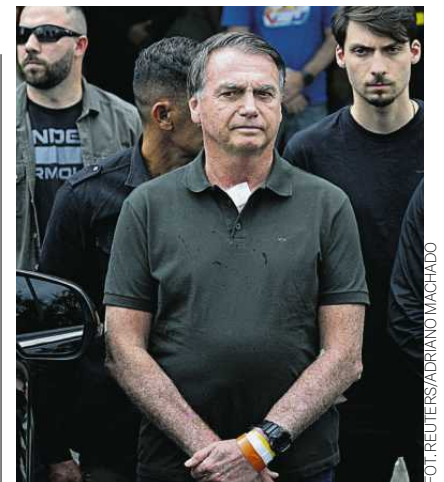
Sąd Najwyższy w Brazylii nakazał 70-letniemu byłemu prezydentowi Jairovi Bolsonaro rozpocząć odbywanie kary 27 lat i trzech miesięcy więzienia za przygotowywanie zamachu stanu po porażce w wyborach prezydenckich w 2022 roku.

Sędzia Alexandre de Moraes orzekł, że wyrok w tej sprawie jest ostateczny i dalsze odwołania nie są możliwe.

W sobotę byłego prezydenta Brazylii – przebywającego w areszcie domowym – zatrzymała brazylijska policja federalna. Dzień później były wojskowy przyznał się, jak wynika z sądowych dokumentów, do próby zdjecia nadajnika będącego narzędziem dozoru elektronicznego za pomocą lutownicy. Bolsonaro przekonywał, że przyjmowane przez niego leki wywoływały u niego skutki uboczne przypominające paranoję i to z ich powodu chciał zniszczyć nadajnik. Zapewnił jednak, że w odpowiednim momencie „wrócił do zmysłów” i nie miał świadomej chęci ucieczki.

Były brazylijski prezydent rozpoczął odbywanie kary w federalnym areszcie w stolicy kraju Brasílii.

We wrześniu Sąd Najwyższy Brazylii skazał Jaira Bolsonaro i siedmiu współpracowników za próbę zama-



chu stanu. Skazani chcieli uniemożliwić objęcie władzy zwycięzcy wyborów prezydenckich w 2022 r. – Inacio Luli de Silvie. Według planu noszącego kryptonim „Zielono-żółty sztylet” mieli zamordować Silve, jego wiceprezydenta Geralda Alckimna oraz sędziego Moraesesa.

Bolsonaro przebywał od sierpnia w areszcie domowym, który został na niego nałożony z obawy o to, że ucieknie z kraju.

Bolsonaro sprawował najwyższy urząd w państwie w latach 2019-22. ●
Jakub Wencel

Jutro w „Wyborczej”

Zimowy Poradnik Motoryzacyjny

- Jak przygotować auto na jazdę zimą i wyjazd w góry?
 - Porady dla kierowców elektryków, jak chronić akumulator
 - Jak przewozić sprzęt narciarski w samochodzie?
- Jutro w „Wyborczej” dodatek specjalny**



Kraków ma nowego metropolitę

Watykan zdecydował wreszcie, kto zastąpi arcybiskupa Marka Jędraszewskiego na stanowisku metropolity krakowskiego. – To rewolucja – komentują księża. Zmiany będą też w Archidiecezji Łódzkiej. Kardynał Grzegorz Ryś wraca na Franciszkańską 3.

Małgorzata Skowrońska

24 lipca 2024 roku arcybiskup Marek Jędraszewski skończył 75 lat, a to dla ordynariusza diecezji oznacza, że musi złożyć urząd. Papież dymisję przyjął, ale procedura przekazania metropolii przedłużyła się o ponad rok z powodów walk frakcyjnych w polskim Kościele, niekompetencji nuncjusza, który nie był w stanie zaproponować Watykanowi akceptowalnego terno (dokument z trzema nazwiskami biskupów), i najpierw choroby, a potem śmierci papieża Franciszka.

Leon XIV nie spieszył się z decyzją. Papieżem jest od początku maja. W kręgach watykańskich mówi się, że przedłużające się odejście metropolity krakowskiego było związane z tym, że abp Jędraszewski robił wszystko, by pozostać na urzędzie. Gdy 20 listopada w bazylice Santa Maria degli Angeli, na zakończenie zgromadzenia włoskich biskupów, papież mówił o emerytach, którzy powinni pożegnać się z urzędem, polscy księża opozycyjni wobec krakowskiego hierarchy komentowali: – Wiadomo, o kogo chodzi.

Papież powiedział wówczas: – Wszyscy musimy pielęgnować wewnętrzną postawę, którą papież Franciszek nazwał nauką pożegnania, ceną postawą w okresie przygotowań do opuszczenia urzędu. Należy uszanować normę 75 lat dla zakończenia posługi ordynariuszy w diecezjach, a jedynie w przypadku kardynałów można rozważyć kontynuację ich posługi, ewentualnie przez kolejne dwa lata.

Dla przypomnienia: metropolita krakowski kardynałem nie jest.

Ostatecznie ponad rok czekał Kraków na nowego metropolitę. I wreszcie się doczekał. Zmiany będą też w Łodzi.

Umowa z Panem Bogiem

Na czele lokalnego Kościoła w Krakowie stanie kardynał Grzegorz Ryś, który stąd się

wywoździ. Gdy był jeszcze biskupem, w „Wyborczej” mówił: – Ja się z Panem Bogiem na karierę nie umawiałem, umawiałem się na kapłaństwo.

Nowej funkcji pogratulował kard. Rysiowi arcybiskup Tadeusz Wojda, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski: – Wracając do rodzinnego Krakowa, wnosi Wasza Eminencja zarówno głębokie doświadczenie zdobyte podczas posługi w Łodzi, jak i znajomość Kościoła Krakowskiego nabytą od urodzenia. Te dwa skarby będą niezwykle cenne w podejmowaniu posługi Metropolity Krakowskiego.

Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 roku. Jest historykiem Kościoła. – Jeśli wyciągam osobiste nauki, to takie, że historia podpowiada mi pewien dystans do bardzo gwałtownych sporów, które się toczą. W przeszłości bywało różnie. Różne opcje się ścierały. I wbrew temu, co myślą dzisiejsi adwersarze, zgoda była możliwa. Są rzeczy, o które warto się bić, i takie, nad którymi warto się tylko uśmiechnąć – mówił „Wyborczej” w ostatnim wywiadzie, zanim został metropolitą łódzkim w 2017 r.

Wcześniej – od 2011 roku – był biskupem pomocniczym w Krakowie. Wykładał też na Uniwersytecie Papieskim im. Jana Pawła II. Jest autorem m.in. książek „Inkwizycja”, „Celibat”, „Moc słowa”, „Drogi światła”, „Jeden, święty, powszechny i apostołski. Spotkania z historią Kościoła”.

W 2023 r. został kardynałem. Już wówczas część katolików widziała w nim następcę arcybiskupa Jędraszewskiego. Także ze względu na tradycję, zgodnie z którą metropolita krakowski nosi kapelusze kardynalski. Tak było w przypadku Karola Wojtyły, Franciszka Macharskiego i Stanisława Dziwisza.

Na razie nie wiadomo, kiedy nowy metropolita krakowski obejmie archidiecezję. Mówi się o 20 grudnia. Pewne jest za to, że z ulicy Franciszkańskiej 3, gdzie mieści się pałac biskupów krakowskich, w najbliższych tygo-



• Kard. Grzegorz Ryś

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Żaden z poprzednich metropolitów nie skonfliktował tak środowiska księży, jak abp Jędraszewski

dniach wyprowadzi się abp Marek Jędraszewski. Hierarcha ma zamieszkać w wyremontowanej zabytkowej plebanii w parafii św. Floriana. Przypomnijmy, że parafią rządzi człowiek z jego ekipy – ks. Łukasz Michalczewski.

Sam budynek opróżniono wcześniej z lokatorów, dach nad głową stracił m.in. młody ksiądz

studujący w Krakowie, a przynależący do archidiecezji warszawskiej.

Kondycja diecezji

Siedem lat chudych i rok sytuacji granicznej – tak księża komentują rządzącego abp. Marka Jędraszewskiego pod Wawelem (na początku 2017 r. przeprowadził się z Łodzi do Krakowa). To efekt stylu hierarchy, jego wypowiedzi i postanowień, które ostatecznie doprowadziły do wielu kryzysów personalnych (np. konflikt z ks. Dariuszem Rasiem, archiprezbiterem bazyliki Mariackiej, wawelską kapitułą katedralną – przejęli ją ludzie arcybiskupa).

Co zapamiętamy?

– Odnosząc się do katastrofy smoleńskiej, duchowny wspominał o „wielkiej mistyfikacji”, która miała odciągać Polaków od prawdy;

– W rocznicę Porozumień Sierpniowych sugerował, że obecni w Magdalence opozycjoniści zdradzili swoich kolegów z „Solidarności”;

– Ganił polityków, którzy chcą być jednocześnie Polakami i Europejczykami;

– Rodziców decydujących się na aborcję przyrównał do esesmanów selekcionujących więźniów na rampach kolejowych;

– „Czarny protest” określił jako „przerządzającą współczesną manifestację cywilizacji śmierci”;

– Najbardziej jednak zasłynął krytyką LGBT – o osobach z tej grupy mówił, że to „tęczowa zaraza”.

Żaden z poprzednich metropolitów nie skonfliktował tak środowiska księży, jak abp Jędraszewski. Kościół to instytucja hierarchiczna, więc rzadko bunt przybiera oficjalną formę. Tak jest też w przypadku Krakowa. To właśnie krakowscy duchowni, którzy mieli dość rządów obecnego metropolity, uruchomili internetowy zegar, który odliczał dni, godziny i sekundy do jego przejścia na emeryturę. – Kuria w takich sprawach jest bezwzględna, a my jesteśmy zobligowani do posłuszeństwa swojemu biskupowi. Tylko co wtedy, gdy biskup okazuje się problemem? – mówił „Wyborczej” jeden z buntowników.

Emerytura arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, po osiągnięciu wieku emerytalnego, szacowana jest na ponad 10 tys. zł brutto. Dokładna kwota nie jest podana publicznie, ale wiadomo, że arcybiskupi otrzymują wyższe świadczenia niż zwykli duchowni. Emerytura ta wypłacana jest z Funduszu Kościelnego. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34409222

WSPRZEDAŻY

ŻYCIE W MAŁYCH PORCJACH.
Najlepsze rzeczy są za darmo.
Jak je dostrzec w codzienności? Co odpuścić?

Sylwetka Jane Goodall,
słynnej badaczki szympanсів

Czego nam brakuje w związkach

Kierunek Austria: na narty, na wystawę, po relaks

wysokieobcasy
extra

W sprzedaży z prezentem serum liftingującego-
restrukturyzującym do twarzy



Doping

Skandal, który skonfliktował świat sportu

– Witold Bańka, szef WADA, nie odpowiada na pytania. Dlatego uważam, że w chińskiej aferze dopingowej musi chodzić o coś więcej – mówi „Wyborczej” szef amerykańskiej agencji antydopingowej.

Radosław Leniarski

Amerykanie domagają się audytu w WADA (Światowa Agencja Antydopingowa). Sugerują spiszek i dowodzą, że sprawa dopingu 23 chińskich pływaków została przez agencję Bańki „zamieciona pod dywan”. Czy Bańka może pojechać do USA bez narażenia się na wezwanie na przesłuchanie i Bóg wie, co jeszcze?

ROZMOWA Z

TRAVIS T. TYGARTEM

szefem USADA, amerykańskiej agencji antydopingowej

RADOSŁAW LENIARSKI: Co jest przyczyną konfliktu między WADA a USADA, dwiema największymi instytucjami walczącymi z dopingiem?

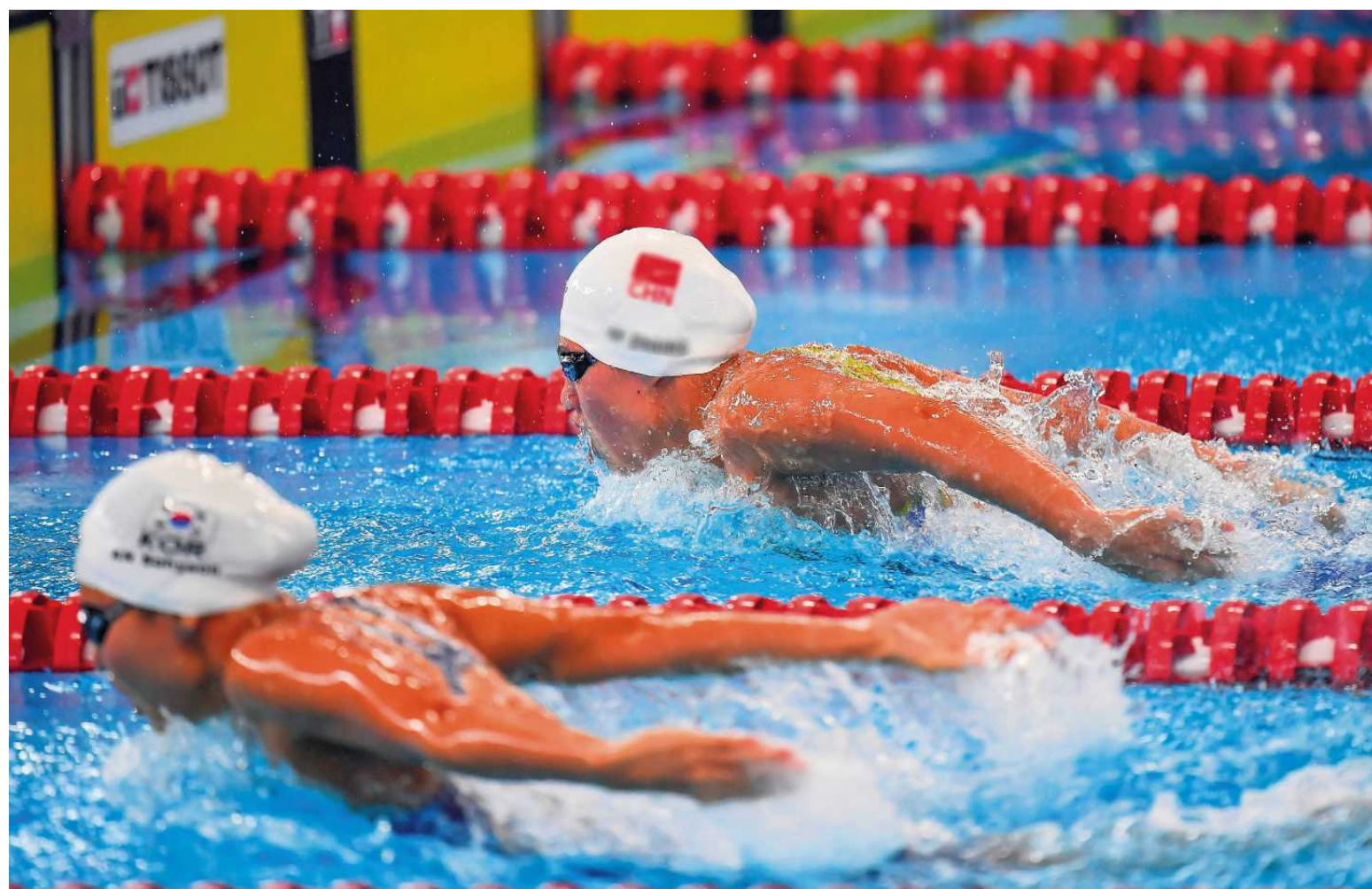
TRAVIS T. TYGART: Jedynym powodem jest zaniedbanie przez WADA przestrzegania przepisów i pozwolenie Chinom na zamiecenie pod dywan 23 pozytywnych wyników testów, co wpłynęło na dystrybucję 96 medali na igrzyskach olimpijskich w 2021 i 2024 roku. Uważamy w USADA, że czysti sportowcy na świecie zasługują na odpowiedź, dlaczego WADA nie przestrzegała zasad, na których polegają uczeni zawodnicy.

A WADA odmawia odpowiedzi na podstawowe pytania.

Co pan dokładnie ma na myśli, używając terminu „zamiecenie pod dywan”? Czy według pana WADA popełniła jakiś grzech pierworodny w tej bulwersującej sprawie?

– To była śmierć przez tysiąc cięć, jak czasem się mówi. Tak wiele było momentów zwrotnych i decyzji, które WADA powinna była podjąć i nie zrobiła tego, co ostatecznie pozwoliło Chińczykom uciec przed odpowiedzialnością.

W tej sprawie są same braki i fiaska. WADA nie powiadomiła chińskich sportowców o pozytywnym wyniku testów, co zgodnie z przepisami powinna zrobić.



• **Zawody w stylu motylkowym w Centrum Sportów Wodnych GBK na 18. Igrzyskach Azjatyckich w Dżakarcie**

FOT. SHUTTERSTOCK

Dalej: brak badania próbek B, brak nałożenia tymczasowych zawiesznień, brak własnego dochodzenia i umożliwienie działania chińskim służbom bezpieczeństwa państwa, brak przesłuchania któregośkolwiek ze sportowców, brak odwołania od decyzji [Chińskiej Agencji Antydopingowej] o umorzeniu postępowania z powodu zanieczyszczenia środowiskowego.

[Tu kilka słów wyjaśnienia o skażeniu środowiskowym: Agencja antydopingowa może odstąpić od kary, jeśli uzna, że doszło do zanieczyszczenia np. pożywienia, w wyniku którego u grupy zawodników/zawodniczek stwierdzono obecność zakazanej substancji. W Chinach czasem dochodziło np. do skażenia organizmów zawodników klenbuterolem z mięsa kurczaków, dopóki drób tuczono tam karmą z tą zakazaną w sporcie substancją. Kiedyś uniewinniono grupę niemieckich tenisistów stołowych po turniejach w Chinach. Wykryto u nich klenbuterol – r!].

Jak można uwierzyć i zaakceptować niewiarygodne wyjaśnienia, skoro sportowcy musieliby spożyć pięć kilo skażonej żywności, aby osiągnąć poziom, na którym był pozytywny wynik ich testów.

Niesłychane, że WADA poniosła tak żalosną porażkę na tak wielu płaszczyznach.

Jak pan poradziłby sobie ze sprawą chińskich pływaków, gdyby był prezesem WADA w czasie drakońskiej kwarantanny w Chinach?

– Głównym argumentem WADA było to, że do Chin nie wolno było wjeżdżać [w związku z pandemią koronawirusa – r!]. Ale jeśli nie wolno było jechać do Chin, można przeprowadzić wywiady przez Zoom. Można zażądać powiadomienia o wyniku próbki A. Można zażądać analizy próbek B. Można zażądać przesłuchania i wprowadzenia tymczasowych zawiesznień do czasu wyjaśnienia sprawy. Nie trzeba nigdzie jeździć, żeby to wszystko zrobić. To żalosna wymówka i nie ma ona znaczenia.

Kilka miesięcy później do Chin przyjechały tysiące ludzi z całego świata, aby wziąć udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie.

WADA mogła wtedy wysłać dwóch, trzech śledczych, ale to nawet nie było konieczne. Nikt nie musiał narażać swojego życia. Przepisy mogły zostać egzekwowane zdalnie.

Departament Sprawiedliwości prowadzi własne dochodzenie w tej sprawie. Czy są jakieś wyniki postępowania?

– Nie mam teraz nic do ogłoszenia. Nie możemy komentować działań organów ścigania.

Czy jest ono prowadzone na podstawie Ustawy Rodchenkowa (Rodchenkov Act), które pozwala na ściganie obywateli, którzy przyczynili się do krzywdy amerykańskich sportowców, nawet jeśli zawody miały miejsce poza granicami USA?

– Dochodzenie miało na początku szeroki zakres i ostatecznie zweryfikuje, czy zostały złamane przepisy lub prawo. Ustawa Rodchenkowa ma sens, ale mogą być też inne.

To smutne, że ludzie WADA mówią, że nie mogą przyjechać na piłkarskie mistrzostwa świata do USA, ponieważ są objęci dochodzeniem Departamentu Sprawiedliwości [teoretycznie, z powodu użycia Rodchenkov Act, kłopoty w USA mogą mieć osoby w pewien sposób zamieszane lub związane z aferą i którymi zainteresuje się FBI, działające na zlecenie Departamentu Sprawiedliwości – r!].

I na dodatek twierdzą, że w sprawie chińskiego dopingu zrobili wszystko dobrze. Dlaczego więc nie usiądą z funkcjonariuszami Departamentu Sprawiedliwości, nie odpowiedzą na pytania i nie poinformują, że zrobili wszystko dobrze? Ten żalony stan rzeczy doprowadził Stany Zjednoczone do wstrzymania finansowania WADA [rząd amerykański płacił ok. 3,6 mln dol. rocznie, był największym płatnikiem WADA wśród państw-składkowców – r!].

Będzie on trwał, dopóki WADA nie odpowie na pytania i nie zreformuje się, aby przywrócić zaufanie do systemu.

Wspomniał pan, że WADA wymaga reform. Jak wyglądałaby światowa agencja według Trávisa Tygarta?

– Byłaby niezależna w tym sensie, że organy zarządzające sportem nie zasiadałyby przy stole decyzyjnym. Tu lis pilnuje kurnika. Chciałbym wiedzieć, z kim Bańka

Doping

i wiceprezesa z Chin Yang Yang konsultowali się, podejmując decyzję [w sprawie chińskich pływaków – rl]. Czy z MKOl-em?

Wydaje się oczywiste, zwłaszcza biorąc pod uwagę niechęć WADA do odpowiedzi na podstawowe pytania, że Chiny obowiązują odrębny zestaw zasad. Chcemy wiedzieć, dlaczego tak się dzieje i co możemy zrobić, aby to zmienić. Myślę, że pierwszym krokiem jest usunięcie lisa pilnującego kurnika.

Mamy problem z przywództwem. Nie chodzi więc o kwestie osobiste, ale o strategię przywództwa i zarządzania. Zarządzanie, które doprowadziło kierownictwo WADA do takiej sytuacji, w jakiej jest dzisiaj, jest jego klęską.

Zarząd WADA powinien interweniować i oświadczyć: odpowiemy na pytania, jakiegokolwiek by nie były, i przywrócimy rządowi Stanów Zjednoczonych status pełnoprawnego, płacącego członka, bez względu na to, co będzie konieczne, jeśli jest to rozsądne.

Z pańskich słów wynika, że stawia pan Witoldowi Bańce i jego agencjom warunki przywrócenia finansowania od rządu USA. Czy w ogóle rozważa pan taką możliwość?

– Odbłyło się sporo rozmów, ale WADA odmawia zajęcia się kilkoma kluczowymi kwestiami, czyli odpowiedzi na pytania dotyczące chińskiej sprawy i sposobu, w jaki została ona potraktowana, a także ujawnienia jej w pełni, żeby świat mógł wyciągnąć wnioski z tych fatalnych wydarzeń.

Po drugie, potrzebny jest prawdziwy audyt ról i obowiązków WADA przeprowadzony przez zewnętrznych, niezależnych audytorów. WADA tego odmawia. Czy wyobrażacie sobie organizację, która otrzymuje pieniądze od rządów z całego świata, niechętną do przeprowadzenia zewnętrznego audytu, sprawdzającego, jak wypełnia swoją rolę i obowiązki?

WADA przeprowadziła audyt sprawy chińskich pływaków...

– Zatrudnili śledczego i ograniczyli jego możliwości. Jakby mu założyli kajdanki i opaski na oczy. Uzyskał odpowiedź, o którą prosili i której chcieli. To nie był audyt [WADA wyznaczyła szwajcarskiego śledczego Erica Cottiera do sporządzenia raportu o chińskiej aferze. Uznała, że Cottier jest niezależny. Tygart wielokrotnie to krytykował – rl]. Przewidzieliśmy to. Kiedy ogłosili zakres obowiązków śledczego, którego zatrudnili u siebie, wiedzieliśmy, że afera będzie tuszowana. Przewidzieliśmy to, ponieważ widzieliśmy, że robiono tak już w przeszłości, czy to w kolarstwie i w sprawie Lance’a Armstronga, czy w Rosji, w sprawie państwowego dopingu – robiono tak nie po to przecież, żeby dotrzeć do prawdy, ale by chronić swoją markę.

Chcemy jak najszybciej zapomnieć o tym problemie, ale nie bez udzielenia odpowiedzi naszym sportowcom. Chcemy dla nich sprawiedliwości. Chcemy reformy systemu, żeby coś takiego się nie powtórzyło nigdy więcej.

Czy WADA i Bańka mogą winić za coś waszą agencję? Na przykład za brak antydopingowych standardów olimpijskich w sporcie akademickim i ligach zawodowych, za brak zdecydowanej reakcji na planowane w przyszłym roku w Las Vegas Igrzyska Koksiaarzy?

– Myślę, że to tylko pozory. I każdy, kto jest szczery, wie, że WADA straciła swój blask. Ludzie są na tyle mądrzy, że nie chcą podlegać kodeksowi WADA.

Prezes WADA sugeruje też, że nie za-
jęliście zdecydowanego stanowiska prze-

ciwko Igrzyskom Koksiaarzy, ponieważ stoi za nimi Donald Trump Jr. Czy ma rację? – To nieprawda i wprowadzanie w błąd. Byliśmy pierwsi z krytyką. Krytykowaliśmy imprezę od czasu, gdy po raz pierwszy ogłoszono Enhanced Games. To nie jest zdrowy sport. WADA teraz wykorzystuje to wydarzenie politycznie jako zasłonę dymną, aby odwrócić uwagę od swoich porażek. Chińczycy mieli własne Enhanced Games, w Tokio i Paryżu. WADA pozwoliła na nie, pozwalając na start Chińczykom w dwóch kolejnych igrzyskach, ponieważ przepisy ich nie dotyczyły.

Jeszcze coś ważnego o Enhanced Games: demokracja i kapitalizm działają w ten sposób, że nie mamy jurysdykcji nad prywatną inicjatywą, jaką jest Enhanced Games, ani nad żadnymi wydarzeniami sportowymi, jeśli nie mamy umowy z organizatorami. Nie mamy umowy z Enhanced Games z oczywistych powodów. Bańka to wie i po prostu wykorzystuje politycznie. Mamy kontrakt na organizację sportów olimpijskich i paraolimpijskich.

Zresztą wysłaliśmy list z prośbą o spotkanie z Bańką i jego zespołem, aby porozmawiać o Enhanced Games.

Z WADA?

– Tak. Wysłaliśmy list w czerwcu. Odmówili spotkania.

Mieliśmy trzy tematy. Numerem jeden była sprawa Chin. Numerem dwa: Enhanced Games. A numerem trzy było jego niezrozumienie zasad, na jakich działa NCAA i sport zawodowy [Bańka w wywiadzie dla Sportowych Faktów stwierdził, że amerykański system antydopingowy jest słaby i ma kolosalne dziury – rl].

Trudności z wdrożeniem standardów antydopingowych w ligach zawodowych i akademickich w USA stanowią prawdziwy problem.

– Po pierwsze, nie mają kodeksu WADA. Ale to nie znaczy, że nie mają dobrych standardów antydopingowych. Porównałbym program Major League Baseball z każdym innym programem antydopingowym na świecie i nie wyszedłby na tym źle.

Jest surowszy niż standardy olimpijskie?

– Tak, pod wieloma względami. Ich dochodzenia w przypadku dopingu są dokładniejsze i lepsze. Liczba przeprowadzanych przez nich testów jest ogromna, a kary znaczące. Bardzo dobrze radzą sobie z prowadzeniem programu, mimo że nie jest on programem WADA.

Jak wyobraża pan sobie współpracę z WADA? Za chwilę są mistrzostwa świata w pilce nożnej, a potem Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles.

– WADA nie ma w nich żadnej realnej odpowiedzialności. Nie przeprowadza testów, lecz je zleca agencji testującej. Mogą wysłać niezależny zespół obserwatorów. Powinni przyjechać do USA. Jeśli zrobili wszystko dobrze, jak twierdzi Bańka, nie powinni mieć problemu z tym, żeby usiąść z nami lub amerykańskimi organami ścigania i szczerze odpowiedzieć na pytania. Nie zamierzamy po prostu się poddać i iść dalej. Te pytania są zbyt ważne dla sprawiedliwości i dla przyszłych reform. Mamy nadzieję, że WADA opamięta się.

Według pana, dlaczego nie chcą przyjechać i wszystkiego wyjaśnić?

– To właśnie jest dla nas trudne do zrozumienia. I dochodzimy do wniosku, że musi być w tym coś więcej.

20 listopada poprosiliśmy WADA i szefa agencji Witolda Bańkę o odniesienie się do zarzutów Travaisa T. Tygarta i USADA w oddzielnej rozmowie z „Wyborczą”. Jak dotąd brak jakiegokolwiek reakcji na mail.

Co?

– Kto ostatecznie podjął decyzję o zamieceniu sprawy pod dywan? Dlaczego nie poinformowali o sprawie chińskich sportowców komitetu wykonawczego WADA ani rady fundacji? Dlaczego potrzebny był sygnalista, żeby upublicznic sprawę?

Jakie są pana przypuszczenia?

– Nie wiem. Też jestem ciekawy.

Ktokolwiek był zamieszany [w podejmowanie decyzji w sprawie chińskich pływaków – rl], nie chce teraz ponosić odpowiedzialności. Czy to był MKOl? Jakies chińskie ministerstwo? Wiceprezes WADA [chodzi o Yang Yang, wiceprezeskę WADA, towarzyszącą Bańce od wyborów w 2019 r. do końca kadencji w 2028 – rl]. Prezes?

Większość rozsądnych ludzi wierzy, że coś ukrywają.

Czy sugeruje pan, że Bańka powinien zrezygnować? Czy to jeden z warunków, jakie stawia pan szefowi WADA?

– Nie. Strategia przywództwa spycha ludzi na dalszy plan.

Przywódcy podejmują decyzje strategiczne. A strategia w tym przypadku jest zła. Niezależnie od tego, czy zarząd w końcu wkroczy i zmieni ją, czy sami przywódcy zdecydują się ją zmienić, postawili się w okropnej sytuacji. Rząd USA im nie płaci, trwa śledztwo amerykańskich organów ścigania.

Wkrótce wybiorą nowego prezesa WADA [kadencja Bańki skończy się w 2028 r.

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL, TOM WILLIAMS/CQ-ROLL CALL/GETTY IMAGES

Konflikt agencji antydopingowych

Najważniejsze postacie i tło sporu

• **WADA** – światowa agencja antydopingowa ustanawiająca zasady walki z dopingiem i sprawująca kontrolę nad jej wynikami, tworząca listę zakazanych środków, prowadząca badania i wdrożenia nowych testów, edukująca środowisko sportowe, a także prowadząca własne dochodzenia dzięki nowemu departamentowi. Na jej skromny budżet – ok. 53 mln dol. – składają się kraje, które podpisały się pod kodeksem WADA, w tym Polska, oraz MKOl.

• **USADA** – amerykańska agencja antydopingowa, mająca podobne cele co WADA, tyle że w krajowym zakresie. Jej wydatki w 2024 r. wyniosły 24 mln dol.



• **Witold Bańka**

– były minister sportu i turystyki w rządach Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego.

Wygrał wybory na stanowisko szefa WADA w 2019 r., stoi na jej czele od 2020 r. Będzie na tym stanowisku do 2028 r., najdłużej ze wszystkich dotychczasowych szefów agencji. Wiceprezeską w zarządzie Bańki była od początku, jest i będzie do końca kadencji, Chinka Yang Yang.



• **Travis T. Tygart**

– CEO, czyli naczelny dyrektor USADA od 2007 r. Prawnik,

a z wykształcenia również filozof. Najważniejszym jego dziełem było ujawnienie i doprowadzenie do finału sprawy dopingu Lance’a Armstronga w 2012 r. Współtwórca Rodchenkov Act, ustawy, która chroni amerykańskich sportowców w razie oszustw dopingowych rywali, nawet jeśli zostały popełnione za granicą. Od dawna w konflikcie z WADA i jej szefem, Witoldem Bańką.

• **Afera z chińskimi pływakami** – główna oś konfliktu WADA-USADA, mającego w tle również globalną rywalizację mocarstw: Chin i Stanów Zjednoczonych. Przed igrzyskami w Tokio w 2021 r., w organizmach 23 chińskich pływaków wykryto zakazany środek TMZ. WADA uwiaryliła służbom bezpieczeństwa Chin, że doszło do środowiskowego skażenia – w kuchni hotelu, w którym mieszkali pływacy. WADA nie podważyła decyzji chińskiej agencji dopingowej o zamknięciu sprawy, nie zdecydowała się też na własne dochodzenie na miejscu, tłumacząc ją drakońskim lockdownem w Chinach. Umorzono ją w tajemnicy a została odsłonięta dopiero przed igrzyskami w Paryżu w 2024 r. przez dziennikarzy niemieckiej telewizji ARD i amerykańskiej gazety NY Times. Kilkoro z inkryminowanych pływaków zdobyło medale w Tokio i Paryżu,

– rl]. Kimkolwiek będzie, musi egzekwować praworządność i wolność słowa. Nie może być żadnego odwetu na osobach, które mówią prawdę i zadają prawdziwe, sensowne pytania. A oni tak właśnie zrobili, wnosząc pozwy przeciwko mnie i USADA [obydwa pozwy złożone w sądach w Szwajcarii zostały przez WADA wycofane – rl]. A teraz słyszymy, że ścigają sygnalistę, który przekazał informacje, mimo że zgodnie z przepisami i tak powinny być publiczne.

Przy okazji: czy dostał pan odpowiedź od WADA na swój list z czerwca?

– Tak. W zasadzie kazali nam spadać, jeśli nie przyznam, że w sprawie Chin zrobili wszystko dobrze. Na co odpowiedziałem: „Jestem gotów powiedzieć, że zrobiliście wszystko dobrze, jeśli uda mi się uzyskać odpowiedź na podstawowe pytania”.

Chodzi o zasady, dla których istnieje. Nie chcemy płacić miliardów dolarów z pieniędzy podatników za pokazywanie sfałszowanych igrzysk olimpijskich. Nie chcemy igrzysk olimpijskich takich, jak w Soczi w 2014 roku lub w Londynie w 2012 roku. Właśnie przekazaliśmy potwierdzenie zdobycia medalu amerykańskiej lekkoatletce z igrzysk olimpijskich w 2012 roku z powodu dopingu zawodniczki biegnącej przed nią, odkrytego z potężnym opóźnieniem. Nadal nasza olimpijka nie otrzymała medalu.

Nie chcemy, żeby to się stało w 2028 roku. ●

w tym złote. Pod wpływem presji środowiska sportowego WADA wynajęła niezależnego prawnika, który sporządził raport, w którym stwierdził, że agencja nie popełniła grubszych błędów. WADA założyła w Szwajcarii sprawę przeciwko Tygartowi i USADA, oskarżając o oszczerstwa i domagając się przeprosin, ale obydwie pozwy wycofała.

• **TMZ** – trimetazydyna, zakazany w sporcie środek nasercowy przyspieszający regenerację dzięki poprawieniu metabolizmu mięśnia sercowego. Oprócz chińskich pływaków, środek wykryto również u łyżwiarki figurowej Kamili Walijewej podczas igrzysk w Pekinie w 2022 r. i u Igi Świątek – w jej przypadku doszło do zanieczyszczenia środka nasennego, melatoniny.

• **NCAA** – Narodowe Stowarzyszenie Sportów Akademickich, największa organizacja sportowa na świecie, zrzeszająca około 1600 instytucji. Reguluje rozgrywki ligowe na szczeblu międzyuczelnianym m.in. w futbolu, koszykówce, lekkoatletyce, baseballu, szermierce, hokeju na lodzie, pilce nożnej, tenisie, siatkówce. Odpowiada za biznesową stronę sportu studentckiego, w szczególności sprzedaż praw do transmisji zawodów. Uzyskane w ten sposób środki w 95 proc. są rozdysponowywane wśród uczelni. ●

Agnieszka Kublik

Chodzi o słowa Kalisza, prawnika, byłego ministra u prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, członka PKW, o zeznaniach Barbary Skrzypek złożonych w prokuraturze i jej kontaktach z Jarosławem Kaczyńskim.

Skrzypek była długoletnią sekretarką Kaczyńskiego, która zasiadała w zarządzie Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego – kluczowego udziałowca Srebrnej, spółki powiązanej z PiS. 12 marca tego roku Skrzypek została przesłuchana w prokuraturze, gdzie zeznawała jako świadek w śledztwie dotyczącym Srebrnej. W śledztwie prowadzonym przez prokurator Ewę Wrzosek badano sprawę tzw. dwóch wież. To inwestycja przygotowywana na zlecenie Kaczyńskiego przez Austriaka Geralda Birgfellnera, któremu prezes PiS miał nie zapłacić 1,3 mln euro.

Według nieoficjalnych informacji medialnych Skrzypek zeznała, że w 2018 roku nie udzieliła Kaczyńskiemu pełnomocnictwa na zgromadzenie wspólników spółki Srebrna. Takie zeznanie mogło mu zaszkodzić, bo podczas zgromadzenia podjęto uchwałę o zaciągnięciu finansowania do 300 mln euro na projekt wieżowców.

Skrzypek zmarła na zawał serca 15 marca, czyli trzy dni po przesłuchaniu. To wystarczyło Kaczyńskiemu, by oskarżyć Wrzosek, prokuraturę i władzę o spowodowanie śmierci swojej współpracownicy. W telewizji w Polsce24 opowiadał o swojej telefonicznej rozmowie ze Skrzypek po jej przesłuchaniu. „Stwierdziła, iż się tak czuje, że porozmawiamy dopiero w poniedziałek” – mówił prezes PiS.

– Natomiast na antenie TV Republika Kaczyński powiedział wprost: – Barbara Skrzypek w istocie zginęła z rąk naszych przeciwników.

Kaczyński pozwał Kalisza o ochronę dóbr osobistych

18 marca mecenas Ryszard Kalisz w internetowym kanale „Super Expressu” dyskutował o tych wydarzeniach z Kamilą Biedrzycką. Powołał się na adwokata Jacka Dubois, który w sprawie reprezentuje Birgfellnera, i zaznaczał, że „Skrzypek wyszła z przesłuchania spokojna”. Później nawiązał do rozmowy Kaczyńskiego z byłą sekretarką: „kiedy powiedziała, co zeznała, wtedy Jarosław Kaczyński uzmysłowił jej, że powiedziała to przeciwko niemu” – tłumaczył Kalisz.

I dodał, że według Kaczyńskiego „protokół [przesłuchania] jest sfałszowany”.

Prezes PiS tego samego dnia zapowiedział pozew przeciwko Kaliszowi. Na portalu X napisał: „Nie ma zgody na taką podłość. To powinien być koniec publicznej aktywności Ryszarda Kalisza i mam nadzieję, że będzie. Ze śp. Barbarą Skrzypek po jej wyjściu z prokuratury rozmawiałem jedynie krótko przez telefon o tym, że źle się czuje, a nie o treści jej zeznań. Skieruję pozew o ochronę dóbr osobistych, prywatny akt oskarżenia z tytułu pomówienia, zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa ujawnienia tajemnicy śledztwa, a także zawiadomienie izbie adwokacką o możliwym delikcie dyscyplinarnym”.

Kalisz odrzuca interpretację Kaczyńskiego.

– Moja wypowiedź była opinią adwokacką wynikającą z doświadczenia zawodowego. Jeżeli podważa zeznanie w prokuraturze w sprawie przełożonego, to co do zasady, po zakończeniu najpierw kontaktuje się z tym przełożonym. Wypowiadanie ocen jest w pełni dopuszczalne prawnie – mówi „Wyborczej” Kalisz.

Pozew dostarczony w błyskawicznym tempie

Dalej sprawa potoczyła się błyskawicznie. 20 marca kancelaria Gotkiewicz Kosmus Kuczyński i Partnerzy, od dawna współpracująca z liderem PiS, miała już gotowy



Kaczyński pozywa Kalisza za naruszenie czci

Jarosław Kaczyński zarzuca Ryszardowi Kaliszowi pomówienie i naruszenie czci. Dwukrotnie pozwał go o ochronę dóbr osobistych.

– W odpowiedzi na pozew zakwestionowałem „dobre imię” Kaczyńskiego i przywołałem jego wypowiedzi o innych – argumentuje Kalisz.

pozew o ochronę dóbr osobistych. Kaczyński chciał od Kalisza przeprosin i „wyrażenia żalu za naruszenie czci”. Dzień później, czyli 21 marca, pozew wpłynął do Sądu Okręgowego w Warszawie. 24 marca sprawdzono, czy pozew spełnia wymogi formalne, a wyznaczony sędzia wydał zarządzenia i listem poleconym wysłał odpis pozwu na adres kancelarii Kalisza.

– To niespotykane tempo. Nie spotkałem się nigdy z sytuacją, by tak szybko sprawa dostała sygnaturę – dziwi się jeden z warszawskich adwokatów.

27 marca zapadła decyzja o doręczeniu Kaliszowi odpisu pozwu wraz z załącznikami, zobowiązująca go do odpowiedzi. W wyniku losowania do sprawy została wyznaczona sędzia Joanna Radzyńska-Głowacka. W efekcie w 6 dni (bez weekendów w 4 dni) sprawa została zarejestrowana, nadano jej sygnaturę i wylosowano sędziego do jej prowadzenia. Radzyńska-Głowacka to sędzia powołana na wniosek neo-KRS. Z Sądu Rejonowego do Sądu Okręgowego w Warszawie awansowała w marcu 2022 r. Nominację z rąk prezydenta Andrzeja Dudy odebrała w czerwcu 2022 r.

– Kalisz: – Jak na dzisiejsze standardy Sądu Okręgowego w Warszawie pozew dostałem wyjątkowo szybko, już po niecałych dwóch tygodniach. Normalnie trwa to około pół roku lub dłużej.

Kalisz kwestionuje „dobre imię” Kaczyńskiego

25 kwietnia Kalisz odpowiedział na pozew. Domagał się jego oddalenia, gdyż nie doszło

do naruszenia dóbr osobistych Kaczyńskiego. Poprosił prokuraturę o akta ze śledztwa w sprawie śmierci Skrzypek, w tym z przesłuchania Kaczyńskiego. Chciał przesłuchania Dubois, Wrzosek i Biedrzyckiej.

– W odpowiedzi na pozew zakwestionowałem „dobre imię” Kaczyńskiego. Przywołałem jego stosunek do innych i np. wypowiedzi: „zdradzieckie mordy”, „kanalie”, „pan jesteś niemiecki agent”, „trzeci sort”, „tak jakby w genach tych ludzi, tego najgorszego sortu Polaków”, „demokracja walcząca zabiła”. Jeśli weźmie udział w rozprawie, zadam mu pytania o przesłanki tych wypowiedzi – mówi „Wyborczej” Kalisz.

Neosędzia rozprawę zdała bez uzasadnienia zarządziła na 2 grudnia. Oznacza to, że nikt z publiczności i dziennikarzy nie będzie mógł jej obserwować. Na takie zarządzenie nie przysługuje zażalenie.

Oprócz złożenia pozwu cywilnego, Kaczyński chciał też ukarania Kalisza przez izbę adwokacką. Domagał się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, ale 30 kwietnia izba dyscyplinarną adwokatury odmówiła. W uzasadnieniu podkreślono, że Kalisz oceniał fakty, a nie je tworzył, odnosił się też do publicznie znanych wypowiedzi. Uznano, że zarzuty Kaczyńskiego to nadinterpretacja, więc nie ma mowy o naruszeniu zasad etyki adwokackiej.

Będzie też proces karny

Ale jest i druga sprawa – karna. 4 czerwca Ryszard Kalisz otrzymał prywatny akt oskarżenia z art. 212 Kodeksu karnego. Kaczyński oskarżył mecenasa w sprawie

tej samej wypowiedzi. – Sprawa z prywatnego aktu oskarżenia różni się od procesu cywilnego m.in. tym, że jako pierwszy wyjaśnienia składa oskarżony – tłumaczy Kalisz.

Dwa tygodnie później Kalisz odpowiedział na prywatny akt oskarżenia: chciał umorzenia sprawy, bo wygłosił tylko komentarz do tego, co już się wydarzyło. Była to więc opinia wypowiedziana w ramach polemiki. Sąd się z nim nie zgodził, więc złożył wniosek o dokumenty ze śledztwa w sprawie śmierci Skrzypek oraz o informację, kto się z nią kontaktował po przesłuchaniu, bezpośrednio przed śmiercią.

24 czerwca Sąd Warszawa-Praga-Południe przekazał sprawę do sądu Warszawa-Praga-Północ.

O co chodzi w aferze dwóch wież

Przypomnijmy, że w śledztwie w sprawie dwóch wież prezes PiS miał się dopuścić oszustwa, gdyż nie zapłacił Birgfellnerowi 1,3 mln euro. W 2019 r. Austriak złożył zawiadomienie do prokuratury, ale za rządów PiS sprawa nie miała szans, aby trafić do sądu. To jeden z przypadków, kiedy prokuratura z powodów politycznych nawet nie przesłuchiwała Kaczyńskiego.

Na początku lutego tego roku prokuratura wróciła do dwóch śledztw dotyczących Srebrnej i jako świadka przesłuchiwała Skrzypek. Przesłuchanie odbyło się 12 marca – rozpoczęło o godz. 10, a zakończyło o 14.40. W trakcie zarządzono kilkunastominutową przerwę.

Skrzypek zmarła na zawał serca trzy dni po przesłuchaniu, a Kaczyński zaczął wskazywać winnych. Wcześniej ani on, ani nikt z PiS nie twierdził, że została niewłaściwie potraktowana w prokuraturze i dlatego potem poczuła się źle.

Aferę wokół śmierci Skrzypek nakręcała też TV Republika. „Zmarła po pięciu godzinach przesłuchania przez prokurator Ewę Wrzosek” – usłyszeli widzowie stacji. W studiu pojawił się Kaczyński i przekonywał, że Skrzypek została wezwana „w sprawie całkowicie wyssanej z palca”. Tłumaczył, że „bardzo się tym zdenerwowała. (...) To napięcie było ogromne, bo wiedziała, jak bardzo zaciekle naszym przeciwnikiem jest pani Wrzosek” – mówił.

– Dodawał, że kobieta musiała przejść na emeryturę, ponieważ pracowała po 12 godzin dziennie i miała krwotoki z nosa.

Następnego dnia prezes PiS powtórzył zarzuty na platformie X. Napisał: „Wezwanie i wielogodzinne przesłuchanie przez neoprokurator Wrzosek było dla Barbary Skrzypek ogromnym wstrząsem i ogromnym stresem. Mówiła to sama Pani Barbara, gdy odmawiano jej bezpodstawnie asysty prawnika, ale i tuż po przesłuchaniu. Śmierć Pani Barbary Skrzypek ma więc bezpośredni związek i z tym przesłuchaniem, i szczuciem na p. Skrzypek przez prokuraturę, Romana Giertycha i ludzi z nim związanych. Nie damy się zastraszyć”.

Także podczas trwającej wówczas kampanii wyborczej Kaczyński oskarżał prokuraturę i rządzących. 16 marca w Siedlcach na wiecu mówił: „Padła ofiarą lotrów, którzy doprowadzili do jej śmierci. Chcę to jasno powiedzieć”. Dzień później dodał: „związek między przesłuchaniem a śmiercią jest całkowicie oczywisty”.

Atakowano też Wrzosek za to, że do przesłuchania nie dopuściła mecenasa Krzysztofa Gotkowicza, pełnomocnika świadka. Prokurator miała prawo tak postąpić i tłumaczyła, że Skrzypek oraz adwokat nie zgłaszali uwag co do przebiegu oraz długości przesłuchania i odbyło się ono w przyjaznej atmosferze. Oprócz problemów z czytaniem bez okularów przesłuchiwana „nie mówiła o żadnych dolegliwościach zdrowotnych”. ●

• **Prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas konferencji prasowej na temat przyczyn śmierci Barbary Skrzypek asystentki prezesa PiS, 26.03.2025 r.**

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Odszkodowania dla stosujących Ozempic

Działający w Danii Fundusz Rekompensat dla Pacjentów przyznał pierwszym czterem osobom odszkodowanie za utratę wzroku po stosowaniu popularnych leków zawierających semaglutyd, czyli Ozempiku i Wegovy. Stracili wzrok z powodu uszkodzenia nerwu wzrokowego.

Judyta Watoła

Fundusz Rekompensat dla Pacjentów to rządowa instytucja w Danii, która wypłaca pacjentom odszkodowania z tytułu zdarzeń medycznych. Mogą to być błędy w leczeniu lub właśnie skutki uboczne stosowania jakiegoś leku.

W tym wypadku chodzi o skutki uboczne. Stwierdzono je u pacjentów, którzy stosowali Ozempic lub Wegovy – leki zawierające semaglutyd produkowane przez duński koncern Novartis. Ozempic jest zarejestrowany jako lek na cukrzycę typu 2, Wegovy jako lek wspomagający walkę z otyłością. Obydwa mają postać roztworu do wstrzykiwań, ale różnią dawkami. Obydwa zawojuwały świat, bo ułatwiają chudnięcie.

Nie znamy związku przyczynowo-skutkowego

Fundusz Rekompensat dla Pacjentów otrzymał na razie 43 wnioski o odszkodowanie. Rozpatrzył pierwsze pięć z nich i w czterech przypadkach przyznał odszkodowanie, a jeden wniosek odrzucił. U wszystkich pacjentów, któ-

rym przyznano odszkodowanie wystąpił NAION, czyli przednia niedokrwienność nerwu wzrokowego.

– Ryzyko dla pacjentów, którzy zażywają semaglutyd określa się na 1 do 10 tysięcy. To bardzo rzadkie schorzenie, ale prowadzi do poważnych ubytków w polu widzenia lub nieodwracalnej utraty wzroku. Dlaczego tak się dzieje? Tego nie wiemy – mówi prof. Edward Wylęgała, okulista ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

– Nie znamy związku przyczynowo-skutkowego między zażywaniem semaglutylu a utratą wzroku, ale pierwsze doniesienia w tej sprawie pojawiły się już jakiś czas temu, w badaniu, które miało pokazać, czy zażywanie semaglutylu zmniejsza ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. To było badanie na dużej grupie pacjentów i trwało trzy lata. Potwierdziło korzystne działanie leku na układ sercowo-naczyniowy, ale na 1,6 tys. chorych w grupie zażywającej Ozempic odnotowano pięć przypadków utraty wzroku, podczas gdy w grupie otrzymującej placebo był tylko jeden ta-



• W czerwcu Europejski Komitet ds. Działań Niepożądanych ocenił, że neuropatia nerwu wzrokowego jest rzadkim działaniem niepożądanym Ozempicu FOT. REUTERS/HOLLIE ADAMS/FILE PHOTO

ki przypadek – mówi prof. Krzysztof Strojek, konsultant krajowy w dziedzinie diabetologii.

Duńska Agencja Leków zgłosiła sprawę utraty wzroku w Europejskim Komitecie ds. Działań Niepożądanych (ECRI) w grudniu zeszłego roku. Podstawą były wyniki dwóch badań rejestrowych, czyli służących poszerzeniu wskazań do stosowania leków z semaglutylem (oprócz Wegovy i Ozempiku chodziło także o Rybelsus, czyli semaglutyd w tabletkach).

W czerwcu ECRI ocenił, że NAION jest rzadkim działaniem niepożądanym leków wszystkich trzech leków.

W lipcu na łamach pisma naukowego JAMA Ophthalmology ukazał się artykuł, który opisywał wyniki badania kohortowego z udziałem prawie 17 tys. pacjentów. Także wskazywały na kilkukrotnie wyższe ryzyko wystąpienia NAION u pacjentów przyjmujących semaglutyd w porównaniu z pacjentami przyjmującymi inne leki przeciwcukrzycowe. „Wyniki sugerują potencjalne ryzyko wystąpienia NAION związane z przepisywaniem semaglutylu, ale konieczne są dalsze badania w celu oceny związku przyczynowo-skutkowego” – podkreślili autorzy.

Każdy lek daje objawy uboczne

Na polecenie EMA, czyli Europejskiej Agencji Leków w październiku wpisano NAION do ulotek. Można w nich teraz przeczytać ostrzeżenie: „Jeśli podczas leczenia tym lekiem zauważysz nagłą utratę wzroku lub gwałtowne pogorszenie wzroku, natychmiast skontaktuj się z lekarzem. Może to być spowodowane bardzo rzadkim działaniem niepożądanym, zwany przednią niedokrwiennością neuropatii nerwu wzrokowego (NAION)”. Takie samo zalecenie wydała amerykańska agencja żywności i leków FDA.

– Każdy lek daje objawy uboczne. Aspiryna chroni serce przed zawałem, ale może powodować u niektórych pacjentów krwawienie do mózgu albo z przewodu pokarmowego. Mimo to jest stosowana, bo korzyści z jej zażywania są niezaprzeczalne. To samo z Ozempikiem. Daje chorem korzyści. Co innego jednak, kiedy ktoś nie jest chory i chce się tylko odchudzić – podkreśla prof. Strojek.

Duński Fundusz Rekompensat dla Pacjentów przyznał czterem poszkodowanym łącznie 800 tys. koron duńskich, czyli ok. 450 tys. zł. W komunikacie o zaznaczył jednak, że kwoty te mogą ulec podwyższeniu, jeśli okaże się, że poszkodowani utracili zdolność do pracy zarobkowej, kierowania samochodem lub będą wymagać opieki ze względu na utratę wzroku. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34408433



WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

wyjątkowy kalendarz astronomiczny na 2026 rok

- Zorze polarne, zaćmienie Księżyca, Droga Mleczna, komety...
- Kalendarium obserwacji nieba
- Niezwykłe zjawiska i kosmiczne zdjęcia

GAZETA
wyborcza

Dzieci blisko natury. Sąd powiedział „nie”

Włoski sąd odebrał dzieci brytyjsko-australijskiemu małżeństwu. Decyzja rozgniewała sąsiadów pary, opinię publiczną i prawicowych polityków.

Bartosz Hlebowicz

Campoli. Porośnięty lasem obszar w prowincji Chieti w środkowych Włoszech. Region Abruzja. O takich miejscach, pisał „dzikie tereny” ich piewca, pisarz Paolo Rumiz.

Nathan Trevallion, były kucharz z Bristolu, i jego żona Catherine Birmingham, była instruktorka jazdy konnej z Melbourne, w 2021 roku kupili zrujnowany kamienny dom w Campoli, w lesistym obszarze niedaleko miasteczka Palmoli.

Para nie ma stałego zatrudnienia. Birmingham uważa się za „uzdrowicielkę duchową”, swoje nauki wyłożyła w książce, o której opowiada na kanale na YouTube. Na nagraniach online widać dzieci australijsko-angielskiej pary. Rodzina przeżywa koszmar: sąd dla nieletnich w L'Aquila (główne miasto Abruzji) zawiesił im właśnie prawa rodzicielskie.

W domu bez prądu

51-letni Trevallion i 45-letnia Birmingham mają ośmioletnią córkę Utopię Rose oraz sześciolatek bliźnięta – Galoriana i Bluebell. Dzieci zostały przeniesione do placówki prowadzonej przez Kościół. Państwo zaczęło się interesować brytyjsko-australijskim małżeństwem oraz ich dziećmi we wrześniu 2024 roku, kiedy cała rodzina trafiła do szpitala po zjedzeniu trujących grzybów. Służby socjalne przeprowadziły wówczas dochodzenie i oceniły, że mieszkanie rodziny było „zniszczone”, warunki higieniczne określono jako „fatalne”, „brakowało niezbędnych udogodnień”. Pracownicy socjalni ustalili, że „ubikacją” był pokryty słomą dół wykopany 15 metrów od domostwa, a odchody wykorzystywano jako nawóz do oliwek.

Rodzina mieszka w niewielkim domu (40 m kw.), składającym się z kuchni z piecem i zlewem bez kranów. W domu, jak ustalił sąd, jest jeszcze duże pomieszczenie z nocnikami na podłodze. Śpi w nim cała rodzina na czterech łóżkach. W pobliżu domu stoi kamper.

Jak donosi „La Repubblica” sędziowie orzekli, że „domostwo nie jest stabilne i nie nadaje się do zamieszkania”, ponieważ nie ma bieżącej wody, gazu ani prądu. Oświetlenie zapewnia tylko kilka sufitowych diod LED.

„Warunki niewygodne i niezdrowe” – uznali sędziowie. Zaznaczyli jednak, że w „rozpadającej się ruderze” nie ma nieprzyjemnych zapachów, Catherine jest znakomitą kucharką, lepszą od męża, mimo że to on pracował w przeszłości jako kucharz (a wcześniej m.in. jako drwal oraz pośrednik sprzedaży drogich apartamentów), a dzieciom nie brakuje białka.

Sąd podjął jednak decyzję o odebraniu dzieci, ponieważ w toku postępowania ustalił, że trójka dzieci słabo mówi po włosku, nie chodzi do szkoły, a ich edukacja ma charakter „domowy” – pomaga w niej dochodząca nauczycielka najstarszej córki, Utopii Rose.

Dzieci nie uczyły się gramatyki i matematyki, lecz obcowania z naturą. Rozmawiały też o „zatrutym świecie”.

Pracownicy socjalni raportowali o „niepokojącym zaniedbaniu rodzicielskim” i „izolacji dzie-



• – **Żyjemy poza systemem i o to nas oskarżają: niszczą życie spokojnej rodziny – mówi we włoskich mediach Nathan Trevallion, ojciec dzieci** FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Państwo zaczęło się interesować brytyjsko-australijskim małżeństwem oraz ich dziećmi we wrześniu 2024 roku, kiedy cała rodzina trafiła do szpitala po zjedzeniu trujących grzybów

ci”. Dzieci mogły mieć kontakt tylko z rówieśnikami bez smartfonów, nigdy nie były u pediatry.

Prawo na to pozwala

Dzieci małżeństwa, jak się okazało, były szczepione tylko raz w życiu, zaraz po urodzeniu. Gdy rodziców poproszono o niezbędne zaświadczenia lekarskie z wizyt neuropsychiatrycznych i badań krwi dzieci – odmawiali.

Następnie postawili warunek – zgodzą się na badania tylko wtedy, gdy otrzymają 50 tysięcy euro za każde dziecko.

Open.online, jeden z włoskich portali relacjonujących sprawę, skomentował: Dość dziwne jest to żądanie pieniędzy, zważywszy na deklarowaną chęć życia bez „stresu związanego z rachunkami” i deklaracjami, że „pieniądze zawsze powodują chaos”.

Sędziowie w L'Aquila orzekli, że „naruszone zostało prawo do życia relacyjnego”, co może odmówili rozmowy i zareagowali „ucieczką na północ”, jak dziś opowiada we włoskich mediach sama Birmingham.

Ponadto, jak ustaliła „La Repubblica”, według raportu karabinierów z 4 października 2024 r. domek rodziny Trevallion-Birmingham miał być „niestabilny” i położony na terenie zagrożonym sejsmicznie. Kluczowy przy podejmowaniu decyzji przez trybunał był brak gazu, prądu i bieżącej wody (rodzina czerpała wodę ze źródła). W domku były również problemy z wilgocą.

Kiedy służby socjalne zaczęły się interesować rodziną we wrześniu zeszłego roku, rodzice odmówili rozmowy i zareagowali „ucieczką na północ”, jak dziś opowiada we włoskich mediach sama Birmingham.

– Uciekliśmy na miesiąc do Francji i Hiszpanii, gdzie studiowaliśmy nasze prawa, konstytucyjne i uniwersalne – wyjaśnia ojciec. I prze-

konuje: – Możemy żyć zgodnie z naturą, prawo na to pozwala.

Sąd zawiesił władzę rodzicielską Catherine Birmingham i Nathanowi Trevallionowi, nakazał przeniesienie trójki dzieci do placówki prowadzonej przez Kościół i wyznaczył tymczasową opiekunkę. Z dziećmi przebywa ich matka, ale prawnik pary informuje, że rodzice mają ograniczony dostęp do potomstwa. Ojciec poinformował w mediach, że w nowym miejscu dzieci i ich matka muszą spać w oddzielnych pokojach.

Odrzucają rzeczy zbędne

„La Repubblica” twierdzi, że dom Trevalliona i Birmingham wcale nie jest „ruiną”, jak ocenili karabinierzy. Rodzina jest odłączona od krajowej sieci elektrycznej, ale z tyłu domu ma panele słoneczne. Brak gazu wytłumaczyć można tym, że rurociągi gazowe są zbyt daleko od okolicy, w której mieszkają.

Od adwokata rodziny Giovanniego Angelucciego włoski dziennik dowiedział się, że dom małżeństwa wyposażony jest w kuchnię. Angelucci wyjaśnia też, że dom ma stałą temperaturę 22 stopni, do mycia służy woda ze studni, a wodę pitną rodzina czerpie z pobliskich źródeł, tak, jak pozostali mieszkańcy okolicy.

Na zarzut o niechodzenie dzieci do szkoły prawnik odpowiada, że dzieci uczestniczą w życiu „społeczności neoruralnej”, czyli innych rodzin z dziećmi żyjących w okolicy jak oni. Zapewnia, że lokalne władze szkolne wydały zgodę na „korzystanie z nauczania domowego”.

– Dzieci nie mówią dobrze po włosku, ale mówią po angielsku – odpowiada na kolejny zarzut sądu.

Informuje także o tym, że „małżeństwo ma dwa konta bankowe, samochód z opłatą za rejestrację i ubezpieczeniem, dwa telefony komórkowe i tablet”.

– Płacą podatki od domu i śmieci. Posiadają wszystko, co potrzebne do życia, a zbędne rzeczy odrzucają – tłumaczy sposób życia swoich klientów Angelucci.

Mówi również o planie modernizacji domu rodziny. Przewiduje on m.in. utworzenie nowego pokoju dla dzieci i pomieszczenia, w którym znajdzie się toaleta, połączona z systemem odpływu wody deszczowej „zalecanym i dofinansowanym przez Unię Europejską”.

– Żyjemy poza systemem i o to nas oskarżają: niszczą życie spokojnej rodziny – mówi we włoskich mediach Nathan Trevallion.

Sąsiedzi Birmingham i Trevalliona planują 6 grudnia zorganizować manifestację przed ministerstwem Rodziny w Rzymie, domagając się uwolnienia dzieci. Powstała również petycja online z tym samym żądaniem, którą podpisało już kilkadziesiąt tysięcy osób. Poparcie dla rodziców wyraził burmistrz Palmoli Giuseppe Masciulli. Na sędziów, którzy zdecydowali o przeniesieniu dzieci, spadł hejt w sieci.

Salvini atakuje

Decyzję sądu krytykuje także wicepremier Matteo Salvini, minister transportu i szef skrajnie prawicowej Ligi. Oceniał, że doszło do „porwania dzieci” i odbyło się ono w sposób „niegodny, niepokojący, niebezpieczny i zawstydzający” oraz że „sędzia i pracownicy socjalni powinni się odp...ć”.

Pracownicy socjalni, perorował Salvini, powinni się zająć koczownikami romskimi, w których „dzieci nie chodzą do szkoły, a rodzice „zarabiają na życie kradzieżą”.

Do słów prawicowego polityka odniósł się Guido Saraceni, filozof prawa z Uniwersytetu w Teramo. Napisał na Facebooku: „Akt odwagi w tej epoce wszechwładzących arogantów a la jurorzy w talent show polega na tym, by powiedzieć, że nie ma się jasnej opinii do wyrażenia. Zanim się sformułuje opinię, należy dokładnie przeczytać wszystkie dokumenty i zrozumieć, jakie motywy skłoniły sędziów do podjęcia tak delikatnej, trudnej i ewidentnie niepopularnej decyzji.”

Do wydania oceny należy mieć odpowiednie kompetencje prawnicze, pedagogiczne i psychologiczne. Minister Salvini, który nie ma żadnych kompetencji, nie mógł zareagować gorzej”.

Tymczasem partia Salviniego zażądała od Komisji Europejskiej interwencji w sprawie „dzieci wyrwanych rodzinie żyjącej w lasach w Abruzji”.

Odpowiedzialność za potomstwo

„Co by się stało, gdyby rodzice nie nazywali się Catherine i Nathan?” – zastanawia się dziennikarka Arianna Cerone w artykule na portalu „Today.it”, odnosząc się do porównań „z innymi kontekstami etniczno-kulturowymi, takimi jak sytuacja dzieci w romskich obozach, na co zwrócił uwagę wicepremier Matteo Salvini”.

Cerone przestrzega, że „sprawa rodziny z lasu jest bardziej skomplikowana niż slogany, do których została sprowadzona w mediach społecznościowych” i przypomina, że „dzieci nie zostały wyrwane rodzicom, ani decyzja trybunału nie zapadła z dnia na dzień, lecz po długim okresie obserwacji: rodzina była monitorowana przez około rok”.

„Today” cytuje też opinię Rosy Di Caprio, specjalistki prawa rodzinnego: „Te dzieci nie uczą się w domu (homeschooling), na co pozwala włoskie prawo. Sama matka powiedziała, że system, który przyjmuję, to nie homeschooling, to znaczy, że niepełnoletni nie powinni być zmuszani do nauki danego tematu, lecz nauka jest kierowana wyłącznie w zgodzie z ich zainteresowaniami i pragnieniami. Jeśli rano wstają i chcą zapisywać liczby, to uczą się liczb, w przeciwnym razie nie”.

„To nie sędzia wymyślił, że dzieci nie były uczone zgodnie z obowiązkową edukacją domową przewidzianą przez państwo włoskie – podkreśla prawniczka. I dodaje: – Życie w naturze to jedno, życie bez jakiegokolwiek troski o ochronę i edukację tych dzieci to coś zupełnie innego”.

Di Caprio wyjaśnia, że „rodzice nie mają władzy rodzicielskiej w sensie prawa do decydowania o życiu dzieci, lecz w sensie odpowiedzialności”. A to oznacza, że ich decyzje powinny opierać się na tym, co najlepiej zapewnia rozwój dzieci. I to na tej ważnej różnicy opiera się postanowienie sądu. ●

Japonia broni Tajwanu

Ostre deklaracje premierki Japonii wzbudziły gniew Chin.

Bartosz Hlebowicz

Sanae Takaichi znana jest z fundamentalnej krytyki przywódcy Chin i potępia militaryzację Morza Południowochińskiego przez Chiny. Jeszcze jako posłanka odwiedziła Tajwan, żeby okazać solidarność z jego politykami. Po październikowej nominacji na stanowisko premierki ostrzegła, że ewentualna chińska inwazja na Tajwan mogłaby spotkać się z militarną reakcją Japonii.

Pekin zareagował tradycyjnie: wysłał okręty na sporne wody między Chinami a Japonią, zapowiedział wstrzymanie eksportu owoców morza z Japonii, oraz wezwał swoich obywateli, by nie podróżowali do Japonii ani nie studiowali w tym kraju.

Wywołał, jak ujęła to CNN, „falę powszechnego nacjonalistycznego entuzjazmu” skierowanego przeciw Takaichi. Chiny zaapelowały do swoich obywateli, żeby powstrzymali się od podróżowania do Japonii, z kin chińskich zniknęły dwa japońskie filmy, a konsul generalny China w Osace zagroził na X ścięciem głowy Takaichi.

Trump rozmawia z Xi

W poniedziałek (24.11) Trump i Xi Jinping, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chin, rozmawiali przez telefon. Jak poinformowało „Wall Street Journal”, odbyła się ona z inicjatywy Xi, co jest rzadką inicjatywą.

Trump ocenił rozmowę jako „bardzo dobrą”, a chińskie MSZ poinformowało, że politycy rozmawiali o Tajwanie, „Stany Zjednoczone rozumieją, jak ważna dla Chin jest kwestia Tajwanu”, a „powrót Tajwanu do Chin jest ważną częścią powojennego porządku międzynarodowego”.

We wpisie na platformie Truth, gdzie Trump zrelacjonował rozmowę z przywódcą Chin, prezydent USA nie wspomniał o Tajwanie. Z rozmowy zapamiętał, że dotyczyła konfliktu w Ukrainie, a także „fentanylu i soi”.

Premierka Japonii zaniepokojo

Ale premierka Japonii potraktowała rozmowę liderów USA i Chin poważnie, na co wskazuje fakt, że zadzwoniła do Trumpa kilka godzin później. Po rozmowie z prezydentem USA informowała ogólnie, że „omawiali stosunki z Chinami”.

Z wypowiedzi ekspertów wynika, że napięcie japońsko-chińskie nie zostanie prędko rozładowane, ale też że groźba konfliktu zbrojnego jest niewielka.

Sieć telewizyjna CNBC cytuje Andy’ego Rothmana, założyciela Sino-logy, firmy doradzającej w kwestiach Chin. Analityk uważa, że z oświadczenia chińskiego MSZ może wynikać, że Xi chciałby, aby Trump wykorzystał swój wpływ na Takaichi, by przekonać ją do złagodzenia retoryki dotyczącej Tajwanu.

Jego zdaniem Pekin zapewne domagał się, aby Takaichi wycofała swoje oświadczenie dotyczące Tajwanu.



• Premier Japonii Sanae Takaichi znana jest z krytyki przywódcy Chin

FOT. REUTERS/KIM KYUNG-HOON/FILE PHOTO

Z wypowiedzi ekspertów wynika, że napięcie japońsko-chińskie nie zostanie prędko rozładowane, ale też że groźba konfliktu zbrojnego jest niewielka

„Takaichi nie może tego zrobić i Pekin to wie. Jej grzechem było klarowne wypowiadanie się w tych sprawach i za to Pekin ją karze – komentują dla CNBC analitycy David Boling i Jeremy Chana z firmy doradczej ds. ryzyka politycznego Eurasia Group i dodają: – Dopóki Takaichi pozostaje premierem, trudno jest przewidzieć znaczącą poprawę stosunków.

Mireya Solís, dyrektorka Centrum Badań Polityki Azjatyckiej w Instytucie Brookings w Waszyngtonie, komentuje (cytuje ją „New York Times”): „Nikt nie spodziewał się, że jej kadencja rozpocznie się od konfliktu z Chinami. Teraz wyzwaniem będzie zmniejszenie napięcia z Chinami, ale bez ulegania. Nie będzie też mogła wywołać wrażenia, że się wycofuje, bo to osłabiłoby ją w kraju”.

Chcą uniknąć starcia

Już po rozmowie Takaichi z Trumpem Alice Han, dyrektor ds. Chin w firmie doradczej Greenale, powiedziała dla CNBC, że Xi „priorytetowo traktuje Tajwan jako część swojego dziedzictwa”, a administracja Trumpa jest „znacznie bardziej niechętnie nastawiona” w porównaniu z poprzednią administracją Białego Domu wobec perspektywy poświęcania „życia i pieniędzy” za Tajwan. Zdaniem analityczki Waszyngton wołałby skupić się na relacjach handlowych z Pekinem.

Podobnie Dennis Wilder z Uniwersytetu Georgetown uważa, że milczenie Trumpa w sprawie sporu chińsko-japońskiego musi być niepokojące zarówno dla Tajpej, jak i Tokio.

Eksperci nie przewidują jednak konfliktu zbrojnego między Chinami

a Japonią. Drew Thompson, badacz z S. Rajaratnam School of International Studies w Singapurze, twierdzi, że „gdyby Pekin miał eskalować i zacząć stosować przymus wojskowy, wtedy widzielibyśmy znacznie mocniejszą odpowiedź ze strony Waszyngtonu”.

Analitycy z Eurasia Group dodają, że obie strony chcą uniknąć starcia militarnego, dlatego ryzyko, iż do niego dojdzie, jest niewielkie.

Mocna reakcja mieszkańców Tajwanu

Najbardziej zdecydowaną reakcję na chińskie groźby demonstrują mieszkańcy Tajwanu. Jak donosi „New York Times”, japońskie sushi stało się nagle bardzo popularnym posiłkiem na Tajwanie, a internet zapelniał się zdjęciami mieszkańców wyspy spożywających japońskie przysmaki.

Odpowiednią fotografię oraz nagranie wideo umieścił także Lai Ching-te, prezydent Tajwanu: je na nim talerz sushi z małżami pochodzącymi z japońskiej wyspy Hokkaido i z Kagoshimy.

– Co wy tam jecie? Może teraz jest dobry moment na japońskie jedzenie? – proponuje Ching-te na nagraniu. Wyjaśnia także, że na jego obiad sushi składają się także lokalne kalamarnice i tamagoyaki zrobione z tajwańskich jajek, co ma być pokazem „mocnej przyjaźni” między dwoma krajami.

W Tajpej pojawiły się nawet batony czekoladowe z wizerunkiem nowej premierki Japonii. „Tajwańskie firmy, urzędnicy i obywatele angażują się, aby wspierać swoje sąsiada, gdy ten staje w obliczu nacisków ze strony Pekinu”, relacjonuje amerykański dziennik.

NYT przypomina, że kiedy Pekin zakazał importu tajwańskich ananasów w 2021 roku, Japonia zamówiła rekordową ilość 19 tys. ton tych owoców, a premier Shinzo Abe – polityczny mentor pani Takaichi – nawet pozował z ananasem do zdjęcia. Teraz rząd Tajpej zrewanżował się Tokio i zniósł wszelkie ograniczenia dotyczące importu japońskiej żywności, w tym owoców morza – obowiązywały one od czasu awarii elektrowni jądrowej w Fukushima w 2011 roku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408293



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych:

- **w Konstantynowie Łódzkim przy ul. Bocianie 15 i przy drodze polnej, oznaczonej w obrębie K-9 jako działki nr: 23/26, 23/27 i 23/28 o powierzchni 3556 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta LD1P/00023581/0.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **562 500 zł (słownie: pięćset sześćdziesiąt dwa tysiące pięćset złotych) brutto**, w tym podatek VAT od sprzedaży działek nr 23/26 i 23/27 w obrębie K-9 wg obecnie obowiązującej stawki 23%. Sprzedaż działki nr 23/28 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203). Wadium wynosi **56 250 zł (słownie: pięćdziesiąt sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Taterniczej bez numeru, oznaczonej w obrębie W-8 jako działka nr 92/10 o powierzchni 2527 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00385481/1.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **856 000 zł (słownie: osiemset pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT wg obecnie obowiązującej stawki (23%). Wadium wynosi **85 600 zł (słownie: osiemdziesiąt pięć tysięcy sześćset złotych).** Do ceny nabycia nieruchomości doliczone zostanie wynagrodzenie z tytułu ustanowienia służebności przejścia i przejazdu w kwocie **8 500 zł (słownie: osiem tysięcy pięćset złotych) brutto**, w tym podatek VAT wg obecnie obowiązującej stawki 23%).
- **w Łodzi przy ul. Krakusa 32, oznaczonej jako działka nr 135/1 w obrębie G-12 o powierzchni 676 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr: LD1M/00012513/0.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **680 000 zł (słownie: sześćset osiemdziesiąt tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203). Wadium wynosi: **68 000 zł (słownie: sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych).**
- **w Głownie przy ul. Zagajnikowej 25, oznaczonej jako działka nr 107 w obrębie Głowno 3 o powierzchni 619 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr: LD1G/00098370/5.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **78 000 zł (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%. Wadium wynosi **15 600 zł (słownie: piętnaście tysięcy sześćset złotych).**
- **w Głownie przy ul. Zagajnikowej 27 oznaczonej jako działka nr 108 w obrębie Głowno 3 o powierzchni 620 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr: LD1G/00098370/5.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **78 000 zł (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%. Wadium wynosi **15 600 zł (słownie: piętnaście tysięcy sześćset złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Gęsiej 14 i Gęsiej bez numeru, oznaczonych w obrębie B-49 jako działki nr: 244/1, 246/15 i 246/17 o łącznej powierzchni 1573 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00098318/9 i LD1M/00387023/7.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1 650 000 zł (słownie: jeden milion sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż działek nr 244/1 i 246/17 w obrębie B-49 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896 i 1203). Sprzedaż działki nr 246/15 w obrębie B-49 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 powołanej wyżej ustawy. Wadium wynosi: **165 000 zł (słownie: sto sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych).**
- **w Łodzi przy ul. Stefana Jaracza 96, oznaczonych jako działki nr 224/3 i 224/4 w obrębie S-2, o łącznej powierzchni 491 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00059521/0 i LD1M/00002435/6.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **980 000 zł (słownie: dziewięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT według stawki wynikającej z przepisów (obecnie 23%). Wadium wynosi **98 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych).**
- **w Łodzi przy ulicach Prostej 13 i Demokratycznej 123, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 28/2 i 14/3 w obrębie G-43, o łącznej powierzchni 1596 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr: LD1M/00171322/6 i LD1M/00116644/6.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **344 000 zł (słownie: trzysta czterdzieści cztery tysiące złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Wadium wynosi **34 400 zł (słownie: trzydzieści cztery tysiące czterysta złotych).**

Przetargi odbędą się w dniu 30 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresem: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.

Tak górnictwo przepala pieniądze

Płace rosną, wydobyte w przeliczeniu na górnika spada. Polska stała się jedynym na świecie poletkiem doświadczalnym nowej, surowcowej ekonomii. Koszt tego eksperymentu obciąża nas wszystkich – czytamy w raporcie „Co z węglem w Polsce? Między dekarbonizacją a potrzebami gospodarki”.

Ireneusz Sudak

– Kiedyś to były Barbórki. Ostatnie w miarę stabilne dla górnictwa lata, to rządy Platformy Obywatelskiej 2011-2013 i rząd Beaty Szydło – wspomina w rozmowie z portalem Nettg Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Dziś Barbórka, bardziej niż okazją do świętowania, jest przyczynkiem do zadawania pytań: czy za rok będzie jeszcze praca i jak bardzo spadnie popyt na najdroższy na świecie polski węgiel?

71 tys. górników znalazło się matni: związków zawodowych, które roztaczają nierealistyczne wizje na temat branży, polityków, którzy odkładają rozwiązanie problemów górnictwa na wieczne nigdy i zwykłych ludzkich obaw, czy i jak długo będzie praca na grubie.

Jak wynika z raportu „Co z węglem w Polsce? Między dekarbonizacją a potrzebami gospodarki”, przygotowanego na zlecenie Fundacji Przyjazny Kraj przez Politykę Insight, polskie górnictwo stoi u progu największej zmiany w historii. Gra toczy się jednak nie tylko o tempo zamykania kopalń i o to, ile do tego procesu dopłacimy, ale jak wykorzystać drzemający na Śląsku potencjał.

„Rozwinięta w regionach górniczych »kultura węglowa« może być punktem wyjścia do budowy nowych sektorów gospodarki” – czytamy w raporcie.

Zużycie węgla spada

Po tym, jak Cześć zamkną w pierwszym kwartale przyszłego roku swoją kopalnię, Polska stanie się ostatnim krajem w Unii Europejskiej wydobywającym węgiel kamienny.

Obecnie działa u nas jeszcze 19 kopalni, które zatrudniają 71,8 tys. ludzi. To głównie zakłady Polskiej Grupy Górniczej – bytu powstałego na gruzach bankrutującej Kompanii Węglowej. Bankrutującej, bo firma była totalnie niekonkurencyjna: stary sprzęt, wysokie koszty, w tym koszty stałe – pensje.

Kopalnie wydobyły w ubiegłym roku 44 mln ton surowca, wobec 48,35 mln ton rok wcześniej. To dramatycznie mało – najmniej od 1949 roku. Dla porównania: w 2000 r. wydobyte sięgało 102 mln ton.

Górnice związki zawodowe chciałyby wierzyć, że zapaść branży to wina polityki klimatycznej Unii Europejskiej. I że gdyby nie Zielony Ład, ich problemy zniknęłyby jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. – Wszystko wyglądało nieźle do momentu,

gdy Mateusz Morawiecki zgodził się na Fit for 55 – mówił Dominik Kolorz we wspomnianym wywiadzie.

A koronnym argumentem mają być przecież dane z Chin czy Indii, z których wynika, że rośnie zużycie węgla, a kraje te stawiają nowe elektrownie (w istocie Chiny stają się liderami technologii OZE – węgiel jest tylko narzędziem pośrednim do osiągnięcia tego celu).

Przeczą temu dane. Od 1989 roku, czyli od transformacji politycznej w Polsce, do 2013 r., czyli do wejścia w życie systemu ETS (który zobowiązuje państwa członkowskie do płacenia za emisję CO₂), wydobyte węgla kamiennego w Polsce spadło z ok. 180 mln ton do 76,5 mln ton.

Trendu tego nie zatrzymał rząd PiS – w 2015 r. wydobyte sięgało jeszcze 72 mln ton. Z każdym rokiem maleje zatrudnienie, a nowi nie garną się do pracy – górniczy etos jest ważny, ale na rynku można znaleźć zajęcie równie dobrze płatne, za to o niebo bezpieczniejsze.

Co się takiego dzieje, że nikt nie chce polskiego węgla? To efekt niewidzialnej ręki rynku.

Polski węgiel dwa razy droższy

Wydobywanie węgla w Polsce jest piekielnie drogie, a firmy i tak są na skraju bankructwa.

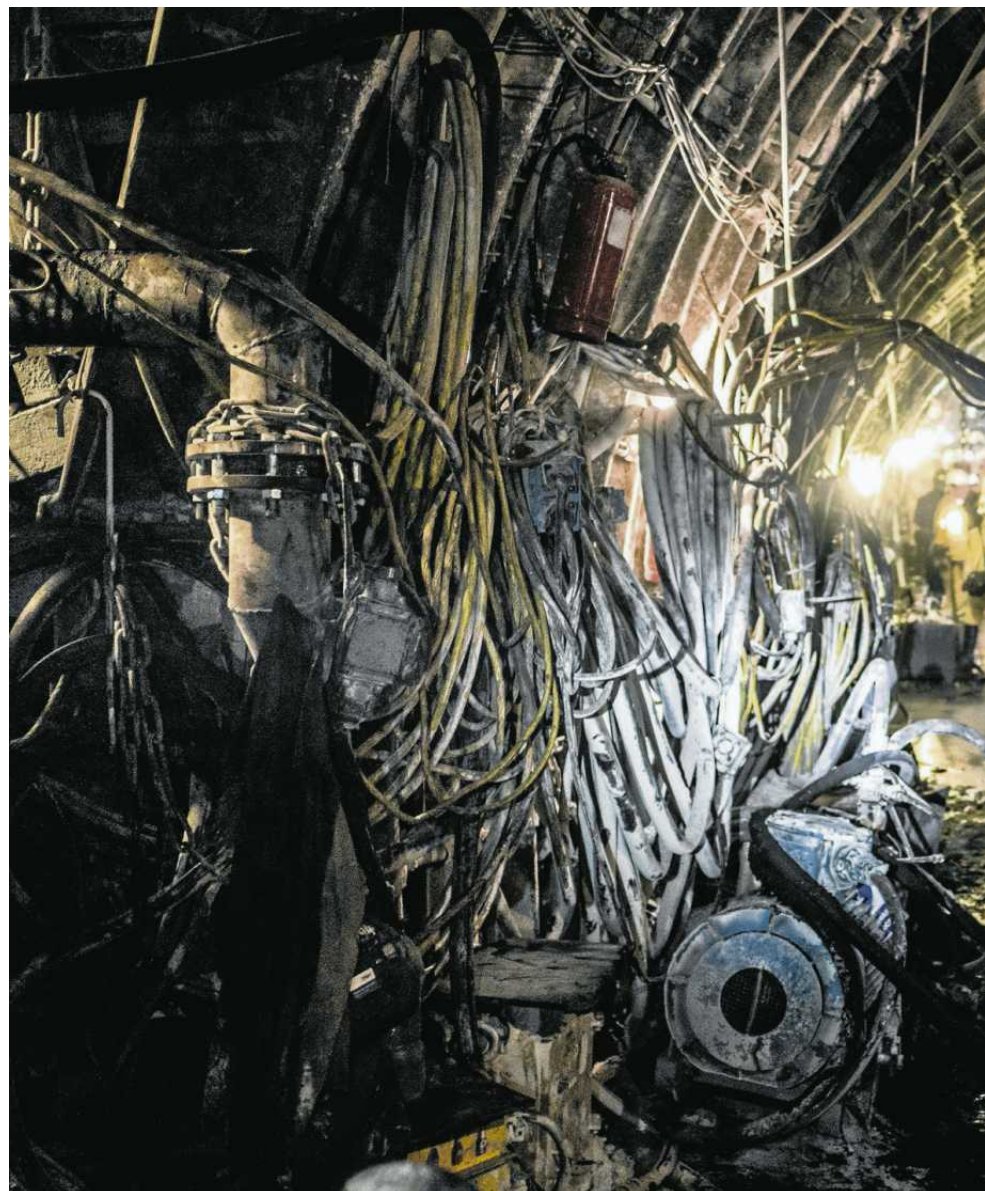
„Sytuacja finansowa polskiego sektora węglowego jest zła, wiele firm balansuje na krawędzi płynności finansowej i bez pomocy publicznej by zbankrutowało”

– czytamy w raporcie. Na pomoc publiczną składają się wszyscy podatnicy. W tym roku sięgnie ona 9 mld zł.

Według danych Agencji Rozwoju Przemysłu, w 2024 r. strata netto całej branży sięgnęła 13,74 mld zł – najwięcej na przestrzeni ostatnich 30 lat. Po pierwszych ośmiu miesiącach strata wynosi 5,5 mld zł. Powód: spadające, rynkowe ceny węgla (kopalnie muszą obniżać ceny, a przynajmniej nie mogą ich podwyższać).

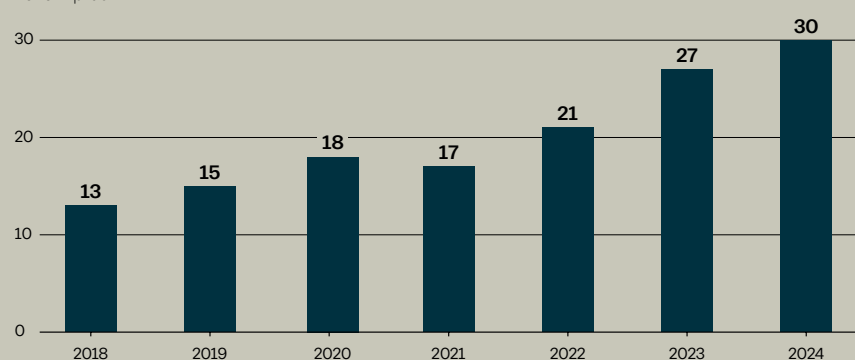
Według ARP uśrednione ceny węgla dla energetyki w ubiegłym roku to 458 zł za tonę. Po tyle kopalnie sprzedają wydobywany węgiel. Tymczasem koszt wydobycia jest dwukrotnie wyższy – sięga 944 zł. To tak, jakby piekarnia szacowała koszty produkcji chleba na 10 zł za bochenek, ale na sklepowych półkach cena wynosiłaby 5 zł. Różnicę pokrywa państwo z naszych podatków.

„W strukturze kosztów górnictwa węgiel kamiennego największy udział ma-



Udział OZE w produkcji energii elektrycznej

Dane w proc.



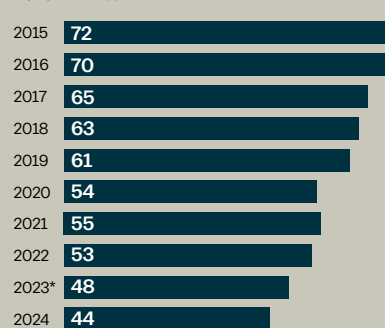
© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: FORUM ENERGII

W przyszłym roku Polska stanie się ostatnim krajem w Unii Europejskiej wydobywającym węgiel kamienny

Wydobywanie węgla w Polsce

Dane w mln ton



* Rok 2023 – dane do lipca

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: EURACOAL

ją koszty osobowe sięgające ok. 60 proc., będące pochodną wynagrodzeń, premii i nagród, które w ostatniej dekadzie dynamicznie rosły z powodów inflacyjnych, ale również politycznych, aby zachować tzw. spójność społeczną i zjednać sobie wyborców” – czytamy w raporcie. „Powyższe sprawia, że sytuacja finansowa górnictwa węgla kamiennego jest najgorsza od wielu dekad. W 2024 r. sektor generował blisko 21 zł straty na minutę, a kluczowe spółki nie były (i wciąż nie są) w stanie funkcjonować bez wsparcia państwa, przy jednocześnie spadającym zapotrzebowaniu ze strony energetyki”.

Na wysokie koszty produkcji i niską cenę sprzedaży nakłada się dodatkowy problem: marna wydajność polskich kopalń. W 2024 r. roczne wydobyte węgla kamiennego na jedną zatrudnioną osobę spadło z 639 ton do 585 ton. Dla porównania – w 2015 r. wydobyte per capita wynosiło 692 ton.

Konkluzja? Koszt wydobycia surowca w Polsce, który przekracza 900 zł za tonę i jest wielokrotnie wyższy niż na innych rynkach. Eksperci alarmują o tym od lat, pokazują liczby i ostrzegają. Nic się jednak nie zmienia.



• **Górnicy podczas zjazdu na najgłębszy pokład węgla w kopalni Budryk w Ornontowicach, 16 maja 2017 r.** FOT. GRZE-
GORZ CELEJEWSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Od 1989 r. kolejne rządy wypłaciły kopalniom w sumie ok. 150-160 mld zł pomocy publicznej w ramach bezpośrednich transferów finansowych. Kwota ta byłaby znacząco wyższa, gdyby doliczyć do tego świadczenia socjalne dla pracowników kopalń, np. emerytury i urlopy górnicze, odprawy itp. Mimo wielomiliardowych transferów, efektywność i rentowność kopalń nie poprawiła się trwale, a ich utrzymanie wymaga coraz większych dopłat.

Przemysłowe serce Polski

Pytanie brzmi: co z tym zrobić, biorąc pod uwagę fakt, że perspektywy dla polskiego górnictwa są bardzo niekorzystne? W najbliższych latach popyt na węgiel w energetyce będzie gwałtownie maleć. W 2030 r. w Polsce mają pozostać bloki węglowe o łącznej mocy 6-7 GW, zużywające jedynie 5-6 mln ton surowca rocznie. Powodem jest rosnąca produkcja energii przede wszystkim z fotowoltaiki i gazu, które wypierają węgiel.

Niekontrolowane bankructwo kopalń nie wchodzi w grę: koszty społeczne i polityczne dla aktualnie sprawujących władzę, byłby zbyt duże. 71 posłów, czyli 15,4 proc. składu Sejmu pochodzi z okręgów, których obszar obejmuje co najmniej jedną gminę z czynną kopalnią węgla. 48 mandatów jest w wyborach do zdobycia w województwie śląskim, 15 w lubelskim, a osiem – w małopolskim.

Gra toczy się o to, jak bezboleśnie wygasic sektor. Na stole leży podpisana w 2021 roku, przez ówczesnego wiceministra aktywów państwowych Artura Sobonia (dziś w zarządzie NBP) i górnicze związki zawodowe, tzw. umowa społeczna. Data po dacie określa ona wyłączenie kolejnych kopalń aż do 2049 r. Zawarte są w niej licz-

ne przywileje, np. gwarancja zatrudnienia do emerytury, 120 tys. zł odprawy pieniężnej, czy czteroletnie urlopy z zachowaniem 80-procentowego wynagrodzenia.

Przepisy są pomocą publiczną i nie zostały zaakceptowane przez Komisję Europejską. Bruksela jednak nie zakwestionowała jeszcze pomocy dla górnictwa: daje szansę Polsce na poprawę. Tym bardziej że podpisana umowa jest nierealna – zdaniem przeważającej liczby ekspertów związanych z energetyką była już nierealna w dniu podpisania. Przyjęto w niej nierealistyczne tempo spadku krajowego popytu na węgiel. Wynosiłoby średnio ok. 3 proc. rocznie i w 2030 r. oscylowało wokół 32-33 mln. Realny spadek popytu jest kilkukrotnie większy.

Wniosek? Umowę społeczną należy uelastycznić: zamiast chronić konkretne kopalnie nawet do 2049 r., dokument powinien chronić pracowników, np. przez gwarancje zatrudnienia, ale niekoniecznie w tej samej branży. Paradoks polega na tym, że Polska w gruncie rzeczy tego węgla potrzebuje. Jest on niezbędny przede wszystkim do utrzymania bezpieczeństwa energetycznego, w tym niezakłóconej podaży energii elektrycznej.

Jeżeli rząd ograniczy dopłaty do wydobycia węgla, to zaoszczędzone środki będzie mógł przeznaczyć na zmianę kwalifikacji górników, na rozwój nauki i know-how w zakresie wykorzystania bazujących na węglu nowoczesnych technologii. Rozwinięta w regionach górniczych „kultura węglowa” może być punktem wyjścia do budowy nowych sektorów gospodarki.

Podsumowując: data faktycznego odejścia Polski od węgla nie będzie zapewne wynikała z decyzji polityków, a z uwarunkowań rynkowych. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34409115

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408556

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408555

NEWSLETTER



Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny, ograniczony do właścicieli działek przyległych, na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Rdestowej;

obręb: Strachowice, AM-6, dz. nr 1/16;
GPS: 51.11303 N, 16.88432 E;
pow. nieruchomości: **1717 m²**;
KW nr **WR1K/00327797/1**;
Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): usługi, hotele (bez pensjonatów), szpitale.

Ze względu na cechy geometryczne działki, przetarg ogranicza się do właścicieli działek przyległych do działki nr 1/16, AM-6, obręb Strachowice.

Cena wywoławcza: **774 000,00 zł**;
Wadium: **70 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o należny podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **17 lutego 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 24 lutego 2026 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Włociańskiej;

obręb: Strachocin, AM-3, dz. nr 82/12;
GPS: N: 51.10738, E: 17.14966;
pow. nieruchomości: **2 697 m²**;
KW nr **WR1K/00469575/6**;
Opis nieruchomości: niezabudowana

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna (budynki wolnostojące lub bliźniacze), usługi I (jako lokale użytkowe w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych): pracownie artystyczne, biura, poradnie medyczne, pracownie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, zakłady lecznicze dla zwierząt, edukacja, obiekty do parkowania, obiekty infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza: **1 900 000,00 zł**;
Wadium: **190 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **27 stycznia 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 3 lutego 2026 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48 71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kard. Grzegorz Rys nowym biskupem krakowskim

Ewangelia ponad polityką

Nominacja dla kard. Rysia to dobry znak, że duch Ewangelii zaczyna brać górę nad polityką i wyraźny głos na „nie” dla instrumentalnego traktowania misji Kościoła.

SOWA

Zaledwie kilka dni po tym, jak papież Leon XIV zachęcił biskupów, żeby nie trzymali się kurczowo swoich stanowisk tylko po osiągnięciu wieku emerytalnego dawali szanse innym a sami w inny sposób służyli wspólnocie, kończy się w Polsce długa historia z poszukiwaniem następcy Marka Jędraszewskiego. Tym samym wielomiesięczne zamieszanie związane z mianowaniem nowego biskupa w jednym z najważniejszych miast na katolickiej mapie Polski należy do przeszłości. Od razu Kraków ma także kardynała. Można powiedzieć „stało się”, albo wręcz posłużyć się staropolskim przysłowiem, że lepiej późno niż wcale.

Nowy biskup krakowski jest pod Wawelem doskonale znany. Kardynał Grzegorz Rys to nie tylko były biskup pomocniczy w tej diecezji, ale i rektor tutejszego seminarium, pracownik i profesor Uniwersytetu Papieskiego, a wcześniej także duszpasterz. Wracając zatem do dobrze znanego sobie środowiska i ludzi, co ułatwi mu nie tylko wejście w diecezję, ale i uporządkowanie wielu napięć i kontrowersji, jakie po sobie zostawia abp Jędraszewski.

Dlaczego Watykanowi ta nominacja zajęła tak dużo czasu? Odpowiedź nie jest prosta – z pewnością wpływ na to miała śmierć Franciszka i wybór nowego papieża. Po drugie nie było tajemnicą, że ustępujący arcybiskup włożył wyjątkowo dużo energii i środków nie tylko w to, by zadbać o wygodne dla siebie miejsce na emeryturze, ale i kontrolować proces wyłaniania swego następcy. Korzystając z mniej lub bardziej nieformalnych wpływów (tak w Polsce, jak i w Watykanie), uzyskał w pewnym momencie nie tylko przedłużenie (wyjątkowo długie) pełnienia urzędu, ale i możliwość wskazywania potencjalnych kandydatów do objęcia tronu św. Stanisława. Zimą wydawało się, że nominacja jednego z nich jest już niemal pewna, ale wtedy wkroczyła Dykasteria ds. Biskupów sprawdzająca nieformalne powiązania i wpływy. Niemal pewne ogłoszenie następcy abp. Jędraszewskiego zablokowano i Kraków musiał poczekać.

Kiedy kard. Robert Prevost, ówczesny szef Dykasterii ds. Biskupów (której członkiem jest także kard. Rys) został nowym papieżem, było niemal pewne, że wpływ na decyzję o sposobie na wybór nowego biskupa krakowskiego, ale kosztem wydłużenia procedury, która musiała się rozpocząć od nowa. Mówiąc wprost, trudności ze znalezieniem odpowiedniego kandydata, który zaradzi podziałom i konfliktom, jakie przyniosły, zwłaszcza wśród duchownych, ostatnie lata rządów Jędraszewskiego, zmusiły Stolicę Apostolską do wyboru kogoś, kto nie tylko zna doskonale środowisko, ale dodatkowo nie jest uwikłany w powstałe przy ul. Franciszkańskiej koterie i układy. Kard. Rys był zatem naturalnym i najlepszym kandydatem na ten wakuujący od sierpnia 2023 r. urząd, ze względu na miejsce i historię jeden z najważniejszych w polskim Kościele.



• **Kard. Grzegorz Rys ma w Krakowie ważne zadanie: musi zarządzić podziałom, jakie przyniosły ostatnie lata rządów abp. Marka Jędraszewskiego**

FOT. MARCIN STĘPIEN /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Z ogłoszeniem nominacji zwlekało także dlatego, że sam kard. Rys podkreślał wielokrotnie zaangażowanie w sprawy Łodzi i swojej diecezji, gdzie duszpasterzował. Ponadto pełnił od lat wiele funkcji zarówno w Kościele polskim, jak i powszechnym, udzielając się aktywnie nie tylko w kraju, ale i w watykańskich dykasteriach i na międzynarodowych forach. Każdy, kto chciał uzgodnić jakieś zaproszenie dla kardynała czy przyjazd w inne niż Łódź miejsce, wie, że jego kalendarz jest wypełniony nie na miesiące, ale na lata do przodu. Jednak ostatecznie kard. Rys metropolię łódzką opuszcza i wraca do Krakowa.

Już pierwsze reakcje wskazują, że wszyscy witają go tu, nie kryjąc radości i ulgi.

On sam wraca do swojego miasta i swojej diecezji trochę na zasadzie „nie chcę, ale muszę”. Jego głównym celem będzie uspokojenie nastrojów i wypracowanie nowej strategii funkcjonowania diecezji, tak by zarówno księża, jak i świeccy mogli prezentować swoje poglądy bez obawy, że zostaną zakwalifikowani jako mniej lub bardziej jawni heretycy tylko dlatego, że nie pochwalamy politycznych i ideologicznych wyborów swojego szefa.

Kard. Rys ma szansę to osiągnąć także dlatego, że choć jego głos w sprawach kościelnych (mniej społecznych, a nigdy politycznych) wybrzmiewał często i mocno, to jednak nigdy nie był to głos zwolennika takiej czy innej partii albo politycznego układu, a to w Krakowie od paru lat najbardziej pożądana cecha

biskupa. Nowy biskup krakowski będzie też potrafił poradzić sobie z tutejszymi napięciami personalnymi – wszak jemu nikt nie musi tłumaczyć, kto jest kim.

Z pewnością także ostatnie działania kard. Rysia wybiegają ponad przeciętną, czego najważniejszym przykładem było powołanie w Łodzi Komisji Historycznej do spraw zbadania nadużyć seksualnych w Archidiecezji Łódzkiej w okresie od 1945 r., podczas gdy reszta biskupów z analogicznej ogólnopolskiej komisji zwyczajnie zrezygnowała. I na takie działania czeka się także w Krakowie, podobnie jak na zmianę języka w prze-powiadaniu Ewangelii, bez mieszania Kościoła i polityki.

W takim stawianiu sprawy, gdzie Ewangelia jest przed i ponad polityką kard. Rys w polskim episkopacie nie jest na szczęście sam. Może liczyć na wsparcie zarówno Damiana Muskusa (biskup pomocniczy w Krakowie), jak i Artura Ważnego z Sosnowca czy Krzysztofa Zadarki z Koszalina.

Zwłaszcza ten ostatni hierarcha, administrujący diecezją koszalińsko-kolobrzeską, szczególnie mocno dopomina się o perspektywę Ewangelii w debacie publicznej związanej z problemem migracyjnym. Stać go na jednoznaczne postawienie sprawy, kiedy Robert Bąkiewicz i politycy PiS oraz Konfederacji straszą Polaków napływem migrantów i demonstrują otwartą pogardę wobec Ukraińców.

To właśnie dzięki niemu po raz pierwszy tak otwarcie i stanowczo można było usłyszeć, że pogarda i wrogość do ludzi szukających nie tylko schronienia przed wojną, ale także nawet zwyczajnie lepszego życia, nie da się pogodzić z Ewangelią. I nic tu pomoże demonstracyjne wymachiwanie różańcem, zwłaszcza w towarzystwie kosy postawionej na sztorc. Bycie chrześcijaninem, także w wymiarze politycznym, musi się wiązać z akceptacją przykazania miłości bliźniego bez względu na jego pochodzenie, religię czy praktykowane zwyczaje.

To proste ewangeliczne przesłanie zbyt często ustępowało w Episkopacie dyktatowi polityki. Tak było, kiedy papież Franciszek poprosił w specjalnym liście premier Beatę Szydło, aby Polska przyjęła grupę syryjskich chrześcijan uciekających przed wojną. Polski rząd nawet nie odpowiedział, a kiedy Franciszek przyjechał na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa, rządzący chwalili się przed papieżem ugoszczeniem miliona Ukraińców, choć wówczas niewielu z nich uciekło do Polski przed wojną czy z innych humanitarnych powodów, tylko zwyczajnie przyjechali tu za chlebem i pracą.

Kiedy po wybuchu wojny hybrydowej na granicy polsko-białoruskiej część środowisk katolickich pospieszyła z pomocą uchodźcom, większość hierarchów zachowywała wstrzemięźliwość w ocenie działań rządu, zarówno tego spod znaku PiS, jak i potem Koalicji 15 Października. Mało kto pamięta dokument Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców z 9 maja tego roku, stwierdzający m.in., że „sposób, w jaki traktujemy przebywających w Polsce uchodźców i migrantów, jest testem autentyczności naszej chrześcijańskiej postawy”. Stanowisko rady mogło być ciekawym punktem odniesienia w debacie wyborczej o miejscu migrantów i uchodźców w Polsce, ale zamiast debaty o konieczności wypracowania wspólnego i najlepiej ponadpolitycznego stanowiska, mieliśmy w kampanii festiwal pogardy i szczucia na każdego, kto jest inny i obcy.

Na szczęście w tej sprawie głos biskupów coraz częściej brzmi ewangelicznie, a polityczne układy i sympatie tracą na znaczeniu. I te ostatnie nominacje tylko takie stanowisko wzmacniają. ●

Ks. Kazimierz Sowa

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Ambasady warszawskie. O wyższości dyplomacji rosyjskiej nad amerykańską

Skuteczność rosyjskich urzędników w stolicy Polski



Sergiusz Michalski

Prof. dr hab. Sergiusz Michalski, historyk sztuki, profesor nauk humanistycznych, członek PAU

Rosja jest bardzo dziwnym krajem. Od czasów Iwana Groźnego popeliła bodaj, pośród wielkich mocarstw, najwięcej strasznych błędów w polityce zagranicznej. A jednocześnie posiadała i nadal posiada niesłychanie efektywny aparat w postaci służby dyplomatycznej, która to – jeżeli nie bywa ograniczana bzdurnymi wytycznymi kolejnych dyktatorów – potrafi zdobywać się na znakomite posunięcia, choć najczęściej jednak w sprawach drugorzędnych. Bodaj najlepszy tego przykład napotkać możemy w Warszawie.

Ponad miesiąc temu doszło w Polsce do publicznej dyskusji na temat rozległej siedziby ambasady rosyjskiej w Warszawie, odległej od przysłowiowy rzut kamienia od Belwederu. Od dziesiątków lat drażni ona Polaków swoim wyglądem, będąc naocznym symbolem radzieckich i rosyjskich wyobrażeń o satelickim statusie naszego kraju.

I oto opinia publiczna, jak też piszący te słowa, dowiedzieli się z ust ministra Sikorskiego o rzeczy zaiste przedziwnej. Otóż wymuszając na w pełni satelickim reżimie Bieruta oddanie tego terenu pod budynek przyszłej ambasady – były to la-



• Demonstracja przed ambasadą Rosji, 6 kwietnia 2022 r. Prezentacja zdjęć ofiar rosyjskich zbrodniarzy w ukraińskiej Buczy FOT. KUBA ATYS / WYBORCZA.PL

ta 1952 lub 1953, budynek ambasady oddano do użytku w 1955 roku – dyplomaci radzieccy zadbali o wykupienie gruntów... z rąk prywatnych właścicieli, choć w Warszawie obowiązywał wówczas wywłaszczeniowy dekret Bieruta i wszystko i tak należało do państwa. Oczywiście zapłacili jakąś drobną sumę, nie wartą większej uwagi, ale wykazali się godną podziwu elastycznością i zdolnością do zabezpieczenia interesów radziecko/rosyjskich, również na wypadek jakichś przyszłych zmian ustrojowych.

Była to bez wątpienia decyzja nie tyle Stalina czy Biura Politycznego,

ale kogoś z doświadczonych dyptomatów wierchuszki ich MSZ-u.

Jakże inaczej nasi amerykańscy przyjaciele i sojusznicy. W tym samym okresie lat 50. Stany Zjednoczone pertraktowały z reżimem Bieruta, a potem z rządem Gomułki w sprawie parceli przy alejach Ujazdowskich, gdzie Amerykanie pragnęli umieścić swoją ambasadę.

I mimo, iż władze amerykańskie z reguły nie uznają wywłaszczeń gruntów i budynków należących do osób prywatnych, amerykańscy dyplomaci wiedzeni, czy to lenistwem, czy też gruboskornością jak i prze-

konaniem o mocarstwowej pozycji USA ochoczo zaakceptowali konsekwencje dekretu Bieruta i przejęli teren parceli wraz z budynkami (potem zburzonymi i zastąpionymi modernistycznym biurowcem) od komunistycznego państwa. To, że grunty te należały przed dekretem Bieruta do znanej rodziny Czetwertyńskich zupełnie ich nie interesowało. Nie postarali się też o jakąkolwiek finansową rekompensatę dla byłych właścicieli.

Ta niezbyt mądra decyzja spowodowała później lawinę kompromitujących dla USA procesów sądowych, które zakończyły się przed dwudziestu laty odszkodowaniem wypłaconym Czetwertyńskim przez rząd RP. A przecież zapłacenie naprawdę znikomej sumy w połowie lat 50. rozwiązałyby znakomicie ten problem. Ale na to trzeba mieć wypróbowany i znający lokalne uwarunkowania aparat dyplomatyczny, a z tym u Amerykanów różnie bywa. Mimo to polityka zagraniczna demokracji amerykańskiej w perspektywie historycznej zdecydowanie przewyższa katastrofalny poziom polityki rosyjskiej.

Zaś Warszawa raz jeszcze okazuje się swoistym europejskim laboratorium bardzo ciekawych procesów historycznych. Taka już nasza dola... ●



Amerykański sen?
Pobudka
Szeryf na gigancie

Maciej Stuhr

Autor jest aktorem, reżyserem i scenarzystą, felietonistą, konferansjerem, psychologiem

Woke up from the American Dream. W tym roku skończyłem 50 lat. Jestem jednym z ostatnich pokoleń, które liznęły komunę na tyle, żeby wiedzieć, czym była. Spośród wielu rzeczy, które mnie ukształtowały był, co tu dużo kryć – kult Ameryki.

Trochę się z niej podśmiewaliśmy, że tam wszystko takie proste i płytkie, ale w gruncie rzeczy śniliśmy o Nowym Jorku, Teksasie, Kalifornii, jak o Ziemi Obiecanej. Oglądaliśmy przetrętą kopię Rambo na VHS-ie, i choć wiedzieliśmy od rodziców, że Bergman jest ważniejszy, to nie umieliśmy sobie odmówić tej fascynacji. Zapadła ona w nas niezwykle głęboko.

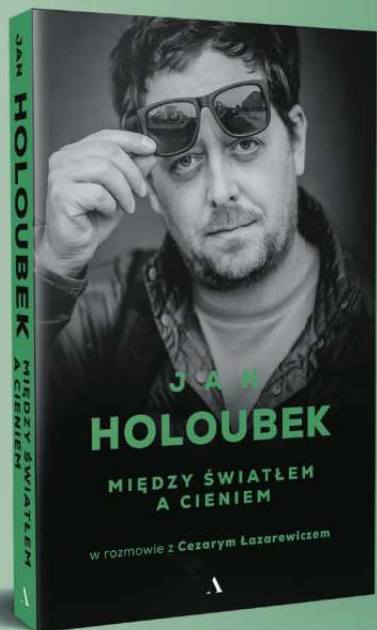
I choć potem zmieniliśmy chłopięce spodnie na garnitur, to gdzieś tam, wśród zakurzonych dziecięcych mrzonek, zawsze tliła się nadzieja, że jeśli w tym okrutnym świecie będzie się działo już naprawdę źle, to niezależnie od tego, że to jest pustynia iracka, azjatycka dżungla, czy wschodnioeuropejski step, przyjedzie szeryf o twarzy Gregory Pecka, albo Harrisona Forda i zrobi tak, jak powinno się zrobić.

Wierzyliśmy, że ten Nowy Świat, stworzony na spiszowych fundamentach Wolności, Etyki i, przede wszystkim – Prawa jest, może dalekim, ale jednak zawsze punktem odniesienia, jeśli mamy wątpliwości co do podstawowych zasad. Dobrze było w to wierzyć. Och, jak dobrze!

Good morning, mister Stuhr! This Your wake up call! ●

REKLAMA

Kraj/34409219



Niewielu znam ludzi, którzy z taką pasją potrafią opowiadać o swojej pracy.

CEZARY ŁAZAREWICZ

Jan Holoubek – autor głośnych i nagradzanych „25 lat niewinności”, „Rojsta”, „Wielkiej wody” i „Heweliusza” w szczerą i wciągającą rozmowę z Cezarym Łazarewiczem, wybitnym reporterem, laureatem Nagrody literackiej Nike, opowiada o swojej filmowej drodze od pierwszych filmów kręconych z kolegami z podwórka po produkcje dla międzynarodowych platform i wielkie fabuły nagradzane na festiwalach.

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYSZ NA

www.wydawnictwoagora.pl

KULTURALNY SKLEP.PL

WOLISZ EBOOKI/ AUDIOBOOKI? ZAPRASZAMY NA

publio.pl

Wydawnictwo
Agora

„Dom dobry” ma kolejny rekord

CO PRZYCIĄGA LUDZID



„Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego to kino trudne, bolesne, pełne brutalności

Oto cztery powody, dla których „Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego tak świetnie radzi sobie w kinach.

Dawid Dróżdż

Dom dobry” Wojciecha Smarzowskiego podbija box office. Film zadebiutował w kinach 7 listopada i od razu przyciągnął tłumy. W premierowy weekend obejrzało go 310 tys. widzów, w drugi weekend – aż 479 tys. W sumie film o przemocy domowej obejrzało już blisko 1,8 mln widzów.

To najlepszy wynik w polskich kinach w 2025 roku oraz drugi w dorobku reżysera – więcej widzów obejrzało jedynie „Kler”.

Dlaczego ludzie walą drzwiami i oknami na ten film?

BO PRZYCIĄGA NAZWISKO REŻYSERA

I Wojciech Smarzowski przyciąga widzów do kin. Podejmuje trudne tematy, ale jednocześnie jego filmy gwarantują sukces komercyjny. Tak było w przypadku wspomnianego „Kleru” (2018), w którym reżyser demaskował hipokryzję duchownych. Film wywołał ogólnopolską debatę na temat kondycji Kościoła katolickiego. W pierwszy weekend na „Kler” poszło rekordowe wówczas 978 tys. widzów. W sumie film obejrzało blisko 5,2 mln widzów, co czyni go trzecim najchętniej oglądanym filmem w polskich kinach po 1989 roku.

Ale popularność zyskiwały też inne propozycje tego reżysera. „Wołyń” (2016) obejrzało

1,4 mln widzów; „Drogówkę” (2013) – milion; „Pod mocnym aniołem” (2014) – 880 tys.; „We-sele” (2021) – 480 tys.; „Różę” (2011) – 430 tys. To doskonałe wyniki, które wyróżniają się na tle frekwencji polskich filmów.

Smarzowski jest jednym z ostatnich (a może ostatnim?) polskich reżyserów, którego nazwisko elektryzuje masową publiczność.

Kiedyś królem box office’u był Patryk Vega, ale jego nazwisko nie budzi już takiego zainteresowania. Jeszcze w 2022 roku na „Miłość, seks i pandemię” (2022) poszło 340 tys. widzów, ale „Niewidzialną wojnę” (2022) zobaczyło zaledwie 50 tys., a „Putina” (2025) ok. 55 tys.

Polskie kino rozgrzała Agnieszka Holland, której hejtowaną przez ówczesną władzę „Zieloną granicę” (2023) obejrzało blisko milion widzów. Ale na jej polskiego kandydata do Oscara „Franza Kafkę” (2025) poszło tylko ok. 55 tys. widzów.

BO ROZGORZAŁA GORĄCA DYSKUSJA WOKÓŁ FILMU

2 Filmy Smarzowskiego zawsze są wydarzeniem. I tak jest też tym razem.

„Dom dobry” – zanim wszedł do kin – miał premierę na wrześniowym festiwalu w Gdyni. To najważniejsza impreza polskiego kina, podczas której wręczane są Złote Lwy. Premiera filmu Smarzowskiego była jednym z najważniejszych epizodów festiwalu. „Dom dobry” podzielił krytyków. Wielu recenzentów zarzucało reżyserowi nadmierne epatowanie przemocą.

„Głównie myślę o słowach: sadystyczny i traumatyzujący” – oceniał Jakub Nowociński z portalu Filmawka. Michał Piepiórka dodawał, że „Smarzowski z tematu przemocy domowej zrobił *torture porn*, a Jakub Izdebski z Interii konstatował, że „w kwestii przemocy domowej Smarzowskiego interesują najbardziej nie jej ofiary, a właśnie przemoc”.

Jury konkursu głównego nie przyznało „Domowi dobremu” żadnej nagrody. Zresztą Smarzowski nie dostał tej nagrody nigdy.

W czasie festiwalu głosy przychylne były w mniejszości. Marcin Radomski (podcast KINOrozmoowa) przyznał, że to film, który „nie pozwala zapomnieć”. Zachwycał się też Tomasz Raczek: „Ten film boli jak siniak, w który uderzono młotkiem, i to bez zapewnienia, że za chwilę nie stanie się to jeszcze raz, nawet silniej”. Także ja wziąłem w obronę „Domu dobrego” na łamach „Wyborczej” – w entuzjastycznej recenzji pisałem o tym, że Smarzowski rekonstruuje techniki stosowane przez oprawców i ściąga nogę z gazu w odpowiednim momencie.

Czy Smarzowski użył odpowiednich narzędzi do opowiedzenia o przemocy domowej? Gorący spór o „Dom dobry” przeniósł się do platform społecznościowych. Wpisy o filmie zataczały szerokie kręgi, niektórym komentującym puszczały nerwy. Przekonała się o tym popularna krytyczka filmowa prowadząca na Facebooku stronę Typowy Jędrzej – student filmoznawstwa, która dość ostro skrytykowała „Dom dobry”.

– Nie wiem, czy kiedykolwiek w historii mojej internetowej działalności spotkałem się z takim rozstrzałem wypowiedzi – od bardzo intymnych, osobistych wypowiedzi na temat doświadczeń z przemocą domową, przez całe spektrum wyrażania niezgody na to, co napisałem, oczywiście z różnymi inwektywami, jaki to nie jestem głupi, niewykształcony i że pewnie sam się zżęcam nad swoją żoną i dlatego tak mi się nie podobało, bo prawda

w oczy kole (a ja nawet nie jestem mężczyzną) – mówi nam Typowy Jędrzej.

Poruszenie wywołało też wyznanie Tomasza Schuchardta, który w rozmowie z Łukaszem Knapem w cyklu „Kanapa Knapa w Multikinie” wyznał, że po jednym z seansów ktoś nazwał go „przemocowcem”, nie odróżniając prawdopodobnie świata filmowego od rzeczywistości. Wypowiedź aktora zaczęła żyć własnym życiem. Media nakręciły opowieść o rzekomej fali hejtu, która zalała od twórcę roli Grześka.

BO PODEJMUJE WAŻNĄ TEMATYKĘ

3 „Dom dobry” stał się gorącym tematem. Nic dziwnego, że wielu chciało więc zobaczyć ten film w kinie. No dobrze. Ale przecież nie mówimy tu o kinie rozrywkowym w duchu Patryka Vegi ani dziele zawierający elementy humorystyczne jak poprzednie filmy Wojciecha Smarzowskiego (np. „Drogówka” czy „Kler”).

To kino trudne, bolesne, pełne brutalności. Reżyser ukazuje przemoc domową w sposób naturalistyczny. Gośka (Agata Turkot) doświadcza przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej; jest niczym zaszczute zwierzę.

Smarzowski podejmuje temat tabu. Przemoc domowa jest powszechnym problemem, ale mówi się o niej stosunkowo niewiele. Reżyser, choć nakręcił film fabularny, jest wierny faktom. Pracę nad „Domem dobrym” poprzedziły wielomiesięczne przygotowania – rozmowy z poszkodowanymi, uczestnictwo w terapiach grupowych. Wszystkie historie przedstawione w filmie wydarzyły się naprawdę.

Smarzowski ukazuje przemoc, ale także to, co dzieje się później. Dlaczego kobiety (rzadziej mężczyźni) nie są w stanie uciec z przemocowej relacji? „Dom dobry” to film o niewydolności systemu, katolickiej opresji, bezradności systemu prawnego, ludzkiej obojętności i ogólnospołecznym przyzwoleniu na

Najlepszy w 2025 r.

BLISKO

1,8

MLN WIDZÓW

• obejrzało „Dom dobry”

O KIN

przemoc. Poszkodowane często są pozostawione same sobie.
To dla wielu osób film niezwykle potrzebny, bo opowiada o ich doświadczeniach.

BO TO NIE TYLKO FILM, ALE TEŻ KAMPANIA SPOŁECZNA

I właśnie dlatego ludzie walą drzwiami i oknami na film Smarzowskiego: bo w rzeczywistości przedstawionej przez niego przeglądają się tysiące osób. Skąd to wiemy? Choćby stąd, że Feminoteka – organizacja udzielająca kobietom po przemocy bezpłatnej pomocy prawnej, psychologicznej, medycznej – szacuje, że po premierze filmu zgłasza się do niej o 30 proc. więcej poszkodowanych.
– Są dni, w które otrzymujemy dwa razy więcej telefonów niż zwykle. Miesięcznie zgłasza się do nas 130-150 kobiet. Szacujemy, że w listopadzie tych zgłoszeń może być ponad 200. Korelacja czasowa jest jednoznaczna. Jedna z dyżurnych powiedziała mi, że rozmawiała z kilkoma kobietami, które powiedziały, że zgłosiły się do nas po obejrzeniu „Domu dobrego”. Domyślamy się, że także inne osoby dzwonią do nas pod wpływem seansu filmu Smarzowskiego – mówi nam Joanna Gzyra-I-skandar z Feminoteki.

I dodaje: – Ten film jest doskonałą kampanią społeczną, której nigdy nie zrealizowało państwo. „Dom dobry”, bazując na konkretnych doświadczeniach, opowiada uniwersalną historię. Wiele kobiet widzi siebie w postaci granej przez Agatę Turkot. Odważają się, żeby poszukać pomocy. To ważne, aby ten temat wrzucić do dyskusji publicznej; żeby przypominać o tym, czym jest przemoc, i mówić, gdzie zgłaszać się po wsparcie. ●
Gdzie zgłosić się po pomoc? Feminoteka udziela bezpłatnego wsparcia psychicznego, prawnego i socjalnego. Przeciwpromocowy telefon Feminoteki – 888 88 33 88 – jest czynny od 11 do 19 od poniedziałku do piątku.

„Tornado” Johna Macleana

Zło wyrządzane bez powodu



● **„Tornado” w kinach od 21 listopada**
FOT. M2 FILMS

Ten reżyser казал nam czekać dekadę na swój nowy film. Było warto?

Marta Górna

Kiedy grany przez Tima Rotha Sugarman z melancholijną miną i dziurą po samurajskim ostrzu w brzuchu ogarnia wzrokiem krajobraz po bitwie, w jego oczach widać żal. To konsekwencja bezmyślnej destrukcji i straconych żyć. Właśnie zdał sobie sprawę z mierności własnej egzystencji, której sens od narodzin nadawały wzbudzanie strachu, rzezie i kradzieże.

Na swój nowy film John Maclean, reżyser debiutujący rewizjonistycznym westernem „Slow West”, казал czekać całą dekadę. W kameralnym „Tornado” znów dziwi się przemocy, zapraszając widzów do świata, w którym bohaterowie nie mają nic do stracenia. Śmierć bywa tutaj wybawieniem, bo rzeczywistość jest pełna ludzkich wraków.

Maclean wysłał łatwowiernego młodego Szkota w pogoń za nieodwzajemnioną miłością aż na Dziki Zachód. Teraz przeniósł akcję na szkockie wrzosowiska końca XVIII w. Mimo to udało mu się pożenić elementy westernu i kina samurajskiego, a na dokładkę wprowadzić do niektórych scen wręcz szekspirowski sznyt.

SAMURAJSKI WESTERN

Młoda Japonka ucieka między drzewami przed szkockimi bandytami. Na ich czele idzie przewodzący tej bandzie obszarpańców Sugarman Rotha. Z tyłu wlecze się jego syn Little Sugar (niezwykle dla siebie odpychający Jack Lowden), tylko czekający na okazję, by wykazać się nikczemnością. Ma już dość tego, że ojciec wciąż traktuje go jak dziecko i przy reszcie oprychów wymierza mu policzki.

Japonka to tytułowa Tornado (wcieliła się w nią modelka Kôki), córka byłego samuraja, lalkarza i gwiazdy trupy obszarpańców. Wraz z ojcem podpadła bandzie Sugarmana, bo znalazła i ukryła jej łup. A bandyci dopadną każdego, kto stanie między nimi a złotem lub tylko i aż ich zirytuje. Czym? Zbyt głośnym ćwiczeniem rzutów nożem do celu, nazbyt głośnym śmiechem...

W tym towarzystwie najlepiej udawać bycie martwym, ale Tornado nie ma tego w planach. W końcu w samurajskim duchu chwyci za ojcowski miecz i wymierzy sprawiedliwość. Czy jednak po krwawej finałowej jacie będzie można powiedzieć, że dobro zatriumfowało?

KOLEJNY FILM ZA 10 LAT?

Najnowszy film Macleana nie pozostawia złudzeń. Zemsta daje jedynie chwilowe ukojenie, na chciwość cierpią zarówno czarne charaktery, jak i teoretycznie pozytywne postaci, a najgorsze jest zło wyrządzane bez powodu. I jeszcze jedno: wszyscy chcą się wyrwać z błotnistych krajobrazów i życia, w którym każdy dzień jest walką o przetrwanie.

Dla tych, którzy po „Tornado” spodziewają się makabrycznego festiwalu, mam kiepskie wieści. To poetycki, pięknie sfotografowany film. Taki, w którym

przemoc, jak w japońskim teatrze bunraku, jest, no cóż, teatralna. Choć okrucieństwo zaskakuje nawet zbirów.

Czasem wygląda symbolicznie, czasem patrzymy na nią z oddali. Nieraz jest też blisko, lecz na poziomie walk czy spodziewanego aktu zemsty wypada całkowicie niespektakularnie. Zresztą, kiedy Tornado wchodzi na ścieżkę wyrównywania rachunków, nawet jej nie kibicujemy. Bo oznacza to dla niej wyzbycie się człowieczeństwa odróżniającego ją od oprychów Sugarmana.

Maclean zrealizował więc przewrotną opowieść o zemście, bo nie daje widzom satysfakcji. Trwający 90 minut seans pozostawił mnie ze sporym niedosytem, lecz z innego powodu. To film z jednej strony wyjątkowy, bo w dobie widowiskowego kina poprowadzony całkowicie pod prąd. Z drugiej – jego scenariusz kuleje niczym jeden z bohaterów. Ten z łydką przeszytą strzałą.

Na poziomie opowiadania coś nie do końca tu zagrało. Bohaterka jest postacią zbyt słabo zarysowaną, by do końca przejąć się jej losem. Z kolei genialna gra aktorska Tima Rotha sprawia, że to jego Sugarman błyszczy na pierwszym planie.

Przez to „Tornado” staje się kinem niemal egzystencjalnym, zgrabnym pastiszem dzieł Kurosawy, choć pozbawionym niestety ich uniwersalnej, ponadczasowej głębi. Wybitna jest za to muzyka Jeda Kurzela, nominowana do nagrody British Independent Film Awards.

Żeby zrobić taki film w czasach, gdy widzowie tłumnie walą niemal jedynie na hity w stylu „Wicked” i generowane komputerowo kino akcji, trzeba mieć wielkie jaja po szkocku. Obawiam się jednak, że po takiej produkcji Maclean – twórca brawurowy, sprytny w żonglowaniu konwencją i prawidłami gatunku – zrealizuje kolejne dzieło dopiero za dekadę. To Tornado pewnie nie porwie masowego widza. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408963

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie ogłasza, że przed tym sądem prowadzone jest, pod sygnaturą akt sprawy I **Ns 722/25/K**, z wniosku Jacka Młodzianowskiego, postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia własności udziału 59/60 w prawie własności nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. na Błonie 23/1, oznaczonej jako działki ewidencyjne o numerach 238/1 i 239, obręb 6, jednostka ewidencyjna Krowodrza, gmina Kraków, powiat Kraków, województwo małopolskie, dla których Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi wykazy hipoteczne LWH 67 i 158, w drodze zasiedzenia.
Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili własność, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34409116

Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJA WYBORCZA

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408735

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
BURMISTRZ MIASTA LIMANOWA ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem nr 7 położonym przy ul. Kościuszki w Limanowej, obejmującej działkę ewid. nr 558/1 obr 5 m. Limanowa o pow. 0,0407 ha, stanowiącej własność Gminy Miasto Limanowa, objętej księgą wieczystą nr NS1L/00030344/9.
Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalnym w którym znajdują się dwa lokale mieszkalne. Budynek w złym stanie technicznym. Uzbrojenie pełne w zasięgu. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Limanowej wydał decyzję o wyłączeniu w całość budynku mieszkalnego z użytkowania. Miasto Limanowa posiada ostateczną decyzję na rozbiórkę budynku mieszkalnego zlokalizowanego na przedmiotowej działce z daty 13 lutego 2023 roku.
Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Limanowa działka znajduje się w większości w terenach zwartej zabudowy usługowo mieszkaniowej położonej w strefie śródmiejskiej „CENTRUM” i w strefie ochrony konserwatorskiej symbol U/M/kz oraz w niewielkiej części w terenach zieleni urządzonej, zieleńce, skwery wraz z ciągami pieszymi symbol ZP.
Działka 558/1 obr 5 m. Limanowa częściowo obciążona jest służebnością gruntową przejazdu i przechodu na rzecz każdorazowych właścicieli działki 653 obr 5 m. Limanowa.
Cena wywoławcza 800 000,00 zł brutto (Cena zwolniona z podatku Vat). Wadium 50 000,00 zł. Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu **29 stycznia 2026 roku o godz. 10⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta Limanowa przy ul. Jana Pawła II 9, 34-600 Limanowa, sala nr 207. *Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w terminie do 23 stycznia 2026 roku na konto Urzędu Miasta Limanowa Bank Spółdzielczy w Limanowej nr 71 8804 0000 0000 0023 3100 0004.*
Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miasta Limanowa, opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.malopolska.pl/umlimanowa> na stronie internetowej www.miastolimanowa.pl w zakładce inwestycje i gospodarka – gospodarka nieruchomościami oraz na stronie internetowej www.limanowa.in. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego, Nieruchomości i Ochrony Środowiska tel. 18 3372 054 wew. 153, 165. Urząd Miasta Limanowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w uzasadnionych przypadkach.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34409007

OGŁOSZENIE
Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku
ogłasza konkurs na kandydatów na etatowych członków samorządowego kolegium odwoławczego.

I. Kandydaci przystępujący do konkursu na etatowych członków powinni spełniać następujące kryteria:
a) posiadanie obywatelstwa polskiego i korzystanie z pełni praw publicznych,
b) ukończenie magisterskich studiów prawnych lub administracyjnych,
c) wykazywanie się wysokim poziomem wiedzy prawnej w zakresie administracji publicznej oraz doświadczeniem zawodowym,
d) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu, orzecznym za przestępstwo popełnione z winy umyślnej,

II. Oferty kandydatów powinny zawierać:
1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu,
2) kwestionariusz osobowy,
3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej,
4) odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe.

Oferty wraz z dokumentami kandydaci powinni składać w siedzibie kolegium, w zamkniętych kopertach z dopiskiem:
KONKURS NA CZŁONKÓW SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO
pod adresem: Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Białymstoku ul. Mickiewicza 3
Termin składania ofert – 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

„The New York Times”

NABIAŁ TŁUSTY CZY NIE?

Amerykanom od dziesięcioleci zaleca się spożywanie przede wszystkim niskotłuszczowych produktów mlecznych, ale Robert F. Kennedy Jr., sekretarz zdrowia i opieki społecznej USA, podał tę rekomendację w wątpliwość.

Caroline Hopkins Legaspi

Od lat 80. XX wieku federalni urzędnicy do spraw zdrowia zachęcają Amerykanów do wybierania produktów mlecznych o niższej zawartości tłuszczu, takich, jak np. mleko odtłuszczone i jogurt o obniżonej zawartości tłuszczu, zamiast produktów pełnotłustych.

Jednak Robert F. Kennedy Jr. i inne czołowe postaci ruchu „Make America Healthy Again” zasugerowały ostatnio, że zamierzają „wzmocnić rangę” pełnotłustych produktów mlecznych w mających się niebawem pojawić rządowych wytycznych żywieniowych, zwanych „Dietary Guidelines for Americans”.

Eksperci do spraw zdrowia zalecali unikać pełnotłustych produktów mlecznych, ponieważ zawierają one dużo tłuszczów nasyconych, których nadmiar może podnieść poziom cholesterolu i ryzyko chorób serca. Są one również bardziej kaloryczne niż produkty o obniżonej zawartości tłuszczu, co zwiększa ryzyko przybrania na wadze lub rozwoju otyłości. Zalecenia te opierały się jednak na starych badaniach, które wykazały związek między dietą bogatą w tłuszcze nasycone a chorobami serca, ale nie analizowały konkretnie wpływu produktów mlecznych na zdrowie.

– Od dawna zalecamy Amerykanom spożywanie niskotłuszczowych produktów mlecznych, nie mając do końca dowodów na to, że są one lepsze dla zdrowia – mówi dr Dariush Mozaffarian, kardiolog i dyrektor Instytutu Food Is Medicine na Uniwersytecie Tufts.

– Kiedy przyjrzymy się najnowszym dowodom na temat wpływu nabiału na zdrowie, zauważymy, że wyniki badań są bardzo zróżnicowane – podkreśla Richard Bruno, profesor ds. żywienia na Uniwersytecie Stanowym Ohio. – Jedni twierdzą, że nabiał nie szkodzi ani nie pomaga, drudzy uważają, że może mieć negatywny wpływ na zdrowie, a jeszcze inni widzą w nim zdrową żywność – dodaje.

CO SUGERUJĄ WYNIKI BADAŃ?

W ciągu ostatnich dziesięcioleci przeprowadzono różne badania, które dały mieszane



FOT. BURKE/TRIOLO PRODUCTIONS/GETTY IMAGES

wyniki w zakresie wpływu spożycia różnych rodzajów produktów mlecznych na zdrowie.

Przykład: w badaniu przeprowadzonym w październiku, które objęło ok. 74 tys. dorosłych Norwegów, naukowcy odkryli, że osoby spożywające dużo pełnotłustego mleka były o 7 proc. bardziej narażone na śmierć z powodu chorób układu krążenia, niż te spożywające go niewiele.

Jednak inne badanie z września, w którym przez 25 lat obserwowano ok. 3,1 tys. dorosłych Amerykanów wykazało, że osoby spożywające dużo pełnotłustych produktów mlecznych (w tym mleko i ser) notowały o 24 proc. niższe ryzyko wystąpienia wczesnych objawów choroby serca, w tym głównie zwapnienia tętnic wieńcowych, niż te, które spożywały takich produktów niewiele.

W niewielkim randomizowanym badaniu klinicznym z 2016 r. uzyskano jeszcze inny wynik: dieta obniżająca ciśnienie krwi, zawierająca pełnotłuste produkty mleczne, obniżała ciśnienie krwi równie skutecznie, jak ta sama dieta uwzględniająca w jadłospisie jedynie produkty mleczne o niskiej zawartości tłuszczu.

Badania wykazały też, że spożycie pełnotłustych produktów mlecznych nie powoduje większego przyrostu masy ciała niż spożycie produktów o niskiej zawartości tłuszczu, mimo że te pierwsze są bardziej kaloryczne.

W analizie 28 badań przeprowadzonej w 2020 r. naukowcy odkryli, że dzieci spożywające mleko pełnotłuste nie miały tendencji do większego przyrostu masy ciała niż te spożywające mleko o niskiej zawartości tłuszczu. Starsze badanie z 2014 r., dotyczące osób dorosłych, doprowadziło do tych samych wniosków.

Podobnie jak w przypadku większości badań dotyczących odżywiania, wiele z tych

wymienionych wyżej miało charakter obserwacyjny – oznacza to, że pozwalały one dostrzec powiązania między określonymi wzorcami żywieniowymi a skutkami zdrowotnymi, ale nie były w stanie udowodnić związku przyczynowo-skutkowego. Większość z nich była też niewielka lub została przeprowadzona na wąskich grupach badawczych, co utrudniało wyciągnięcie jednoznacznych wniosków.

Mimo to grupa ekspertów z całego świata napisała w maju w czasopiśmie „The American Journal of Clinical Nutrition”, że większość najnowszych badań sugeruje, iż jeśli chodzi o zdrowie układu sercowo-naczyniowego, niskotłuszczowe produkty mleczne nie wydają się być lepsze od pełnotłustych, i vice versa.

TŁUSZCZ MOŻE BYĆ WYJĄTKOWY

– Nie wiemy dokładnie, dlaczego pełnotłuste produkty mleczne mogą mieć lepszy wpływ na nasze zdrowie – mówi dr Mozaffarian.

– Jedną z teorii głosi, że większość produktów mlecznych, takich jak mleko, ser i jogurt, zawiera nie tylko tłuszcze nasycone, ale także inne rodzaje tłuszczów, na przykład lipidy polarne – mówi dr Bruno. I dodaje: – Wciąż nie wiemy zbyt wiele na temat wpływu lipidów polarnych na zdrowie, ale niektóre badania na zwierzętach, głównie gryzoniach, sugerują, że mogą one zmniejszać stan zapalny w całym organizmie i obniżać poziom cholesterolu wchłanianego w jelitach.

– Inne wyjaśnienie wiąże się ze złożoną strukturą nabiału. Na przykład ser często ma wysoką zawartość tłuszczów nasyco-

nych, ale zawiera również pożyteczne bakterie, białko, witaminy i wiele innych substancji, które mogą zmieniać sposób trawienia tłuszczu przez organizm – mówi Benoit Lamarche, dyrektor Nutrition, Health and Society Center na Uniwersytecie Laval w Quebecu. – Te składniki mogą zapobiegać lub przynajmniej łagodzić szkodliwy wpływ tłuszczów nasyconych.

Masło jest jednym z produktów mlecznych, które wydaje się nie mieć właściwości zdrowotnych. Składa się głównie z tłuszczów nasyconych i niewielkiej ilości innych korzystnych składników odżywczych. Spożywanie go w nadmiarze może podwyższać poziom złego cholesterolu, zwiększając ryzyko chorób sercowo-naczyniowych.

Aby wyjaśnić, dlaczego pełnotłuste produkty mleczne nie powodują przyrostu masy ciała, eksperci wskazują na ich działanie sytujące. – Jedna filiżanka pełnotłustego mleka zawiera prawie dwa razy więcej kalorii niż filiżanka mleka odtłuszczonego, ale ponieważ lepiej syci, może ograniczyć spożycie kalorii z innych produktów spożywczych – wskazuje David Jacobs, epidemiolog żywienia z Uniwersytetu Minnesota.

CZAS PODSUMOWAĆ

Eksperci, z którymi rozmawiałam, zgodzili się, że nie ma wystarczających dowodów na to, by zalecać tylko jeden rodzaj produktów mlecznych. Dr Bruno stwierdził, że zamiast tego ludzie powinni spożywać ten, który preferują – o ile pasuje on do ich diety.

Istnieje szereg powodów, dla których warto spożywać nabiał. Większość produktów mlecznych zawiera białko, witaminę D, wapń, a w przypadku produktów fermentowanych, takich jak jogurt, kefir i niektóre sery, również bakterie korzystne dla jelit. – Spożywanie tych składników odżywczych wraz z produktami mlecznymi, zwłaszcza jeśli nie dostarczamy ich w inny sposób, jest dobre dla organizmu – mówi dr Bruno.

Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie produkty mleczne są zdrowe.

Masło zawiera bardzo dużo tłuszczów nasyconych i może stanowić zagrożenie dla serca, a przetworzone produkty mleczne, takie jak napój kakaowy i lody, mogą być bogate w cukier, który w nadmiarze może prowadzić do różnych problemów zdrowotnych, np. otyłości i cukrzycy typu 2.

– Jeśli nadchodzące wytyczne żywieniowe ostatecznie będą promować pełnotłuste produkty mleczne, nie należy tego interpretować jako pozytywnej oceny dla wszystkich produktów zawierających tłuszcze nasycone. Wiele z nich jest szkodliwa – mówi dr Jacobs. Przetworzone mięso oraz wiele wypieków i smażonych potraw, które zawierają duże ilości tłuszczów, mogą mieć negatywny wpływ na organizm. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”.

© 2025 The New York Times Company
Tłumaczenie: Ewa Tomkowska

Publikacja „PNAS”

Kilka tysięcy lat temu na odległej bałtyckiej wyspie, czyli skąd tam wilki

– Wilki zostały tam przywiezione przez ludzi – przekonują naukowcy w najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS”.

Tomasz Ulanowski

Wilk szary był pierwszym gatunkiem udomowionym przez człowieka. Wedle najnowszych badań archeogenetycznych, zaczął się przekształcać w psa domowego w Eurazji już 40-20 tys. lat temu. Z jego usług korzystali więc paleolityczni łowcy-zbieracze zasiedlający ogromny kontynent (politycznie, arbitralnie i historycznie dzielony na Europę i Azję).

Od tej pory pies jest „najbliższym przyjacielem” człowieka. Na dobre i na złe.

Skąd więc szczątki wilków na surowej bałtyckiej wyspie Stora Karlsö, położonej sześć kilometrów na zachód od Gotlandii?

JUŻ PRAWIE PSY

Stora Karlsö to należąca dziś do Szwecji surowa wapienna wysepka o powierzchni ledwie 2,5 km kw. Ma strome, klifowe brzegi (najwyższy punkt płaskowyżu mierzy 51 m) i typowo bałtycką roślinność – trawiasto-krzaczastą, urozmaiconą przez niewielkie drzewa. Z dzikich zwierząt zamieszkują ją głównie ptaki morskie. Nie ma na niej rodzimych ssaków lądowych. Obecnie jest bezludna. W końcu XIX wieku została przekształcona w rezerwat – jest drugim najstar-



• Wejście do jaskini Stora Förvar na bałtyckiej wysepce Stora Karlsö
FOT. JAN STORÅ/STOCKHOLM UNIVERSITY

szym obszarem ochrony przyrody na świecie, po Parku Narodowym Yellowstone w USA.

Pierwsi ludzie pojawili się na Stora Karlsö co najmniej 9,5 tys. lat temu, a więc niedługo po narodzinach samego Bałtyku. Dowodem na to są szczątki zwierząt, w tym ludzi, a także artefakty odkryte m.in. w mającej

blisko 25 m głębokości nabrzeżnej jaskini Stora Förvar znajdującej się na wyspie. To w niej naukowcy ze Szwecji i z Wielkiej Brytanii natknęli się na szczątki wilków.

Jak piszą w najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS”, badania pokazały, że szczątki te liczą od pięciu tysięcy do trzech tysięcy lat. Auto-

rzy publikacji nie sądzą, by wilki same pojawiły się na odległej i pozbawionej typowo wilczego pokarmu wyspie. Ich zdaniem musiały przylecieć ze stałego lądu łodziami – razem z ludźmi.

No dobrze, to może badacze znaleźli po prostu szczątki psów? Nie. Analiza DNA wyekstrahowanego

ze szczątków pokazała wyraźnie, że były to wilki.

UDOMOWIENIE WILKA

Dodatkowo analiza morfologiczna i biochemiczna szczątków wzmacnia prawdopodobieństwo, że żyjące na Stora Karlsö wilki musiały korzystać z pomocy ludzi. Ich dieta była bogata w ryby i foki. Jeden z wilków miał kulawą łapę i najpewniej samodzielnie by nie przeżył. Wszystkie były mniejsze od swoich typowo kontynentalnych kuzynów. A kolejny z nich miał mało zróżnicowany genom.

Punkt drugi i trzeci wskazują na tzw. chów wsobny, czyli dobór nie-naturalny zachodzący w ograniczonej populacji. Odkrycie podważa więc hipotezę, jakoby do udomowienia wilka i przekształcenia go w psa doszło tylko raz, dawno temu.

Prawdopodobnie od pierwszych prób był to długi proces, który zakończył się dopiero niedawno, jeśli w ogóle. W końcu wciąż niektórzy hodowcy eksperymentują – często nielegalnie – z osławianiem dzikich wilków i krzyżowaniem ich z psami.

– Fakt, że szczątki ze Stora Karlsö należały do wilków, a nie do psów, był dla nas kompletnym zaskoczeniem – komentuje dr Pontus Skoglund, szef laboratorium archeogenetycznego w Instytucie Francis Cricka w Londynie i kierownik grupy badawczej, która opublikowała wyniki swojej pracy w „PNAS”. – Najwyraźniej w niektórych sytuacjach [żyjący relatywnie niedawno – przyp. red.] ludzie osławiali wilki i trzymali je w swoich osadach. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34408383

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy
informuje o ogłoszeniu i przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie obręb	Nr działki,	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Józefa Korzeniowskiego 3 w obrębie 343	108/1 108/2	0,0138 0,1128 0,1266	BY1B/00023171/3	460 000,- zł *	50 000,- zł

*Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775) do ceny sprzedaży działki niezabudowanej doliczony zostanie obowiązujący na dzień sprzedaży podatek VAT, nieruchomość zabudowana zwolniona jest z podatku VAT

Termin i miejsce przetargu: 10.02.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium **03.02.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
- na stronie internetowej: [http:// bip.um.bydgoszcz.pl](http://bip.um.bydgoszcz.pl).

4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8⁰⁰ -16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34409043

BURMISTRZ NYSY

ogłasza i przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Nysie, obręb Radoszyn, – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna.

Opis nieruchomości. położenie:

Lp.	Położenie	Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m²	Cena wywoławcza nieruchomości
1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Jana Koja	820/10	Lzr-PsIV – 18087 m² PsIV – 10116 m² G737.	28203	8.270.000,00 zł
2	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/11	Lzr-PsIV – 14257 m² PsIV – 209 m² G737.	14466	4.490.000,00 zł
3	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/12	Lzr-PsIV – 7623 m² PsIV – 6845 m² G737.	14468	4.490.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości: KW. Nr OP1N/00094053/5.

Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na dz. nr 820/10, 820/11, 820/12.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z m.p.z.p. przedmiotowe działki znajdują się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu: a) podstawowym – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinnej; b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków.

Uwaga: – działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa.

Nieruchomości nie są obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.

Nieruchomości nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu: 5 lutego 2026 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wskazaną nieruchomość/działkę z podaniem nr działki.

Termin i godziny przetargów, oraz termin wpłaty wadium zostały zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu wywieszonym na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz zamieszczonym na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Nysie – www.bip.nysa.pl ; www.nysa.eu (zakładka „Gmina sprzedaje”).

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575.

(wyciąg z ogłoszenia)

Mikołów

Starosta do posła Korony Polskiej: Wypier...ć faszystów! Dostał mandat

Mirosław Duży, starosta mikołowski zareagował wulgaryzmem na zapowiedź spotkania Romana Fritza, posła Konfederacji Korony Polskiej z mieszkańcami Mikołowa. Poseł chce jego odwołania.

Michalina Bednarek

W sierpniu poseł Fritz z Rybnika zapowiedział, że w Mikołowie odbędzie się z nim spotkanie w Restauracji Pod Belkami. Pod internetowym postem starosta Mirosław Duży napisał z prywatnego konta: „Wypier...ć z Mikołowa faszystów!”.

Roman Fritz, poseł Konfederacji Korony Polskiej, odpowiedział na Facebooku: „Poznajcie tego nadzwyczaj kulturalnego starostę z uśmiechniętej i serduszkowej Platformy Obywatelskiej. Wulgaryzmy i agresja z jego konta to nie żart. Na zaproszenie

mieszkańców planowałem spotkanie w Mikołowie, otwarte, kulturalne, dla wszystkich zainteresowanych rozmową o Polsce. W odpowiedzi starosta Mirosław Duży postanowił wulgarnie mnie wyzywać i wezwać do »wypier...ania faszystów z Mikołowa«”.

Fritz ogłosił też, że zamierza oddać sprawę do sądu. – W innych krajach taki urzędnik byłby od razu zdymisjonowany. Mikołów to jest moje miasto rodzinne, ja jestem antyfaszystą. Brzydzę się socjalizmem, a to oni, jak pan Duży, zachowują się jak faszysty, eliminując pluralizm wypowiedzi w przestrzeni publicznej – mówił Roman Fritz.

Starosta się nie wypiera

Mirosław Duży nie wypiera się słów, które napisał: – Posła oburza sposób wypowiedzi, a nie razi, kiedy podczas antymigranckich pikiet uczestnicy skandują „wypier... z uchodźcami”. Nie umiem zgodzić się na działalność niektórych polityków i dlatego wyraziłem swoje zdanie w dobitnych słowach – mówił „Wyborczej”. I dodał, że nie może się pogodzić z tym, jak Fritz



• Poseł Konfederacji Roman Fritz FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

z Grzegorzem Braunem promują nawiązanie do innych osób i segregację ze względu na kolor skóry, religię, pochodzenie czy orientację seksualną.

Po całej aferze też Restauracja Pod Belkami, w której miało odbyć się spotkanie z Fritzem, anulowała rezerwację. Spotkanie odbyło się więc na rynku w Mikołowie.

nę tego, jaka jest moja opinia o działaniach posła Fritza. Ten jednak nadal mi nie odpuszcza. Zobaczymy, co jeszcze wymyśli – mówi Mirosław Duży.

Poseł Fritz przyszedł na sesję Rady Powiatu Mikołowskiego i zapewnił, że sprawa została już skierowana na drogę sądową.

– Kiedy samorząd milczy, staje się współwinny. Powiat mający takiego starostę to powód do ogromnego wstydu dla jego mieszkańców. Dlatego oczekuję od Rady Powiatu jednoznacznej, natychmiastowej reakcji. Nie apeluję już o żadne zrozumienie, bo tu na jakiegokolwiek dyskusję czy opinię jest po prostu za późno. Apeluję o pilne odwołanie starosty Mirosława Dużego – powiedział poseł Konfederacji Korony Polskiej.

Radni zapewnili go, że sprawę będą jeszcze omawiać na kolejnych sesjach.

Poseł Fritz przekonuje, że w całej sprawie chodzi o politykę. – Rosnące poparcie dla Konfederacji Korony Polskiej trzeba jakoś zatrzymać. Straszniem, nagonką, pokazówką. Nie zła małem prawa. Nie zamierzam się kajać – oświadczył. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Częstochowa/34409006

Wójt Gminy Dąbrowa Zielona podaje do publicznej wiadomości, że został sporządzony **wykaz nieruchomości** przeznaczonych do oddania w najem. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: www.bip.dabrowazielona.pl oraz tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Dąbrowa Zielona od dnia 26.11.2025 r. do 17.12.2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Konkursu ofert o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej

Dyrektor Cieszyńskiego Pogotowia Ratunkowego z siedzibą w Cieszynie przy ul. Bielskiej 22 ogłasza konkurs ofert wraz z zaproszeniem do składania ofert na udzielanie świadczeń zdrowotnych przez lekarzy w następującym zakresie:

- w specjalistycznym zespole ratownictwa medycznego w stacji Cieszyn,
- w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w miejscowości Skoczów i Wista

Miejscem udzielania świadczeń zdrowotnych jest obszar działania Zamawiającego. Ze szczegółowymi warunkami konkursu oraz materiałami informacyjnymi o przedmiocie konkursu, wzorem umowy i formularzem ofertowym można zapoznać się na stronie internetowej Zamawiającego pod adresem: <https://bip.pogotowie.cieszyn.pl/kategoria/konkursy/konkursy> oraz w siedzibie Zamawiającego. Oferty należy składać w sekretariacie Zamawiającego (ul. Bielska 22; 43-400 Cieszyn), do dnia **5 grudnia 2025 roku do godz. 9:00** w zaklejonach kopertach, opisanych zgodnie ze wzorem zawartym w szczegółowych warunkach konkursu.

Katowice/34408877

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34408737

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZA KŁOBUCKA

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Kłobucku przy ul. Srebrnej, oznaczona numerem ewidencyjnym 5500/21 obręb Kłobuck, o powierzchni 0,1525 ha, dla której Sąd Rejonowy w Częstochowie IX Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą Nr CZ2C/00005862/4, zwaną dalej nieruchomością.

Nieruchomość położona jest na terenie osiedla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Posiada dostęp do drogi publicznej kat. gminnej, szutrowej. Częściowo porośnięta jest samosiejkami drzew. Kształt działki zbliżony jest do prostokąta o wymiarach: szerokość 25 m, długość 56 m – 65 m. Obszar działki z niedużym spadkiem w kierunku północnym. Posiada dostęp do uzbrojenia: sieci elektroenergetycznej i wodociągowej.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomości przeznaczona jest pod teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o symbolu 2MN (100%). **Przetarg rozpocznie się dnia 14.01.2026 r., o godz. 10⁰⁰** w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Kłobucku, przy ul. 11 Listopada nr 6, 42-100 Kłobuck.

Cena wywoławcza nieruchomości: **170.000,00 zł netto + 23% podatek Vat.**

Wadium w pieniądzu w kwocie **20 000,00 zł** należy wpłacić najpóźniej **do dnia 08.01.2026 r.**

Minimalne postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu jest wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Kłobucku, przy ul. 11 Listopada nr 6, oraz przed Urzędem i opublikowana na stronach internetowych www.gminaklobuck.pl oraz bip.gminaklobuck.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kłobucku, ul. 11 Listopada 6 (pok. Nr 23), oraz pod numerem telefonu: 34 31 00 180, 34 31 00 184, od pon do pt w godz. 8⁰⁰ – 14⁰⁰.

Burmistrz Kłobucka
Jerzy Zakrzewski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34408493

INFORMACJA DLA UŻYTKOWNIKÓW PŁATNEGO ODCINKA AUTOSTRADY A4 KATOWICE – KRAKÓW

W związku z

budową Miejsc Obsługi Podróżnych oraz przebudową odwodnienia na koncesyjnym odcinku autostrady A4, w grudniu 2025 r. na odcinku pomiędzy Węzłem Rudno a PPO Balice na obu jezdniach, to jest w kierunku Krakowa oraz Katowic, na długości 1 km obowiązywać będzie zmieniona organizacja ruchu. Ruch odbywać się będzie dwoma zawężonymi pasami ruchu i przy ograniczeniu prędkości.

Ponadto, pomiędzy Węzłami Jeleń i Byczyna na długości 1 km zawężona będzie jezdnia w kierunku Krakowa – ruch odbywać się będzie dwoma pasami ruchu, przy ograniczeniu prędkości.

W grudniu trwać będą również prace na Węźle Chrzanów – zawężone będą łącznice relacji Trzebinia-Katowice oraz Chrzanów-Kraków.

Szczegółowe informacje są na bieżąco publikowane na stronach internetowych: www.a4info.pl, www.ia4.pl, na platformie X: www.twitter.com/A4KatKra oraz w Punktach Informacji Drogowej.

Przepraszamy za utrudnienia i prosimy o ostrożną jazdę.

Eurovia Polska S.A. – Wykonawca robót

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34408198

NIERUCHOMOŚĆ INWESTYCYJNA



ODDZIAŁ TERENOWY W CZĘSTOCHOWIE

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Woźniki**, gmina **Woźniki**, powiat **lubliniecki**, woj. **śląskie**.



W skład nieruchomości wchodzi grunt oznaczony w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **160** z a.m. **1PGR** obręb (0005) **Woźniki** o łącznej powierzchni **1,5320 ha**, w tym użytków i klas PsIII-1,5320 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Lublińcu prowadzona jest księga wieczysta nr **CZ1L/00054676/3**. W dziale III księgi wieczystej znajduje się wpis: odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu na działkach nr: 8/2, 14/5 i 22/5. Dział IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Woźniki zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Woźnikach Nr 359/XXXV/2022 z dnia 6 lipca 2020 r. nieruchomość znajduje się na terenie opisanym symbolem **1B-MNUI – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**.

Dojazd do nieruchomości – droga asfaltowa (ulice Dworcowa i 3 Maja).

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi 2.452.000,00 zł (słownie złotych: dwa miliony czterysta pięćdziesiąt dwa tysiące), w tym należy podatek VAT.

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży z dnia 20-11-2025 r. (CZE.WKUZ.GZ.4240.163.2025.MB.71) wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w: Urzędzie Miejskim w Woźnikach, Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach, KOWR OT w Częstochowie oraz zamieszczony na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Krajowego Ośrodka, a także na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr.

Więcej informacji: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Częstochowie ul. Jana III Sobieskiego 7, 42-200 Częstochowa, tel. nr (34) 378 20 56, 601 185 111, e-mail marcin.burek@kowr.gov.pl.

www.gov.pl/web/kowr

Klub pod Jaszczurami

Radosław Sikorski opuścił spotkanie pod eskortą ochroniarzy

Spotkanie autorskie, które przebiegało w milej atmosferze, wicepremier Radosław Sikorski opuścił pod eskortą ochroniarzy i policji.

Milena Kuchnia

We wtorek wieczorem w krakowskim Klubie pod Jaszczurami odbyło się spotkanie z wicepremierem Radosławem Sikorskim. Polityk promował swoją książkę „Z okopu do Europy”, w której opowiada o drodze, jaką przebył od bycia korespondentem wojennym BBC do objęcia stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych Polski.

Przed lokalem zgromadziły się tłumy, a ze względu na brak miejsc spora część osób nie została wpuszczona do środka. Na spotkanie przyszli przedstawiciele różnych grup – sympatycy i politycy Koalicji Obywatelskiej, młodzi Polacy wyrażający obawy o swoją niepewną przyszłość czy Ukraincy, którzy próbowali wyciągnąć od Sikorskiego plan na walkę z dezinformacją. Po serii pytań do ministra rozpoczęło się podpisywanie książek. Dopiero wtedy okazało się, że od początku w spotkaniu uczestniczyli także zagorzali przeciwnicy Sikorskiego, którzy wykorzystali okazję, by go zaatakować.

Aktywiści na spotkaniu z Radosławem Sikorskim

„Jak panu nie wstyd?!“ – zaczął krzyczeć mężczyzna w jednym rogu sali. Chwilę później, z drugiej strony lokalu, jedna z protestujących kobiet rozwinę-



• Radosław Sikorski promował swoją książkę „Z okopu do Europy”

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ła flagę Palestyny. Ochrona w mgnieniu oka rzuciła się na aktywistów. Akcja była zaplanowana – co chwilę w innej części klubu ujawniał się kolejny protestujący, krzycząc: „Wolna Palestyna!”, „Polska uczestniczy w ludobójstwie!”, „Skandal!”.

Początkowo Sikorski ignorował aktywistów. Potem jednak polityk opuścił spotkanie wcześniej, niż było to planowane. Na zewnątrz wyszedł otoczony przez ochronę, mijając krzyczących protestujących, których oddzielała policja. Tuż przed tym, jak Sikorski wszedł do samochodu, jeden z aktywistów rzucił się w jego stronę, ale został zatrzymany. Minister odjechał z Rynku Głównego w akompaniamencie krzyków i przepychanek.

Tematem numer jeden była Ukraina

Zanim spotkanie w Klubie Pod Jaszczurami zamieniło się w propagandową manifestację, głównym te-

matem była rosyjska wojna w Ukrainie. Uczestnicy spotkania zadawali ministrowi dużo pytań odnośnie polityki względem naszych wschodnich sąsiadów, amerykańskiego planu pokojowego czy antyukraińskich nastrojów w Polsce.

– Specjalny Trybunał do Spraw Zbrodni w Ukrainie już się tworzy i Polska jest jego częścią. Międzynarodowy Trybunał Karny wydał już nakaz aresztowania Putina, choć – przypomnam – nie za masakry, których się dopuścił, a za kradzież dzieci. Polska wie, jakie Rosja ma DNA, dlatego w odróżnieniu od reszty Europy nie zmniejszaliśmy wydatków na obronność – wyliczał wicepremier.

Mówił o imperialnych tęsknotach Rosji i powrocie do stalinowskiej narracji. – Putin nie jest gotowy na kompromis. Wycofa się dopiero wtedy, kiedy zrozumie, że nie jest w stanie osiągnąć swoich celów wojennych – wyrokuje Sikorski.

Publiczność pytała o Brauna i nacjonalistów

Sikorski przyznał, że do działania w polityce motywują go dziś te same czynniki, co 30 lat temu. – Wtedy chcieliśmy, żeby Polska była normalnym krajem, czyli Zachodem. I dzisiaj znowu słyszę o „zgniłym Zachodzie”, jakby wróg był właśnie tam. A wróg nie jest tam. Prawicowi politycy przekonują, że przecież można wyjść z Unii, ale zostać w jednolitym rynku.

Świat, w którym ma się wszystkie przywileje bycia w Unii, a żadnych obowiązków, po prostu nie istnieje. Nasi eurofobowie też powinni to wiedzieć – mówił Sikorski.

Stwierdził też, że nacjonalistyczne treści uda się pokonać tylko wtedy, jeśli „druga strona będzie miała dość jaj, żeby się im przeciwstawić”. – Dlatego staram się w moich przemówieniach w Sejmie mówić językiem chrystusowym – tak, tak, nie, nie. Nasze argumenty muszą wybrzmieć wyraziście. Nie możemy przeproszać za nasze poglądy, bo tamte są szkodliwe. Są otwarciem bramy piekiel.

Jak przyznał, jest sfrustrowany faktem, że wyciąganie konsekwencji prawnych wobec Grzegorza Brauna trwa tak długo.

– Dziś z więzienia wyszedł Jaszczur. Braun też powinien zacząć interesować się tym, ile wynosi dzienna stawka jedzeniowa w więzieniu – powiedział.

„Nie wolno mu zachowywać się jak w systemie prezydenckim”

Podczas spotkania nie zabrakło również tematu ostatnich wyborów prezydenckich. Jak przyznał Sikorski,

żałuje, że na potrzeby książki nie dotarł do swojego tekstu z 1997 roku, sprzed uchwalenia Konstytucji, w której sprzeciwiał się rozdziałowi władzy wykonawczej.

– Przestrzegałem wtedy, że budujemy samochód z dwoma kierowcami i że dobra konstytucja powinna być zbudowana tak, żeby była odporna na złą wolę ludzi u władzy. No i niestety dzisiaj mamy to, co mamy. Wtedy byłem zwolennikiem systemu prezydenckiego. Wraz ze zdobytym doświadczeniem zmieniłem zdanie.

Dziś za systemem prezydenckim jest Karol Nawrocki. Wolno mu. To, czego mu nie wolno, to zachowywać się tak, jakby ten system już obowiązywał – mówił Radosław Sikorski.

Nawiązał w ten sposób do ostatnich publicznych wystąpień prezydenta Nawrockiego w antyzachodnim duchu. Sikorski skomentował je podczas wystąpienia w Sejmie 19 listopada: – Ma pan, panie prezydencie, prawo do swoich nacjonalistycznych poglądów. Jeśli jednak chce je pan wprowadzać w życie, to trzeba było się ubiegać o stanowisko premiera, bo rola konstytucyjna, do jakiej naród pana wybrał, nie pozwala kształtować polskiej polityki zagranicznej wedle własnego widzimisię.

Na swoich profilach społecznościowych napisał z kolei krótko: „Uprzejmie informuję, że Rada Ministrów nie upoważniła Pana Prezydenta do składania propozycji zmiany traktatów europejskich”.

Jak na razie Radosław Sikorski nie skomentował publicznie wtorkowych wydarzeń w Krakowie. ●

• więcej na wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34408995

Burmistrz Krynicy-Zdroju informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 został wywieszony na okres 21 dni wykaz obejmujący działki przeznaczone do dzierżawy stanowiące nieruchomości: działka ew. nr: 1422/1, 2261, 2262 obręb Krynica Zdrój, działki ew. nr: 968/8, 998, 245/3, 260/2, 1727/17 obręb Krynica Wieś, działka ew. nr: 1202/18 obręb Tylicz, działka ew. nr: 32 obręb Piorunka.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Mienia Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, ul. Kraszewskiego 7.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34409170

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34409179

Komunikat

Wójt Gminy Jodłownik informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Jodłownik oraz na stronie internetowej: www.jodlownik.pl w dniach od 27.11.2025 r. do 18.12.2025 r. zostaje wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu na okres 3 lat - działka ewid. nr 276/2 w Janowicach - lokal mieszkalny Janowice 140. Nieruchomość położona jest w terenach wód powierzchniowych, śródlądowych z otuliną biologiczną – zadrzewieniami.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34389796

INFORMACJA DLA UŻYTKOWNIKÓW PŁATNEGO ODCINKA AUTOSTRADY A4 KATOWICE – KRAKÓW

W związku z

budową Miejsc Obsługi Podróżnych oraz przebudową odwodnienia na koncesyjnym odcinku autostrady A4, w grudniu 2025 r. na odcinku pomiędzy Węzłem Rudno a PPO Balice na obu jezdniach, to jest w kierunku Krakowa oraz Katowic, na długości 1 km obowiązywać będzie zmieniona organizacja ruchu. Ruch odbywać się będzie dwoma zawężonymi pasami ruchu i przy ograniczeniu prędkości.

Ponadto, pomiędzy Węzłami Jeleń i Byczyna na długości 1 km zawężona będzie jezdnia w kierunku Krakowa – ruch odbywać się będzie dwoma pasami ruchu, przy ograniczeniu prędkości.

W grudniu trwać będą również prace na Węźle Chrzanów – zawężone będą łącznice relacji Trzebinia-Katowice oraz Chrzanów-Kraków.

Szczegółowe informacje są na bieżąco publikowane na stronach internetowych: www.a4info.pl, www.ia4.pl, na platformie X: www.twitter.com/A4KatKra oraz w Punktach Informacji Drogowej.

Przepraszamy za utrudnienia i prosimy o ostrożną jazdę.

Eurovia Polska S.A. – Wykonawca robót

Kraków/34408495

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34409170

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.PL

Złóż kondolencje

nekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34389796



PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34398454

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24

8.00 - 20.00 - tel. całą dobę

ul. Rakowicka 26a

8.00 - 18.00 (XI-IV godz. 8.00-18.00)

ul. Rakowicka 33a

8.00 - 16.00

Cm. Batowice

ul. Powstańców - 8.00 - 15.30

Cm. Grębałów

8.00 - 15.30

Tel. 12 658 21 11

Tel. 12 222 00 30

Tel. 12 412 89 83

Tel. 12 413 63 46

Tel. 12 645 14 35

ul. Sieroszewskiego 5B

8.00 - 15.30 - tel. całą dobę

ul. Dolnych Młynów 3

8.00 - 15.00

ul. Reduta 3B

Cm. Batowice - 8.00 - 15.00

ul. Ćwiklińskiej 10

8.00 - 15.00

ul. Wrocławska 8

8.00 - 16.00

Tel. 12 686 61 45

Tel. 12 632 11 22

Tel. 12 222 50 49

Tel. 606 793 279

Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Autostradowa Obwodnica Wrocławia

Odcinkowy pomiar prędkości już działa

Uruchomiony został nowy odcinkowy pomiar prędkości na Autostradowej Obwodnicy Wrocławia. Obejmuje ponad 8 km drogi.

Rafał Zieliński

Odcinkowy pomiar prędkości wylicza średnią prędkość przejazdu między dwoma punktami na trasie. Jeśli jest wyższa od obowiązującego na drodze limitu, kierowca dostaje mandat. – Głównym założeniem skuteczności OPP jest zmniejszenie przekroczeń prędkości na odcinku, na którym działają – mówi Wojciech Król, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. – Dlatego każdy system jest oznakowany i widoczny, bo już sama świadomość jego działania ma wpłynąć na zbyt szybko jadących kierowców.

Ponad 260 tys. wykroczeń tylko przez pół roku
Mierzone odcinki mogą mieć nawet kilkadziesiąt kilometrów długości. Na wjeździe i zjeździe stoją bramownice ze znakami i kamerami. Po raz pierwszy w Polsce OPP zainstalowano w 2011 roku na autostradzie A1 eksperymentalnie, na kilka dni. System wszedł na stałe do użytku pod koniec 2015 roku w województwach lubelskim, opolskim, podlaskim i na Mazowszu. W ciągu kilku tygodni urządzania złapały aż 1,5 tys. jadących za szybko kierowców.



• **Za zbyt szybką jazdę na tym odcinku możemy zapłacić nawet 2,5 tys. zł**
FOT. ARTUR GRZESIAK / GDDKIA

W pierwszym roku działania OPP w Polsce urządzenia na pojedynczych odcinkach rejestrowały nawet ponad 20 tys. przypadków za szybkiej jazdy. Z kolei w pierwszej połowie 2025 roku z pomocą OPP zanotowano ponad 263,8 tys. wykroczeń przekroczenia prędkości.

Tyle zapłacimy za szybką jazdę
W styczniu Główny Inspektorat Transportu Drogowego poinformował, że do końca roku zostaną zamontowane 43 nowe urządzenia OPP, które obejmą nadzorem blisko 400 km dróg ekspresowych i autostrad. Jednym z miejsc, gdzie zamontowano nowe urządzenia jest liczący 8,3 km odcinek na Autostradowej Obwodnicy Wrocławia. To część drogi pomiędzy węzłami Wrocław Lotnisko do węzła Wrocław Północ. OPP został tam uruchomiony we wtorek, 25 listo-

pada. Dozwolona prędkość na odcinku pomiarowym wynosi 120 km/h dla pojazdów osobowych i 80 km/h dla pojazdów ciężarowych. Przekroczenie dopuszczalnej prędkości do 10 km/h to dla kierowcy mandat 50 zł i 1 punkt karny. Potem kary wzrastają – przekraczając prędkość o 50 km/h musimy się liczyć z mandatem w wysokości 1000 zł. Na nasze konto wpłynie też 11 punktów karnych. Kolejne taryfy to 1500 zł i 13 punktów karnych za jazdę o 51-60 km szybciej, 2000 zł i 14 punktów karnych za przekroczenie prędkości o 61-70 km, a za przekroczenie o ponad 71 km na godzinę – 2500 zł i 15 punktów karnych. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34409079

NEWSLETTER

 **Komunikaty.pl**

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34408834

 **Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje,** 

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze (I piętro), wywieszone zostały na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawiania oraz sprzedaży, tj. obwieszczenie nr 246.2025.IX z dnia 17 listopada 2025 r., obwieszczenie nr 247.2025.IX z dnia 19 listopada 2025 r.

Z wykazami można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej.

Urząd Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34408848

REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA WE WROCŁAWIU
UL. JANA DŁUGOSZA 68
51-162 WROCŁAW

OBWIESZCZENIE
Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu
z dnia 25 listopada 2025 r., znak: WPN.6320.6.9.2025.Mł.1

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z art. 28 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2024 r. poz. 1478 ze zm.) oraz na podstawie § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie sporządzania projektu planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 (Dz. U. z 2024 r. poz. 99),

podaję do publicznej wiadomości, co następuje:

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu przystępuje do procedury udziału społeczeństwa w ramach prowadzonego postępowania w sprawie ustanowienia planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000:

1. Czarne Urwisko koto Lutyni (PLH020033),
2. Góry Złote (PLH020096),
3. Łęgi nad Bystrzycą (PLH020103),
4. Pieńsk Dolina Nysy Łużyckiej (PLH020086),
5. Przełomy Pełcnicy pod Książem (PLH020020),
6. Karszówek (PLH020098),

Od dnia 27 listopada 2025 r. do dnia 18 grudnia 2025 r. (włącznie) każdy może:

- zapoznać się z projektami planów zadań ochronnych dla ww. obszarów Natura 2000 na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/rdos-wroclaw/obwieszczenia-i-zawiadomienia> oraz w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu, ul. Jana Długosza 68, 51-162 Wrocław,
- zgłaszać uwagi i wnioski do postępowania w formie pisemnej pod ww. adresem, ustnie do protokołu lub w formie elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@wroclaw.rdos.gov.pl, a także za pomocą innych środków komunikacji elektronicznej przez elektroniczną skrzynkę podawczą tutejszego organu.

Zainteresowani chcący uzyskać wgląd do akt sprawy w siedzibie organu proszeni są o wcześniejsze zgłoszenie takiego zamiaru telefonicznie na numer 71 747 93 00 lub drogą elektroniczną na adres sekretariat@wroclaw.rdos.gov.pl ze wskazaniem proponowanej daty i godziny przeglądania akt (od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00). Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu, uwagi i wnioski wniesione po wyznaczonym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34408639

 **Prezydent Wrocławia**
ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Podhalańskiej i 11 Listopada we Wrocławiu** (nr planu 831 w SIP) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne trwają od 27 listopada do 29 grudnia 2025 r.

W trakcie konsultacji społecznych możesz złożyć uwagę oraz wziąć udział w spotkaniu otwartym i geoankiecie.

Uwagę do projektu planu miejscowego możesz złożyć w podanym powyżej terminie za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) w formie:

- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- elektronicznej na adres: wpl@um.wroc.pl lub przez ePUAP,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **17 grudnia** 2025 r. o godz. 16:00 zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także geoankieta, formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:
<https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoeczne>
<https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/831>

Podstawa prawna: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940 oraz z 2025 r. poz. 527 i 680) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr LXXVIII/2038/24 z dnia 15 lutego 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Podhalańskiej i 11 Listopada we Wrocławiu.

Niezależnie od konsultacji społecznych, projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny w Wydziale Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

Wrocław, dnia 27 listopada 2025 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne” oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.



Rybnik

**PREZYDENT
MIASTA RYBNIKA**

informuje o wywieszeniu od dzisiaj
na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta
Rybnika przy ul. Bolesława Chrobrego 2
oraz zamieszczeniu na stronie internetowej
www.rybnik.eu wykazu
gminnych nieruchomości gruntowych
przeznaczonych do oddania
w dzierżawę w drodze bezprzetargowej

RYBNIK, EU

Katowice/34409101

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**Prezydent Miasta
Skarżyska-Kamiennej
OGŁASZA:**

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej składającej się
z działki gruntu oznaczonej w rejestrze
ewidencji gruntów prowadzonym przez
Starostę Skarżyskiego numerem 47 (obręb 0004
Kamienna, arkusz mapy nr 37) o powierzchni
0,0380 ha, położonej w Skarżysku-Kamiennej
przy ul. Fabrycznej.

Dla nieruchomości w Sądzie Rejonowym
w Skarżysku-Kamiennej w V Wydziale Ksiąg
Wieczystych urządzona jest księga wieczysta
nr K11R/00000073/4.

Cena wywoławcza przy sprzedaży
nieruchomości wynosi: 39 000,00 zł (słownie:
trzydzieści dziewięć tysięcy złotych 00/100).
Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia
11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług
(tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.) sprzedaż
niniejsza jest zwolniona z podatku od towarów
i usług.

Wadium – 4 000,00 zł (słownie: cztery tysiące
złotych 00/100).

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu **15 stycznia
2026 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Urzędu
Miasta w Skarżysku-Kamiennej przy
ul. Sikorskiego 18, sala konferencyjna (nr 201)
II piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu jest
dostępna na stronach internetowych:
www.um.skarzysko.pl, www.bip.skarzysko.pl
oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta
w Skarżysku-Kamiennej przy ul. Sikorskiego 18.

Dodatkowe informacje odnośnie przetargu
można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta
w Skarżysku-Kamiennej przy ul. Sikorskiego
18, Wydział Gospodarki Nieruchomościami
pok. nr 023 (parter) – tel. 41 25-20-179.

Skarżysko-Kamienna, dnia 24.11.2025 r.

Kielce/34408913

Syndyk Masy Upadłości Agnieszki Satory
(osoba fizyczna nieprowadząca
działalności gospodarczej)

**OGŁASZA PISEMNY KONKURS OFERT
NA SPRZEDAŻ**

udziału w wysokości 1/8 części w prawie wta-
sności nieruchomości gruntowej położonej
w miejscowości Zbludowice, powiat buski,
woj. świętokrzyskie, o powierzchni łącznie
2016 m², dla której Sąd Rejonowy w Busku-
Zdroju, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowa-
dzi księgę wieczystą nr K11B/00040450/8.

Cena wywoławcza udziału: 16.289,60 zł

Termin składania ofert:
do 18.12.2025 roku, do godz. 16:00

Termin otwarcia ofert:
19.12.2025 roku, godz. 16:00

Warunkiem udziału w konkursie jest
wniesienie wadium w wysokości **1.628,96 zł**
w terminie do **18.12.2025 roku**

Z regulaminem konkursu oraz operatem
szacunkowym można się zapoznać
w biurze syndyka.

Biuro syndyka: Syndyk Michał Zimnicki,
ul. Sucha 1/1U, 30-601 Kraków,
tel. 12 266-72-98, biuro@zimnicki.pl

Kielce/34408917

W dniu 21.11.2025 roku
zmarł w wieku 59 lat

Prof. dr hab. inż.
Teodor Paweł Gotszalk

członek korespondent Polskiej Akademii Nauk

Wybitny uczony, ceniony nauczyciel akademicki
i autorytet w swojej dziedzinie
Założyciel i kierownik Katedry Nanometrologii na Politechnice Wrocławskiej
Stypendysta Deutscher Akademischer Austauschdienst,
Komisji Fulbrighta i Fundacji Kościuszkowskiej

Laureat programów Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej

Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały Człowiek
kochający naukę, życzliwy dla współpracowników i oddany swojej misji

*Prezes
Polskiej Akademii Nauk*

*Prezydium
Polskiej Akademii Nauk*

Wydział Nauk Technicznych PAN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34408937

Dnia 21 listopada 2025 roku,
pozostawiając smutek w naszych sercach i wielką tęsknotę, odszedł


Teodor Gotszalk

Mąż, Ojciec, Brat, Wujek, Dziadek, Przyjaciel.

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
w dniu 5 grudnia 2025 roku o godzinie 10.00
na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

Na zawsze w naszych sercach

Najbliżsi

Prosimy o nieskładanie kondolencji oraz kwiatów, lecz darowiznę na rzecz
Wrocławskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej im. dr Jerzego Szkarłata
PKO BP 02 1020 5242 0000 2002 0218 8845

www.nekrologi.wyborcza.pl/34409098

**ODESZLI.pl**

**Dziel się wspomnieniami
o bliskich**

Żyją, póki pamiętamy



Wejdź na serwis odeszli.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Starosta Przemyski

informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na II piętrze obok p. nr 86, w siedzibie Starostwa Powiatowego
w Przemysłu, Plac Dominikański 3, oraz na stronie internetowej Powiatu Przemyskiego
bip.sprzemysl.pl zamieścić na okres od dnia 27 listopada 2025 r. do dnia
18 grudnia 2025r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonych w obrębie Kalników,
przeznaczonych do dzierżawy w formie bezprzetargowej.
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy można
uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Skarbu Państwa i Mieniem
Powiatu w pokoju nr 86 – II piętro – Plac Dominikański 3 w Przemysłu lub telefonicznie
(kier. 16) 678 50 54 wew. 286 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰, od poniedziałku do piątku.

Rzeszów/34409046

Panu

Maciejowi Skórniakowi

Sędziemu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

wyrazy szczerzego żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Prezes, Wiceprezesi, Dyrektorzy, sędziowie i pracownicy
Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
oraz sędziowie w stanie spoczynku*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34408939

Naszej Koleżance,

Pani Małgorzacie Szewczyk-Romańczuk

najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

*Pracownicy i Zarząd
Stalexport Autostrady S.A.
i Stalexport Autostrada Małopolska S.A*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34408972



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny, ograniczony do właścicieli działek przyległych,
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Białostockiej;

obręb:	Maślice, AM-6, dz. nr 263;
GPS:	51.16181 N, 16.92504 E;
pow. nieruchomości:	345 m²;
KW nr	WR1K/00313021/0;
Opis nieruchomości:	niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem
zagospodarowania przestrzennego (MPZP): zabudowa mieszkaniowa
jednorodzinna.

**Ze względu na brak dostępu do drogi publicznej, przetarg
ogranicza się do właścicieli działek przyległych do działki nr 263,
AM-6, obręb Maślice.**

Cena wywoławcza:	210 000,00 zł;
Wadium:	20 000,00 zł;

**Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o należny
podatek VAT.**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia
27 stycznia 2026 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław –
nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data
uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8
w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 3 lutego 2026 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu
zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego
Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również
w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod
adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji
Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126,
tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Wrocław/34408558

1 S3G

eprasa.pl 1a87898ec1

OBWIESZCZENIE DOTYCZĄCE SPRZEDAŻY W TOKU POSTĘPOWANIA UPADŁOŚCIOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO WŁASNOŚCIOWEGO PRAWA DO LOKALU MIESZKALNEGO W OŁKUSZU W UDZIALE 1/2 CZĘŚCI W DRODZE KONKURSU OFERT

Syndyk masy upadłości wyznaczony przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział VIII Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych w sprawie o sygn. akt VIII GUP 197/16/S w upadłości zaprasza **do składania ofert do dnia 29 grudnia 2025 r.**, dotyczących sprzedaży w ramach pisemnego konkursu ofert **spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 2 zlokalizowanego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym nr 9 w Ołkuszu przy ul. Tuwima w udziale wynoszącym 1/2 części (Księga Wieczysta nr: KR1O/00072472/8).**

Przedmiotowy lokal usytuowany jest na parterze i posiada powierzchnię użytkową 35,75 m². Lokal składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki. Sprzedaż będzie się odbywała przy uwzględnieniu prawa pierwokupu przysługującemu pozostałemu współuprawnionemu z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Cena wywoławcza spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 2 zlokalizowanego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym nr 9 w Ołkuszu przy ul. Tuwima w udziale wynoszącym 1/2 części (Księga Wieczysta nr: KR1O/00072472/8) wynosi 53 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt trzy tysiące złotych).

Warunkiem uczestnictwa w pisemnym konkursie ofert jest przesłanie przesyłką listową pisemnej oferty na adres Kancelarii Syndyka: ul. Wiktora Heltmana 5 B, 30-565 Kraków, w terminie do dnia 29 grudnia 2025 r. i wpłacenie w terminie do dnia 29 grudnia 2025 r. wadium w wysokości jednej dziesiątej ceny wywoławczej, tj. kwoty **5 300,00 PLN (słownie: pięć tysięcy trzysta złotych)** na rachunek bankowy syndyka masy upadłości prowadzony przez bank Alior Bank SA – nr konta **94 2490 0005 0000 4100 7933 4988**.

Liczy się data zaksięgowania środków na rachunek bankowy syndyka masy upadłości, oraz data przesłania oferty do Kancelarii syndyka. Oferty przesłane w późniejszym terminie nie będą brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu konkursu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 grudnia 2025 r. o godz. 12:00 w Kancelarii syndyka.

Regulamin konkursu dostępny w Kancelarii syndyka.

Syndyka Masy Upadłości – Mirosław Filipak (tel. 602-554-209).

Kraków/34408816

Prezydent Miasta Lubina

informuje, że

w Urzędzie Miejskim przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie, na tablicy ogłoszeń (II piętro) zostały wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy dotyczące :

1. Nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
• część działki nr 361/2, obręb 9 miasta Lubina

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie, w zakładce: NIERUCHOMOŚCI, na stronie <https://bip.um.lubin.pl/>

Wrocław/34408999

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Załęska Hałda”

z siedzibą w Katowicach przy ul. Kwiatkowskiego 8;
tel. 32-25-47-564; 32-25-47-447;
www.zaleskahalda.pl; e-mail: sekretariat@zaleskahalda.pl)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac modernizacyjnych instalacji centralnego ogrzewania w 5-ciu budynkach mieszkalnych, należących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Załęska Hałda” w Katowicach.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia będzie wydawana od 01 do 11 grudnia 2025 roku w godzinach od 08.00 do 14.00 (piątek od 8.00 do 12.00) w siedzibie Spółdzielni pok. nr 3 po przedstawieniu dowodu wpłaty kwoty 30,00 zł za SIWZ, na konto PKO BP 40 1020 2313 0000 3002 0023 9343

Termin składania ofert upływa **15 grudnia (poniedziałek) 2025r. o godz. 15.00**

Katowice/34408874

**Prezydent Wrocławia**

ogłoszenie

o zamieszczeniu danych o projekcie planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu danych o **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy św. Doroty we Wrocławiu** (nr planu 864 w SIP), a także o prognozie oddziaływania na środowisko i opracowaniu ekofizjograficznym, oraz o opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie na stronie internetowej: <https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139>

Uwagę i wniosek do projektu planu miejscowego wraz z niezbędną dokumentacją sprawy możesz złożyć od 27 listopada do 29 grudnia 2025 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) w formie:

- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- elektronicznej na adres: wpl@um.wroc.pl lub przez ePUAP,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze i wniosku podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **10 grudnia 2025 r.** o godz. 16:00 zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych: <https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne>
<https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/864>

Prezydent Wrocławia przedstawi propozycję rozpatrzenia złożonych w terminie wniosków i uwag.

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2, 5, 7 i pkt 23 lit. d, art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881 i 1940 oraz z 2025 r. poz. 1535) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr XIV/267/25 z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy św. Doroty we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 27 listopada 2025 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne” oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34408643

**Prezydent Wrocławia**

ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy św. Doroty we Wrocławiu** (nr planu 864 w SIP) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne trwają od 27 listopada do 29 grudnia 2025 r.

W trakcie konsultacji społecznych możesz złożyć uwagę oraz wziąć udział w spotkaniu otwartym i geoankiecie.

Uwagę do projektu planu miejscowego możesz złożyć w podanym powyżej terminie za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) w formie:

- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- elektronicznej na adres: wpl@um.wroc.pl lub przez ePUAP,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **10 grudnia 2025 r.** o godz. 16:00 zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także geoankieta, formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych: <https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne>
<https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/864>

Podstawa prawna: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940 oraz z 2025 r. poz. 527 i 680) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia Nr XIV/267/25 z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy św. Doroty we Wrocławiu.

Niezależnie od konsultacji społecznych, projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny w Wydziale Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

Wrocław, dnia 27 listopada 2025 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne” oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34408642

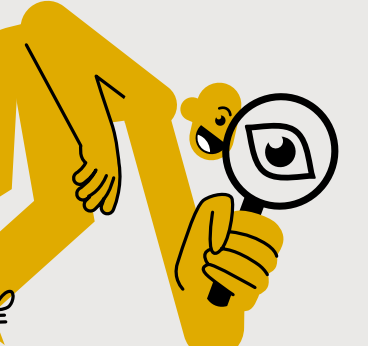
Polanec, dnia 27 listopada 2025 r.

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Polanec informuje, że **poprzez wywieszenie w dniu 27 listopada 2025 roku**, na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Polanec przy ulicy Ruszczańskiej 27, został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Polanec położonych na terenie Miasta i Gminy Polanec, przeznaczonych do dzierżawy i najmu.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta i Gminy Polanec: polanec.bip.gov.pl oraz www.portal.polanec.eu.

Kielce/34408822



Slówko

Literówka

Quizy

Sudoku

Krzyżówki

Szukaj

W

APLIKACJ WYBORCZEJ





Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Konkursu ofert o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej

Dyrektor Cieszyńskiego Pogotowia Ratunkowego

**z siedzibą w Cieszynie przy ul. Bielskiej 22
ogłasza konkurs ofert wraz z zaproszeniem do składania ofert
na udzielanie świadczeń zdrowotnych przez pielęgniarzy/pielęgniarki
i ratowników medycznych w następującym zakresie :**

- w zespołach ratownictwa medycznego
- w ambulatoriach POZ w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej

Miejszem udzielania świadczeń zdrowotnych jest obszar działania Zamawiającego.
Ze szczegółowymi warunkami konkursu oraz materiałami informacyjnymi o przedmiocie konkursu, wzorem umowy i formularzem ofertowym można zapoznać się na stronie internetowej Zamawiającego pod adresem: <https://bip.pogotowie.cieszyn.pl/kategoria/konkursy/konkursy> oraz w siedzibie Zamawiającego.
Oferty należy składać w sekretariacie Zamawiającego (ul. Bielska 22; 43-400 Cieszyn), do dnia **5 grudnia 2025 roku do godz. 9:00** w zaklejonych kopertach, opisanych zgodnie ze wzorem zawartym w szczegółowych warunkach konkursu.

Katowice/34408868

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

**ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości**

położonej w Rzeszowie przy ul. Aleksandra Fredry:

Oznaczenie nieruchomości:

- działka nr 422/2 obr. 207 o pow. 0,0105 ha, objęta KW RZ1Z/00029137/4.

Cena wywoławcza: 77 000,00 zł

Wysokość wadium: 8 000,00 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/00029137/4:

W dziale III wpisane jest:

1. „Ograniczone prawo rzeczowe związane z inną nieruchomością. Nieodpłatna służebność przejazdu i przechodu przez położoną w obrębie 207 Rzeszów-Śródmieście działkę 422, objętą KW RZ1Z/00029137/4, pasem o szerokości 5 metrów zachodnim krańcem tej działki od ulicy Śniadeckich oznaczone na powołanym w par. 3 tej umowy wyrysie z mapy ewidencji gruntów linią przerywaną koloru czerwonego – na rzecz każdorazowych właścicieli położonej w obrębie 207 Rzeszów-Śródmieście działki 420, objętej KW Nr RZ1Z/00109731/3 ”.
2. „Ograniczone prawo rzeczowe związane z inną nieruchomością. Służebność drogi koniecznej na rzecz każdorazowych użytkowników wieczystych działki 1758/11 o pow. 0,5287 ha położonej w Rzeszowie - Śródmieściu obr. 207 objętej KW RZ1Z/00143485/3 oraz działki 1758/7 o pow. 0,0135 ha położonej w Rzeszowie Śródmieściu obr. 207 objętej KW Nr RZ1Z/00108784/2, pasem drożnym o szerokości 4 metrów biegnącym od ul. Hetmańskiej przez działkę 1083/83 o pow. 15,3517 ha położonej w Rzeszowie-Śródmieściu obr. 207 objętej KW. Nr RZ1Z/00029137/7, istniejącym szlakiem drożnym oznaczonym w uzupełniającej opinii biegłego sądowego geodety F. Bełza z dnia 6 marca 2008 roku, stanowiącej integralną część orzeczenia, jako wariant I A punktami :1,2,3,4,5,6,21,7,8,9,10,11,12,13,14,1.
4. „Ograniczone prawo rzeczowe związane z inną nieruchomością. Służebność gruntowa przejazdu i przechodu przez działki nr: 1354/1 i 1367/6 położone w Rzeszowie - Śródmieście obr. 207 na rzecz każdorazowych właścicieli działek nr: 1369/12 i 1369/8 położonych w Rzeszowie - Śródmieście obr. 207 – w sposób zaznaczony linią przerywaną koloru czerwonego na wyrysie mapy ewidencyjnej gruntów i budynków z dn. 27.07.15 r. nr P.186301_1.2015.2429.

W dziale IV brak jest wpisów.

Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań.

Opis nieruchomości:

Działka nie jest zabudowana, znajduje się w sąsiedztwie terenów o przeznaczeniu mieszkaniowo-usługowym. Ma kształt trójkąta. Komunikacja miejska w pobliżu.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Teren na którym położona jest działka nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 15 października 2025 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu **13 stycznia 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 13, I piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 7 stycznia 2026 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa Bank Pekao S.A. nr 50 1240 1037 1111 0011 5318 0500. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 9, tel. (17) 875-47-09.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności.

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc>

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługuje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

Rzeszów/34408306

OGŁOSZENIE

Starosta Częstochowski,

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zamierza zbyć w trybie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r., o gospodarce nieruchomościami (Dz.Urz. 2024r., poz. 1145) dział „Vla” przepisy epizodyczne dotyczące roszczenia o sprzedaż nieruchomości gruntowej na rzecz jej użytkownika wieczystego, zabudowaną nieruchomość, położoną w miejscowości Mstów, gmina Mstów, oznaczoną jako działka nr 908/3 o pow. 0,2143 ha, w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

Skarb Państwa stał się właścicielem zabudowanej nieruchomości gruntowej na podstawie Decyzji Urzędu Wojewódzkiego nr GKG. IV.72241/36/94 z dnia 28.09.1994r.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem handlowo-usługowo-mieszkalnym w trakcie budowy w stanie surowym zamkniętym. Teren ogrodzony ogrodzeniem prowizorycznym. Przedmiotowy teren nieruchomości znajduje się w zasięgu uzbrojenia w drodze gminnej: wodociąg, sieć elektroenergetyczna, gazowa, kanalizacji sanitarnej, teletechniczna. Nieruchomość położona jest w sąsiedztwie ośrodka zdrowia i zabudowy jednorodzinnej.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Mstów zatwierdzonym Uchwałą Nr XXI/153/2016 z dnia 24.06.2016r., Rady Gminy Mstów opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 1.07.2016 poz. 3666 teren działki oznaczony jest symbolem 9MN/U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami. Ponadto na przedmiotowej działce ustala się rejon występowania stanowisk archeologicznych i reliktów historycznych-1KOW. Nieruchomość posiada urzędzoną księgę wieczystą nr CZ1C/00098829/2.

Wartość rynkową nieruchomości zgodnie z operatem szacunkowym z grudnia 2024r., szacuje się na kwotę 157 600 złotych, a kwota uzyskana ze sprzedaży nieruchomości będzie wynosiła 118 200,00 zł.

Zgodnie z przepisem art. 5 ust 1 pkt. 1 w związku z art. 7 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025r, poz. 775 z późn. zm.), nieruchomość nie podlega opodatkowaniu VAT ponieważ została oddana w użytkownie wieczyste przed dniem 1 maja 2004r.

Koszty aktu notarialnego ponosi nabywca.

Dodatkowe informacje na temat sprzedaży można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa Starostwa Powiatowego w Częstochowie, ul. Sobieskiego 9 (I piętro, pokój nr 131) lub telefonicznie pod nr tel. 34 3229-185.

Częstochowa/34408839

Informacja o wykazie

Wójt Gminy Kamienica Polska informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kamienica Polska, przy ul. Marii Konopnickiej 12, 42-260 Kamienica Polska, został wywieszony na okres 21 dni tj. w terminie od dnia 27 listopada 2025 r. do 18 grudnia 2025 r. Wykaz Nr 4/2025 nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w roku 2025 stanowiących własność Gminy Kamienica Polska.

Częstochowa/34409053

**Specjalistyczne Centrum Medyczne
im. św. Jana Pawła II S.A.
w Polanicy-Zdroju
zatrudni**

- **magistra farmacji,**
- **elektroradiologa,**
- **diagnostę laboratoryjnego i technika analityki medycznej w serologii,**
- **pielęgniarkę,**
- **opiekuna medycznego.**

tel.: 748621216, 748621218
lub e-mail: kadry@scm.pl

Opole/34406655

GN.2601.2.2025 Opole, 25.11.2025 r.
KN.GW-001138/25

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, na-jem, dzierżawę lub użyczenie:

1. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy **(ul. Prószkowska, działki nr 1978 część, 1979, 1980 obręb Szczepanowice).**

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce **ogłoszenia: <http://www.bip.um.opole.pl>**

Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wyłożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34409028



Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu danych o projekcie planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu danych o **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Podhalańskiej i 11 Listopada we Wrocławiu** (nr planu 831 w SIP), a także o prognozie oddziaływania na środowisko i opracowaniu ekofizjograficznym, oraz o opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie na stronie internetowej: <https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139>

Uwagę i wniosek do projektu planu miejscowego wraz z niezbędną dokumentacją sprawy możesz złożyć od 27 listopada do 29 grudnia 2025 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) w formie:

- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- elektronicznej na adres: wpl@um.wroc.pl lub przez ePUAP,
- podczas spotkania otwartego.

W uwadze i wniosku podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **17 grudnia** 2025 r. o godz. 16:00 zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego”) oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:

<https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoeczne>
<https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/831>

Prezydent Wrocławia przedstawi propozycję rozpatrzenia złożonych w terminie wniosków i uwag.

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2, 5, 7 i pkt 23 lit. d, art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881 i 1940 oraz z 2025 r. poz. 1535) oraz Nr LXXVIII/2038/24 z dnia 15 lutego 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Podhalańskiej i 11 Listopada we Wrocławiu.

Wrocław, dnia 27 listopada 2025 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne” oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wroclaw/34408640

Może nawet ponad cel

Dekadę temu polskie piłkarki ręczne były się o medale mistrzostw świata.

Czy teraz też są w stanie powalczyć z czołówką?

Piotr Rozpara

– Drużyna dostała zadanie zajęcia miejsca od dziewiątego do dwunastego. To racjonalne podejście, bo sam zespół taki cel minimum sobie postawił. Ale może będzie nawet lepiej. Gdyby udało się awansować do ćwierćfinału, to byłby wielki sukces. A ja jestem zdania, że stać nas na to – mówi „Wyborczej” Sławomir Szał, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce, a przed laty świetny bramkarz.

Obowiązki na początek

Szał był jednym z filarów zespołu, w którym niespełna dwie dekady temu zochał się cały kraj. Gdy na początku lutego 2015 roku polscy piłkarze ręczni zdobywali swój ostatni jak dotychczas medal mistrzostw (brąz w Katarze), panie były już po pierwszym, a przed drugim największym sukcesem w historii. Pod koniec 2013 roku w Serbii i dwa lata później w Danii zakończyły mistrzostwa świata na czwartym miejscu.

Później już tak dobrze nie było. Teraz drużyna, prowadzona od 2019 roku przez Norwega Arne Senstada, pojechała na turniej do Holandii i Niemiec poprawić szesnaste miejsce sprzed dwóch lat. Jest na to duża szansa, tym bardziej że na ubiegłorocznych mistrzostwach Europy zespół spisał się całkiem dobrze, kończąc turniej na dziewiątej pozycji.

Walkę w grupie F w hali Maaspoort w holenderskim mieście S-Hertogenbosch Polki rozpoczną piątkowym meczem z Chinami. W niedzielę pojedynek z Tunezją, a we wtorek – z Francją. W dwóch pierwszych przypadkach zwycięstwa są obowiązkiem. Chinki wprawdzie na mundialu zagrają już po raz dziewiąty, ale najlepszy okres tego zespołu przypadł na lata 80. i 90. XX wieku. Teraz wystąpią tylko dzięki tzw. dzikiej karcie przyznanej przez Międzynarodową Federację Piłki Ręcznej (IHF). Także Tunezyjki, trzeci zespół Afryki, nie powinny sprawić Polkom większych problemów, choć w tym przypadku stopień trudności będzie z pewnością wyższy. Wielkie wyzwanie przyjdzie na koniec grupowej rywalizacji. Francuzki bronią tytułu najlepsze zespołu świata, są mistrzyniami olimpijskimi z 2021 r. z Tokio i wicemistrzyniami sprzed roku z Paryża, jednymi z głównych faworytek do złota.

Do drugiej rundy awansują trzy zespoły z każdej z ośmiu grup, z zaliczeniem wyników pojedynków między nimi. W kolejnej fazie „polska” grupa F połączy się z grupą E i już w hali Ahoy w Rotterdamie zmierzy się z trzema ekipami z grona Holandia, Austria, Argentyna, Egipt. Z tej szóstki dwie najlepsze drużyny zagrają w ćwierćfinałach.

Młodzież wchodzi do gry

Arne Senstad, który na początku tego roku przedłużył kontrakt z polską federacją, systematycznie zmienia skład. Nie ma wyjścia, reprezentacyjną karierę zakończyły niedawno m.in. kołowe Sylwia Matuszczyk i Marlena Urbańska.

– I to właśnie o koło obawiam się najbardziej. Ola Olek nie była etatową obrończynią, a Natalia Pankowska i Nikola Głębocka to młode zawodniczki. Ale nadchodzi ich czas, wierzę, że dadzą sobie radę – mówi „Wyborczej” Paweł Tetelewski, trener wicemistrzyni Polski, PGE MKS El-Volt Lublin.



• **Arne Senstad z drużyną podczas meczu Polska – Słowacja w Mielcu w ramach EHF Euro Cup, 16 października 2025 r.** FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

O ile postawa kołowych może być znakiem zapytania, to na innych pozycjach wydaje się być dużo lepiej. – Na środku rozegrania jest Karolina Kochaniak, Paulina Uścińowicz bardzo dobrze spisuje się w obronie, na prawym rozegraniu jest doświadczona Monika Kobylińska, wiele potrafi też Natalia Nosek, mamy dobre skrzydłowe, no i oczywiście bramkarki – wylicza Tetelewski.

Legenda w polskim sztabie

Senstad sporo zmienia w składzie, ale też wprowadza nowości w sztabie szkoleniowym. Wraz z nowym kontraktem szkoleniowca do ekipy trafiła Heidi Løke. Norweska kołowa to legenda tej dyscypliny ostatnich dwóch dekad, w 2011 roku wybrana najlepszą piłkarką ręczną świata. Zdobyła wszystko, co było do zdobycia, zarówno w klubach, jak i reprezentacji. Dwukrotna mistrzyni olimpijska, dwukrotna mistrzyni i raz wicemistrzyni świata, czterokrotna mistrzyni Europy, do tego cztery triumfy w Lidze Mistrzyń – to tylko jej najważniejsze sukcesy.

– Decyzja o dołączeniu Heidi Løke do sztabu reprezentacji to był strzał w dziesiątkę. Nie mamy w Polsce takich legend, a jeśli nadarzyła się okazja, że może pomóc drużynie, warto było skorzystać – podkreśla Paweł Tetelewski.

Norweżka pracuje z drużyną podczas przygotowań i w trakcie najważniejszych imprez. Nie jest jednak tylko osobą jej towarzyszącą. – Za efektem wow, który pewnie towarzyszył szatni, gdy Heidi Løke po raz pierwszy do niej weszła, muszą iść umiejętności. I tak jest w tym przypadku. Od zawodniczek słyszę, że to ważna osoba w teamie – mówi Sławomir Szał.

Ostatnim sprawdzianem polskich piłkarek ręcznych przed mistrzostwami świata był weekendowy turniej w Novigradzie. W Chorwacji drużyna Senstada zremisowała z Senegalem 27:27 oraz pokonała gospodynie 27:22, zwyciężając w całej imprezie.

– Wygrana z Chorwacją to dobry prognostyk przed mistrzostwami świata – skomentowała skrzydłowa Daria Michalak.

Potem dopiero Euro

Mundial w Holandii i Niemczech będzie na długie miesiące ostatnią okazją dla Polek do rywalizacji o taką stawkę. Nie muszą bowiem grać w eliminacjach przyszłorocznych mistrzostw Europy, bo w grudniu 2026 r. ich współgospodarzem jest nasz kraj. Po raz pierwszy impreza odbędzie się aż w pięciu państwach: Czechach, Słowacji, Rumunii, Turcji i Polsce. Wszystko dlatego, że Europejska Federacja Piłki Ręcznej (EHF) odebrała Rosji – z wiadomych względów – prawo organizacji turnieju.

Gdyby udało się awansować do ćwierćfinału, to byłby wielki sukces. A jestem zdania, że stać nas na to

SŁAWOMIR SZAL

prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce

W Polsce mecze odbywać się mają w katowickim Spodku. Zaplanowano tu część rywalizacji grupowej, rundy zasadniczej, a także finał i mecz o trzecie miejsce. Sprzedaż biletów na te spotkania rozpocznie się już w najbliższą środę, 3 grudnia. ●

Skład Polek na MŚ. Bramkarki: Adrian- na Płaczek (Schaeffler – Węgry), Paulina Wdowiak (PGE MKS El-Volt Lublin), Barbara Zima (Zagłębie Lubin); rozgrywające: Katarzyna Cygan (Enea MKS Gniezno), Joanna Granicka (VfL Oldenburg – Niemcy), Monika Kobylińska (Gloria 2018 Bistrita – Rumunia), Karolina Kochaniak (Zagłębie), Natalia Nosek (Universitatea Craiova – Rumunia), Aleksandra Rosiak (PGE MKS El-Volt Lublin), Paulina Uścińowicz (Sport-Union Neckarsulm – Niemcy); skrzydłowe: Magda Balsam (Slatina – Rumunia), Natalia Janas (Zagłębie), Daria Michalak (Dunarea Braila – Rumunia), Dagmara Nocuń (Buducnost Podgorica – Czarnogóra); kołowe: Nikola Głębocka (Enea MKS Gniezno), Aleksandra Olek (Dunarea Braila – Rumunia), Natalia Pankowska (Piotrcovia Piotrków Trybunalski).

Mecze Polek w grupie F: Polska – Chiny (piątek, 28 listopada, godz. 18.30), Polska – Tunezja (niedziela, 30 listopada, godz. 15.30), Polska – Francja (wtorek, 2 grudnia, godz. 21). Transmisje w TVP.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34402989